

KONKURSY

Empik str.22

Rozwiąż krzyżówkę
i wygraj zaproszenie
do restauracji str. 16

Tygodnik Regionalny

Nr 21 (137) 25 V 2009 r. 2 zł (w tym VAT 7%)
Rok IV ISSN 1896-5164 Indeks 224065



Jelonka.com



Sztuka mięcha za darmo str. 5



str. 8

5 tysięcy za „głowę” mordercy!

str. 2

Rwąca rzeka na ulicy

str. 3

Rynek bez dyrygenta

str. 10-11

FAM

Polska Sp. z o.o.

POSZUKUJE PRACOWNIKÓW

szczególności na str. 38

KIERMASZ TANIEJ KSIĄŻKI

– WYPRZEDAŻ!!!



ul. Wolności 150
58-500 Jelenia Góra
tel.: 075 76 78 225
czynne: pon-pt: 10-16

ARTBIS

Konkurs

PIZZERIA

DALMACIJA u Zlatka

Do wygrania zaproszenia

na pizzę o wartości 40ZŁ

więcej na str.22



Osiedle „Słoneczna Dolina”

KONKURS !!!

Do wygrania
mieszkanie
z ogrodem!!!

szcególności na STR.3

DZIŚ W JELONCE**DZIŚ W JELONCE**

Fortuna za obiecanki

- str. 4

Trzynaście godzin

w oknie

- str. 4

„Kusy” patronem „trójki”

- str. 5

Sztuka mięcha

za darmo

- str. 5

Urodzaj na Kapturki

- str. 7

Biała śmierć: droga

na dół

- str. 8

Porcja różności

- str. 9

Rynek bez dyrygenta

- str. 10-11

Zdrój pod lupą

- str. 11

Dotacja rodzi nienawiść

- str. 12 FOTO

Pomidorem

w złego aktora

- str. 13

Mocny finał Ligi Rocka

- str. 14

Na ekranie

wspomnień czar

- str. 14

Informator

- str. 15

Zdrowie

- str. 18

Z lotu ptaka

- str. 20

Sportowe wieści

- str. 21-23

Jelonka wczoraj

- str. 39

Pięć tysięcy złotych nagrody za wskazanie mordercy!

Będzie przełom w śledztwie dotyczącym brutalnego zabójstwa, do którego doszło w pierwszej dekadzie maja na jeleniogórskim Zabobrze? Policja wyznaczyła nagrodę za pomoc w ujęciu sprawcy lub sprawców.

Pięć tysięcy złotych nagrody od komendanta wojewódzkiego policji we Wrocławiu dostanie osoba, która przekaże informacje mogące przyczynić się bezpośrednio do ustalenia i zatrzymania sprawcy lub

PIĘĆ TYSIĘCY ZŁOTYCH TRAFI DO OSOBY, KTÓRA PRZEKAŻE INFORMACJE PRZEŁOMOWE DLA SPRAWY, DZIĘKI KTÓRYM SPRAWCA ZABÓJSTWA NIE UNIKNIE ODPOWIEDZIALNOŚCI

Masz informację? Nie zwlekaj!

Policjanci prowadzący śledztwo w tej sprawie proszą osoby, które widziały przebieg tego zdarzenia bądź posiadają jakiegokolwiek informacje, które mogą przyczynić się do ustalenia i zatrzymania sprawcy lub sprawców o pilny kontakt osobiście z Wydziałem Kryminalnym Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze (ul. Armii Krajowej 22, II piętro) bądź telefonicznie pod numer 075/75-20-203, 075/75-20-231 lub z oficerem dyżurnym Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu tel. 071/340-34-00, a także na numer alarmowy policji 997.

sprawców zabójstwa Roberta Stankiewicza - poinformowała nadkom. Edyta Bagrowska z Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze.

Przypomnijmy: do zdarzenia doszło w nocy z 6 na 7 maja 2009 roku, około godziny 1.00 na ulicy Kolberga w Jeleniej Górze. W nieustalonych do tej pory okolicznościach pan



Robert, który tamtędy szedł do pracy w piekarni, został pchnięty nożem. Mimo reanimacji zmarł w wyniku odniesionych

obrażeń. Pozostawił żonę i 15-letniego syna.

(tejo)

SKARBY W SZALETACH

Tomasz Miszczyk, archeolog z Muzeum Karkonoskiego, poprowadził w miniony poniedziałek uczestników kolejnej wycieczki z cyklu poznawania tajemnic Jeleniej Góry po miejscach, w które w średniowieczu tętniły życiem i stanowiły podwaliny późniejszej stolicy Karkonoszy.

Na imprezę edukacyjną zorganizowaną przez Biuro Wystaw Artystycznych, przyszło sporo dorosłych wycieczkowiczów, ale dominowali młodzi ludzie z jeleniogórskich gimnazjów. Tomasz

Miszczyc zaczął od placu Ratuszowego, gdzie zaczęła się kształtować Jelenia Góra i w chwili, kiedy pojawiła się pierwsza wzmianka o stolicy Karkonoszy, musiał już istnieć rynek.

Choć plac Ratuszowy jest najstarszą częścią miasta, nie przeprowadzono tu nigdy badań archeologicznych na szeroką skalę. Okazją do eksploracji były jedynie tzw. nadzory archeologiczne w trakcie prowadzenia prac budowlanych związanych z rekonstrukcją wyburzonych w latach 60. i 70. kamieniczek w rynku. Wycieczka udała się także do ratuszowych piwnic, gdzie Tomasz Miszczyk pokazał poszczególne detale architektoniczne i opowiedział o badaniach archeologicznych. W podziemiach działa obecnie pub „Kaligrafia”.

Kolejnym przystankiem na średniowiecznym szlaku były zarastające krzakami wykopaliska przy ulicy Janzej. Przewodnik pokazał grupie, na jakim poziomie działało średniowieczne miasto. - Przez wieki nie było ani twardej nawierzchni, ani nie sprzątno miasta: tworzyły się więc warstwy z odpadków, które narastały w

miarę upływu lat. Średniowieczna Jelenia Góra istniała o około półtora metra niżej niż obecna - dodał.

- Najcenniejsze dla archeologów są stare śmietniki, bo tam zachowało się najwięcej śladów trwałych z dawnych czasów - mówił Tomasz Miszczyk. Podobnie doły kloaczne. Odchody są bardzo dobrym konserwantem, a co ciekawe - mimo upływu lat nie tracą woni. - Po kilku godzinach spędzonych w takich warunkach człowiek po prostu śmierdział - usłyszeli zebrani. Dowiedzieli się także, że odkryte fundamenty i piwnice kamienic wyburzonych tu w latach 60. i 70 XX wieku pochodzą z czasów barokowej prosperity Jeleniej Góry. Wycieczka udała się na koniec do legendarnej kolebki miasta, czyli na Wzgórze Krzywoustego i na wieżę widokową zwaną „Grzybkim”.

(tejo)



Tomasz Miszczyk z wycieczką na placu Ratuszowym

O niewykorzystanych możliwościach Cieplic przeczytasz na stronie 11.

Śmierć

za Zakrętem Śmierci

Dwóch młodych mężczyzn zginęło w miniony piątek po południu w wypadku drogowym, który wydarzył się na drodze ze Szklarskiej Poręby do Świeradowa. Dwie pozostałe osoby ocalały.

Do tragedii doszło podczas obfitych opadów deszczu. Pojazd marki Mazda wypadł z jezdni i z impetem uderzył w przydrożne drzewo. Ofiary poniosły śmierć na miejscu. Osoby zakleszczone we wraku pojazdu wydobyli za pomocą specjalistycznego sprzętu strażacy. Przyczyna tragedii nie jest znana. Kraksa mogła wydarzyć się wskutek nadmiernej prędkości pojazdu. Nie bez znaczenia jest także fatalny stan jezdni. Podczas deszczu tworzą się w koleinach i dziurach kałuże, co stanowi poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa kierujących.

(tejo)

NA TOPIE

**Alina Obidniak
Cesarzowa Teatrów
Ulicznych**

Długoletnia dyrektorka Teatru im. Norwida. To za Jej panowania nasza scena osiągała wyżyny swoich możliwości, to Ona zaprosiła do Jeleniej Góry teatry uliczne, to w trakcie Jej dyrekcji swoje przedstawienia przygotował w stolicy Karkonoszy Krystian Lupa. Największa postać sceny jeleniogórskiej udowodniła, że wciąż jest w świetnej formie. Zachwyca erudycją i klarownością wypowiedzi. Potrafi zainteresować słuchaczy nietłumaczalnym tematem. Może są to oczywistości, ale - w dobre, kiedy nie każdy człowiek teatru potrafi ciekawie opowiadać o sobie i swoich doświadczeniach - warto tę umiejętność u Aliny Obidniak podkreślić. A dała pokaz swoich możliwości podczas spotkania, które poświęcono Jerzemu Grotowskiemu.

(tejo)

**PLUS TYGODNIA**

**Joanna Moryc, Anna Skóra
śpiewaczki**

Obie panie swoimi przepięknymi głosami udowodniają na co dzień, że operetkowa muzyka klasyczna może przyciągnąć tłumy. Joanna Moryc pochodzi ze Śląska Cieszyńskiego, ale już blisko trzy lata mieszka w okolicach Jeleniej Góry. Jest absolwentką Akademii Muzycznej we Wrocławiu oraz Uniwersytetu Śląskiego (filia w Cieszynie). Z wykształcenia dyrygentka oraz muzykoterapeutka, a z zamiłowania... śpiewaczka. Pracuje w Filharmonii Dolnośląskiej, gdzie prowadzi audycje dla dzieci i młodzieży. Anna Skóra to absolwentka wydziału wokalnno-aktorskiego we wrocławskiej Akademii Muzycznej. Kształciła się u wielu cenionych muzyków, m.in. E. Werner, F. Jagodzińskiej, E. Sasiadka, R. Scotto i R. Karczykowskiego. Obecnie jest nauczycielką muzyki w szkole w Czernicy i występuje w zespole muzycznym Menuet, działającym przy Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze.

(tejo)



UWAGA KONKURS !!!**Do wygrania mieszkanie 100m² z ogrodem!!!**

FIRMA DEWELOPERSKA „SŁONECZNA DOLINA” SP. Z O.O. OGŁASZA Z DNIEM 16 KWIETNIA 2009 R. KONKURS DLA PIERWSZYCH 40 NABYWCÓW MIESZKAŃ ZLOKALIZOWANYCH W OBRĘBIE SWOJEGO OSIEDLA NA GRANICY CIEPLIC I STANISZOWA (KONIEC UL. KROŚNIEŃSKIEJ – WJAZD OD UL. WOLNOŚCI)

Każdy kto zakupi jedno z czterdziestu mieszkań na Osiedlu „Słoneczna Dolina” nabędzie notarialnie potwierdzone oświadczenie Zarządu Spółki o prawie do udziału w losowaniu mieszkania o powierzchni 100m² wraz z przynależnym do niego ogrodem (udział w własności gruntu).

Warunkiem wzięcia udziału w konkursie jest zaakceptowanie regulaminu, który dostępny będzie od dnia 15.04.2009r. pod numerem telefonu 075/ 755 16 26; 075/648 87 10 lub na stronie www.slonecznadolina.com.pl. W celu bezpośredniego kontaktu zapraszamy do Biura Sprzedaży Mieszkań znajdującego się na terenie osiedla „Słoneczna Dolina” przy ul. Promykowej 2/1.

**MIESZKANIA
Z OGRODEM**

Osiedle „SŁONECZNA DOLINA”



i Biuro sprzedaży czynne od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30 - 16.00
tel. 609 148 151, 075 755 16 26, 075 648 87 10 www.slonecznadolina.com.pl

OFERUJEMY POMOC W UZYSKANIU KREDYTU

Bogumił Łasisz, lat 30, żonaty, zamieszkały w Świeradowie Zdroju. Absolwent wydziału prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. Ukończone studia podyplomowe w zakresie zarządzania na Uniwersytecie Wrocławskim oraz zarządzania w służbie zdrowia na Wyższej Szkole Zarządzania i Przedsiębiorczości w Wałbrzychu. Od 2001 roku dyrektor Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Jeleniogórskiego Centrum Leczenia Osteoporozy i Rehabilitacji Narządu Ruchu „OSTEOCYT” oraz Centrum Leczenia Zimmem w Jeleniej Górze.

Moim celem jest:

- ▶ likwidacja różnic w poziomie ochrony zdrowia
- ▶ tworzenie funduszy celowych na wzrost konkurencyjności w służbie zdrowia

Nawto postawić na profesjonalizm
i młodość
Jan Wójcicki

Kwalifikacyjny Komitet Wyborczy SLD-UP



7 Bogumił Łasisz
MIEJSCE
KANDYDAT DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO
Proszę o głos
SLD UP LISTA 6

Rwająca rzeka na ulicy

Potężne fale zalewały chodniki i trawniki przy ulicy Wyczółkowskiego w Jeleniej Górze, kiedy w miniony piątek po południu z nieba lunęła ściana deszczu.

Samochody przejeżdżały przez błyskawicznie wzbierające bajoro, niektóre stawały na środku rozlewiska z zalanyymi silnikami, inne gubiły w wodzie tablice rejestracyjne. – To jakiś horror, wjechałem w wodę, ale nie spodziewałem się, że jest tutaj aż tak głęboko – mówił jeden z kierowców – zalałem silnik, zdjąłem buty i na bosaka zepchałem samochód na pobocze. Poczekam aż silnik obeschnie i pojedę dalej.

Wracający z pracy ludzie często zawracali, ale równie wielu ryzy-

kowało przeprawę przez rozlewisko w kolorze błota. Przechodnie uciekali na trawniki przed falami tworzonymi kołami samochodów. – Tak mamy już od 7 lat – mówili mieszkańcy okolicznych budynków – po każdej gwałtownej ulewie woda wlewa nam się na chodniki, do piwnic i na korytarze. Dzisiaj nie jest jeszcze najgorzej. Bywało, że po korytarzu woda płynęła strumieniem. Tam pod wodą są odpływy kanalizacji, ale są zupełnie zatkane, piach spływa do nich z całej okolicy,

– Od lat piszemy skargi i pisma z prośbą o naprawienie studzienek odpływowych do ratusza. Nigdy nie dostaliśmy odpowiedzi. A w piwnicach mamy coraz większy grzyb od wody jaka się wlewa przez okienka – mówił inny mieszkaniec. Póki co szansą na poprawę sytuacji są jedynie zapowiedzi remontu.

(Mar)

**Jerzy Łuźniak
zastępca
prezydenta
miasta**

Na tym odcinku Wyczółkowskiego zarwana jest kanalizacja burzowa. Wiemy o tej sytuacji, tam woda odpływa, ale zbyt wolno. Jak są normalne opady, nic się nie dzieje. Gorzej jest w czasie ulewy. Sytuacja się zmieni dopiero, jak wyremontujemy całą ulicę. Planujemy jeszcze w tym roku wystąpić z wnioskiem do MSWiA o pieniądze, tzw. Scheptyńówki, na odbudowę dróg lokalnych. Jeśli dostaniemy te pieniądze, ulica w przyszłym roku będzie zmodernizowana.

Więcej seksu w szkole

Zanikająca oświata seksualna w szkołach, relacja nauczyciel – uczeń, wybór kierunku kształcenia, sytuacja olimpijczyków w szkole i przemoc – na takie i inne tematy związane z problemami w systemie edukacji debatowały w miniony czwartek cztery grupy Młodzieżowej Rady Miasta i uczniów jeleniogórskich szkół.

Najwięcej osób zgłosiło się do dyskusji na temat edukacji seksualnej w szkołach i jak wynika z ich wypowiedzi, ta edukacja niemalże całkowicie zniknęła.

W szkołach niewiele mówi się o zabezpieczeniach i seksie. – Jeśli prowadzone są zajęcia z przystosowania do życia w rodzinie to wiedza dotyczy społeczeństwa, a nie edukacji seksualnej – mówią organizatorzy.

Pojawił się również problem dotyczący osób uczących się i pracujących jednocześnie, które nie mają czasu na odrabianie zadań domowych, przez co zaczynają opuszczać zajęcia i mają zaległości w nauce. Propozycje rozwiązania tego problemu to indywidualna rozmowa z dyrektorką, zmiana wewnętrznego systemu oceniania, poproszenie o pomoc szkoły i rówieśników.

Angela

Wyłudzili fortunę za obiecanki

Prokuratura Okręgowa w Jeleniej Górze skierowała akt oskarżenia przeciwko 44-letniemu Janowi B., który w porozumieniu ze swoim „mocodawcą” wyłudzał zaliczki od chętnych na kupno samochodów sprowadzanych zza granicy. Łącznie pozyskali w ten sposób ponad 800 tysięcy złotych. S. grozi mu kara od roku do 10 lat więzienia. Jego „szef” jest na wolności.

Z zebranego w tej sprawie materiału dowodowego wynika, że w kwietniu 2008 roku mężczyzna, którego tożsamości nie ustalono, zaproponował Janowi B. prowadzenie działalności gospodarczej polegającej na sprzedaży aut sprowadzonych zza granicy - informuje rzecznik Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze, prokurator Violetta Niziołek.

W toku postępowania nieznanego mężczyznę określono jako Andrzeja S. To on miał się zajmować organizacją firmy i dawać oskarżonemu zalecenia co do jej funkcjonowania. 22 kwietnia 2008 roku Jan B. zarejestrował firmę pod nazwą F.H.U.P. „Jan”, która miała zajmować się, między innymi, hurtową i detaliczną sprzedażą samochodów osobowych i furgonetek. B. dokonał wszystkich formalności: założył REGON, uruchomił konta w

bankach oraz wynajął lokal przy ul. Bankowej w Jeleniej Górze. Założył też telefony służbowe i zatrudnił personel.

Oszuści idealnie zadbali o pozory wiarygodności. Zadaniem pracowników było przekazywanie zainteresowanym nabywcem auta, że w celu rezerwacji musieli dokonać opłaty w kwocie 500 złotych. Później dochodziło do podpisania umowy przedwstępnej (nawet poświadczonej notarialnie). Następnie klient zobowiązywał się do zapłacenia zadatku (od sześciu do ośmiu tysięcy złotych



Fot. Mar

OSZUSTOM DAŁO SIĘ NABRAĆ NIE MNIEJ NIŻ 100 OSÓB. ZAPŁACILI ONE ŁĄCZNIE PONAD 700 TYSIĘCY ZŁOTYCH.

- w zależności od ceny auta). W ten sposób dało się nabrać nie mniej niż 100 osób. Zapłacili one łącznie ponad 700 tysięcy złotych.

Podczas śledztwa ustalono, że przestępcy często korzystali z tych pieniędzy dokonując wypłat z banków, a także używając kart bankomatowych. Kiedy zbliżał się określony w umowie termin dostarczenia auta, Andrzej S. i Jan B. świadomie zaczęli wyłudzać kolejne kwoty. Kontaktowali się z poszczególnymi klientami i prosili ich o dokonywanie wpłat. Mówili, że nie mają gotówki. Dodawali, że w zamian za „pożyczkę”, w ostatecznym rozliczeniu za auto zastosują korzystny upust. Naiwność okazała 28 osób, które „sprzentowały” oszustom około 132 tysięcy złotych.

Kiedy nadszedł termin wywiązania się z umowy, przestępcy „zwinęli żagle” i ulotnili się z Jeleniej Góry. Policja zatrzymała jedynie Jana B., mieszkańca województwa małopolskiego. Nie było z tym większego kłopotu, bo sam się zgłosił. Ale udawał niewiniątka: tłumaczył, że sam był przekonany, iż Andrzej S. faktycznie sprowadzi

samochody, które obiecywał oszukany klientom. Dopiero w grudniu 2008 roku dowiedział się, że całość to mistyfikacja. B. płał się w zeznaniach i powiedział też, że oszustwie dowiedział się od S. wcześniej.

Mężczyźni, który nie był karany sądownie, grozi kara od roku do 10 lat więzienia. Od grudnia ubiegłego roku B. przebywa w celi aresztu śledczego. Do odrębnego postępowania prokuratura przekazała materiały dotyczące Andrzeja S., który wciąż jest na wolności.

(tejo)

Trzynaście godzin w oknie



Fot. Angela

Strażacy czuwali pod oknem przy skokochronie.

Dramatyczne chwile przeżyła w miniony poniedziałek (18 maja) obsługa szpitala wojewódzkiego, kiedy około godz. 8. 30 jeden z pacjentów chirurgii naczyniowej wszedł na parapet okna w toalecie na trzecim piętrze i zagroził, że skoczy.

Na miejscu błyskawicznie pojawili się strażacy, policja oraz psychologowie i negocjatorzy, którzy przez cały dzień próbowali nakłonić desperata, aby zszedł z okna. Cały czas bezpośrednio pod nim czuwali strażacy przy skokochronie. Zamknięto dostęp do placówki. Na miejsce przyjechały też matka i siostra pacjenta. Alarm trwał do godzin wieczornych. Dopiero około godz. 21. 30 40-letni mężczyzna ustąpił.

Powody, dla których 40-latek chciał się targnąć na życie, nie są znane. Jak mówi dyrektor szpi-

tala Stanisław Woźniak, pacjent jeleniogórzanin został przyjęty do celu zdiagnozowania z powodu zmian niedokrwiennych w kończynach dolnych i bólów w jamie brzusznej, co wymagało kilkudniowej obserwacji.

- Przez cały okres pobytu nic nie wskazywało na to, że może się on próbować targnąć

na własne życie. Lekarze nic nie wiedzą, czy pacjent był wcześniej leczony psychiatrycznie. Dlatego jak na razie trudno jest mówić o jakichkolwiek powodach, dla których chciał on popełnić samobójstwo - usłyszeliśmy.

(Angela)

Śmiertelny skok

W marcu tego roku samobójczą śmiercią zginęła starsza pacjentka jednego z oddziałów, która skoczyła z okna w nocy. Do tak desperackiego kroku pchnął ją brak nadziei na poprawę stanu zdrowia i ogólny kryzys psychiczny.

RYTM TYGODNIA

Przeziadka i... odsiadka

Policjanci zatrzymali w miniony czwartek dwóch mężczyzn podejrzanych o kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości. W trakcie jazdy kierowca z pasażerem zamienili się rolami. Pasażer był pijany i miał ponadto sądowy zakaz kierowania pojazdami. Obydwaj mężczyźni trafili do policyjnego aresztu. Teraz jednemu z nich grozi do 2 lat pozbawienia wolności, a drugiemu do 3.

Roznosił listy i narkotyki

Listonosz, którego policja zatrzymała pod koniec kwietnia, kiedy był w pracy pod wpływem narkotyków, zajmował się ich dystrybucją. Wtedy zabezpieczono łącznie ponad 700 porcji narkotyków oraz rewolwer na ostrą amunicję. Mężczyzna twierdził, że substancje odurzające posiada na własny użytek. Okazało się, że jednak zajmował się również ich dystrybucją. W 2008 roku co najmniej 25 razy sprzedał marihuane.

Pobili i grozili śmiercią

Dwóch pijanych mężczyzn upomniało się o zostawioną podczas libacji w pewnym mieszkaniu „komórkę”. Stwierdziwszy, że telefon jest zepsuty, zbili właściciela lokalu, zabrali mu jego telefon komórkowy oraz ukradli 35 złotych. Opuszczając lokal zagrozili mu śmiercią w przypadku powiadomienia o zdarzeniu policję. Odpowiedzą za rozbój. Grozi im do 12 lat więzienia.

Ogródkowi złodzieje dostaną nauczkę

Policjanci zatrzymali dwie kobiety i dwóch mężczyzn podejrzanych o kradzieże z włamaniem do kilku altanek, które splądrowali w ciągu jednej nocy na działkach w Cieplicach. Złapała ich policja. Złodziejom i włamywaczom grozi kara do 10 lat więzienia.

Policjanci zatrzymali przestępców w miniony czwartek, 21 maja. Ustalono, że nocy z 17 na 18 maja włamali się oni i okradli kilka altanek na terenie ogrodów działkowych w Cieplicach. W ciągu jednej nocy ukradli pompę spalinową, sekatory, butle gazowe, krasnale ogrodowe i inne przedmioty o łącznej wartości około 2000 zł. Działkowicze o przestępstwach powiadomili policję.

- Policjanci w wyniku prowadzonych działań operacyjnych ustalili i zatrzymali sprawców. Odzyskali również wszystkie

skradzione przedmioty. Odnaleźli je w mieszkaniach kobiet, w których lokatorami byli zatrzymani mężczyźni - informuje nadkom. Edyta Bagrowska z policji.

Grupa zamierzała łup sprzedać, ale akcja policji uniemożliwiła to. Cała czwórka trafiła do policyjnego aresztu. Trzy osoby z grupy były już notowane za przestępstwa przeciwko mieniu. Teraz odpowiedzą za kradzieże z włamaniem za co grozi im do 10 lat pozbawienia wolności.

(tejo)



Fot. Policja

Kradzieże i włamania do altanek to prawdziwa plaga nie tylko w Cieplicach

MIAŁ SZCZĘŚCIE, ŻE NIE ZGINĄŁ

O krok od tragedii w Cieplicach. W miniony czwartek, 21 maja, pod mężczyzną naprawiającym dach szopy stojącej na jednej z posesji przy ulicy Cieplickiej, runął

dach. Człowiek doznał jedynie potłuczeń i pozostał w szpitalu na obserwacji. Mieszkańca Cieplic wyciągali spod gruzowiska strażacy, którzy na miejscu zdarzenia

pojawił się najszybciej. Przyjechała też policja. Zawalona budowla okazała się szopą postawioną z pustaków.

(tejo)

Radosny 1 czerwca

Zbliża się Międzynarodowy Dzień Dziecka. Nie zabraknie imprez. Specjalnie dla najmłodszych ruszy w trasę pociąg retro z Jeleniej Góry do Lwówka, w Empiku będzie można pobić rekord Guinnessa w długości życzeń, a w Zamku Legend Śląskich w Pławnej odbędzie się festyn.

Wolność w Norwidzie

„W samo południe” to tytuł widowiska Jacka Głomba z udziałem aktorów Teatru Dramatycznego w Legnicy. Spektakl nawiązuje do 20. rocznicy wyborów, które otworzyły Polsce drogę do wolności. Początek dokładnie 20 lat po wydarzeniach z 4 czerwca 1989 roku, o godz. 19 w Teatrze im. Norwida.

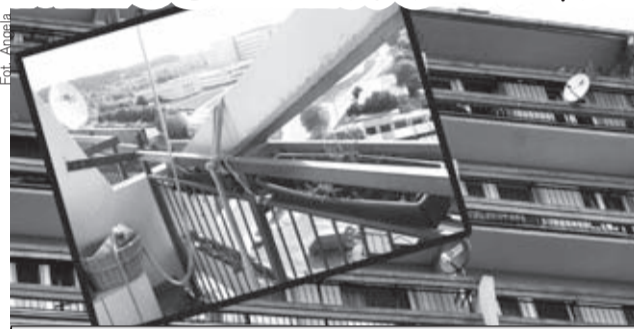
„Kusy” patronem „trójki”

W festynowo-uroczystej atmosferze upłynęła sobota w Gimnazjum nr 3. Dziś szkole nadano imię słynnego sportowca, lekkoatlety Janusza Kusocińskiego, mistrza olimpijskiego z 1932 roku z Los Angeles.

Odbył się też także VII Festiwal Nauki. Na korytarzu można było kupić prace plastyczne, których dochód przeznaczony był na pomoc Jakubowi, jednemu z uczniów. Zorganizowano także loterię fantową. W pracowniach przedmiotowych odbywały się liczne wykłady i prezentacje. Uczniowie prezentowali doświadczenia z fizyki, a Konrad Kubasiewicz, absolwent Gimnazjum nr 3 i student Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu przedstawił cykl wykładów z

chemii. W rolę jurora wcielił się Józef Zabrzańki, wiceprzewodniczący rady miejskiej, który przepytował uczniów w konkursie wiedzy o mieście i samorządzie lokalnym. Trzeba było wiedzieć, między innymi, która ulica w Jeleniej Górze jest najdłuższa, jakie miasto partnerskie stolicy Karkonoszy ma w herbie jelenia, a także jak nazywa się okres sprawowania władzy przez radnych.

(tejo)

Mieszkać w bloku to strach

Budynek był budowany w 1978 roku. Rok temu z budynku usunięto betonowe donice ze stwardniałą ziemią, które znaczenie obciążały budynek.

W minioną środę (20 maja) wieczorem Na balkon mieszkania na dziewiątym piętrze jednego z budynków przy ul. Moniuszki spadła długa na 5,5 metra i gruba na 25 cm betonowa płyta z balkonu położonego piętro wyżej.

Jak mówi Dariusz Gębora, kierownik administracji Zabobrza II i III Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, taki incydent zdarzył się po raz pierwszy.

Element żelazobetonowy, który był przyspawany do ściany budynku i miał utrzymywać przednią płytę balkonową, wykruszył się i nie wytrzymał nacisku. Na miejsce

wezwano straż pożarną, która przez godzinę zabezpieczała elementy konstrukcji linami. Całość miała zostać zdjęta i naprawiona. – Teraz zamontujemy tam stalowe elementy mocujące, by więcej taka sytuacja się nie powtórzyła – mówi D. Gębora.

(Angela)



GIMNAZJUM NR 3 IM. JANUSZA KUSOCIŃSKIEGO JEST PLACÓWKĄ OŚWIATY Z 43-LETNIĄ TRADYCJĄ.

Sztuka mięcha za darmo

Jadał i pił do syta w teatralnej restauracji i uciekał obsłudze, aby nie płacić rachunku. Kazał aktorom przynosić sobie obiady zamawiane na „krechę”. Kiedy poproszono go o spłatę zadłużenia, stał się arogancki. Tak zdaniem właścicieli lokalu zachowywał się Wojciech Klemm, były dyrektor artystyczny Teatru im. Norwida w Jeleniej Górze.

Jak mówi Mariusz Krynicki, współwłaściciel restauracji Old Pub znajdującej się na parterze gmachu Teatru im. C.K. Norwida, problemy z płatnościami Wojciecha Klemma i aktorów za posiłki, piwo i „inny” alkohol pojawiły się około dwóch lat temu, kiedy w placówce nie było jeszcze terminala płatniczego do kart bankomatowych.

– Wojciech Klemm i część aktorów mówili, że nie mają przy sobie pieniędzy i prosili by zapisać ich rachunek do tzw. zeszytu – wspomina Mariusz Krynicki. – Obiecali, że wszystko spłacą pod koniec miesiąca. Zgadaliśmy się na to. W sumie ten pub został otwarty przede wszystkim dla aktorów i pracowników teatru, którzy nie mieli gdzie się stołować.

Mariusz Krynicki podkreśla, że część z aktorów spłacała swoje zaległości systematycznie. Byli jednak i tacy,

którzy swojego zadłużenia nie spłacili do dzisiaj. Dotyczy to występujących gościnnie na norwidowskiej scenie. Zjedli i wyjechali z miasta „zapomniawszy” uregulować rachunek.

Wojciech Klemm jest jednak na liście tych dłużników na pierwszym miejscu. W sumie za obiady, posiłki, piwo i alkohol jest winien właścicielom baru około tysiąca złotych. A warto dodać, że jako szef artystyczny sceny zarabiał około dziewięć tysięcy złotych miesięcznie.

– Byłem świadkiem takich sytuacji, kiedy pan Wojciech Klemm zjadał coś i lub wypijał i wychodził nie płacąc rachunku. A kiedy szła za nim barmanka, on przyspieszał kroku – opowiada Mariusz Krynicki. – Przysyłał też aktorów do restauracji, by ci brali dla niego jedzenie i dopisywali to do jego długu. Obiady zanosili Klemmowi do



Wojciech Klemm

gabinetu lub do innych pomieszczeń.

Zdaniem Krynickiego właściciele lokalu kilkanaście razy przypominali Klemmowi o spłacie długu, w odpowiedzi słyszeli jednak zawsze, że ten wszystko zapłaci za kilka dni. Nie płacił. – Mówił, że mamy się nie martwić: zapewniał, że jest człowiekiem honorowym i zawsze spłaca swoje długi. Prosił tylko żebyśmy poczekali, tydzień, dwa, dziesięć dni, a później i tak nie płacił – opowiada pan Mariusz.

– Ja nie chciałem już z nim rozmawiać, bo kiedy pytałem go o spłatę długu, stał się arogancki i chamski.

Mój współnik z nim rozmawiał, bo ja nie miałem cierpliwości. Teraz nie odbiera od nas telefonów, nie można się z nim w żaden sposób skontaktować – podkreśla.

To nie jedyny problem, jaki mieli z Wojciechem Klemmem właściciele pubu. Jak mówią, kiedy zamykali restaurację Klemm nie dał się wyprosić. Oskarżał też właścicieli restauracji o oszukiwanie go. – Mówił, że nie wyjdzie, bo jest u siebie – wspomina współwłaściciel Old Pub. – Kiedyś zarzucił nam, że ktoś z nas dopisał mu coś do rachunku, bo to niemożliwe, żeby uzbierało się aż tysiąc złotych długu. Więc zrobiliśmy

pewną prowokację. Zależało nam na odzyskaniu chociaż części pieniędzy. Powiedzieliśmy mu, że jest naszym stałym klientem i jeśli czuje się oszukany, to damy mu 300 złotych upustu. Powiedzieli nam, że bardzo się z tego powodu cieszy. Pozostaje kwoty nie spłacił nam jednak do dzisiaj – kwituje.

Postawą Wojciecha Klemma są oburzeni aktorzy i pracownicy administracji. – Mam takie określenie, trochę niecenzuralne: gównojad! – usłyszeliśmy od kilku ludzi związanych z Teatrem Norwida.

(Angela/tejo)

MOIM ZDANIEM

Artysta Wojciech Klemm, co to niby nasze miasto miał wyprowadzić z kulturalnej pustyni, pozostawił po sobie bałagan w teatrze i niezapłacone rachunki. Placówkę uczynił swoim imperium zapominając, że przecież nie jest cesarzem. Nie dość, że wielu jeleniogórzanom obrzydził teatr mając ich pseudo-sztuką za ciężkie pieniądze, to jeszcze naraził uczciwych właścicieli restauracji na straty. Nie są to sumy zawrotne, ale o uczciwości Klemma świadczą fatalnie. Jeśli długu nie ureguluje, nie drgnie mi „pióro”, by go nazwać publicznie złodziejem.

Konrad Przedzięk

Pytania bez odpowiedzi

Próbowaliśmy skontaktować się z Wojciechem Klemmem dzwoniąc, ale jego telefon jest wyłączony. Wysłałiśmy mu również maila, w którym poprosiliśmy go o wyjaśnienie sytuacji i zaznaczyliśmy, że prosimy o odpowiedź do soboty (23.05.09) do godziny 15.00 co wynika z naszego cyklu wydawniczego. Odpowiedzi jednak nie otrzymaliśmy.

Na nowej drodze życia

Karolina i Robert wzięli ślub w sobotę, 23 maja w kościele w Starej Kamienicy. Było wzruszenie, płacz rodziców, brama przy kościele, a potem zabawa weselna. Teraz przed wami najważniejszy egzamin z życia, jak je sobie ułożyć razem, bez swarów i problemów. Dobrze będzie posłuchać księdza, który wam błogosławił przy ołtarzu – Kochajcie się z całych sił i do końca waszych dni! Tego właśnie życzą wam wszyscy którzy z wami spędzili ten niezwykły dzień jak i ci, którzy bardzo chcieli z wami być, ale przyjechać nie zdołali lub nie mogli. Życie szczęśliwie!



WASZE FOTKI NASZE POCIECHY

Ada



Agnieszka



Amelia



Aniela



Karolinka



Konrad



Konrad



Maja



Marysia



Mateusz



Chcesz zobaczyć swoją pociechę w gazecie? Teraz masz okazję. Przyślij zdjęcie do naszej redakcji na adres: ul. Curie-Skłodowskiej 13/2, 58-500 Jelenia Góra lub e-mailem: angelikakonik@wp.pl

Zapomniani czy zlekceważeni?

- Czuje się, jakbym żyła w miejscu przeklętym, maszyny przejechały po naszej drodze i działkach, zryły wszystko, robotnicy położyli kanalizację i inne instalacje i pojechali, a nam została krzywa droga – mówi Alicja Gajzler, mieszkanka domu przy ulicy Wrocławskiej 12.

Właśnie kończy się remont ulicy Wrocławskiej biegnącej przez Maciejową. Wszędzie można dojechać wygodnie, zrobiono wygodne dojazdy do posesji. Z jednym wyjątkiem. Mieszkańcy czterech budynków przy Wrocławskiej czują się pominięci i oszukani.

- Przyszli do mnie robotnicy kładący kanalizację, czy mogą na mojej łące stawić ciężki sprzęt – mówi Andrzej Zygmunt, który prowadzi zakład stolarski – zgodziłem się, bo wszyscy na tym skorzystamy. Ale zapytałem, co z drogą, która jest przejezdna tylko dlatego, że co roku wysypują na nią tony tłuczniwa? Powiedzieli, że jak skończą to droga będzie zrobiona lepiej, niż była dotychczas. Widzieliśmy, że trwają prace na Wrocławskiej to spokojnie czekaliśmy. Przecież my też jesteśmy Wrocławskimi. Nie chodzi nawet o zrobienie drogi gminnej aż do mojego domu. Najważniejsze jest kilkadziesiąt



Jak samochody zjeżdżają to naprzeciwko mają hydrant, chyba żeby się na nim zatrzymać zimą? – pyta Leonard Dątczuk

metrów, do mostku, który teraz służy jako jedyna droga dla maszyn rolniczych jadących na pola za Radomierką. Przyjeżdżają do mnie klienci i pytają z przerażeniem, gdzie pan mieszka! A to miasto przecież jeszcze. Po podniesieniu nawierzchni ulicy o kilkanaście centymetrów zjazd stał się jeszcze bardziej stromy i na przykład kierowcy z Niemiec boją się zjeżdżać ciężarówkami. Podobnie jak do Zbyszka, który na początku prowadzi salon motocyklowy.

Te zapomniane kilkadziesiąt metrów drogi to kłopot dla pięciu rodzin, dwóch firm i kilkuset klientów, którzy jadą po wybojach do celu. Dlaczego nie zrobiono tej odnogi teraz, gdy remontowano ulicę Wrocławską?

- Nie było to możliwe z pieniędzy które dostaliśmy od Generalnej Dyrekcji Dróg na remont krajowej 3 w Maciejowej – wyjaśnia dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów, Czesław Wandzel – mogliśmy wykonać modernizację wszystkiego co mieści się w pasie drogi i zjazdu. Nic więcej. Takie dojazdy muszą być robione za pieniądze gminy, ale nie było to projektowane. - Nie mogliśmy zrobić nowej nawierzchni po położeniu kanalizacji tam, gdzie jej nie było – wyjaśnia zastępca prezydenta Jeleniej Góry, Jerzy Łuźniak – jeśli tak obiecywali pracownicy układający rury to nie wiedzieli co mówią. W tym zadaniu można tylko odtworzyć nawierzchnię do takiej, która

była wcześniej. Ale zainteresuję się tym miejscem. Wykonanie kilkudziesięciu metrów drogi dojazdowej może nie być dużym problemem.

- O zrobienie tych kilkudziesięciu metrów prosiliśmy już poprzednie władze miasta. Teraz byliśmy pewni, że po położeniu kanalizacji droga będzie zrobiona. Tymczasem jest tylko gorzej. W ogrodzie bawi się często moja wnuczka. Tymczasem spod kół ciężarówek strzelają kamienie prosto na mój trawnik. Nie chcę nawet myśleć, co się może wtedy stać – dodaje Alicja Gajzler.

Marek Komorowski

Potop na Wyczółkowskiego

Foto: Marek Komorowski



Przejazd Wyczółkowskiego w miniony piątek wyglądał jak wyprawa safari.

Fale jak nad wybrzeżem Bałtyku zalewały chodniki i trawniki przy ulicy Wyczółkowskiego w Jeleniej Górze, gdy w miniony piątek około 15 z nieba lunęła ściana deszczu. Samochody przejeżdżały przez błyskawicznie przybývające bajoro, niektóre stały na środku rozlewiska z zalanymi silnikami inne gubiły w wodzie tablice rejestracyjne.

- To jakiś horror, wjechałem w wodę, ale nie spodziewałem się, że jest tutaj aż tak głęboko – mówił jeden z kierowców – zalałem silnik, zdjąłem buty i na bosaka zepchałem samochód na pobocze. Poczekam aż silnik obeschnie i pojedę dalej.

Wracający samochodami z pracy ludzie często zawracali, ale równie wielu ryzykowało przeprawę przez rozlewisko w kolorze błota. Przechodnie

uciekali na trawniki przed falami tworzonymi kołami samochodów.

- Tak mamy już od 7 lat – mówili mieszkańcy okolicznych budynków – po każdej gwałtownej ulewie woda wlewa nam się na chodniki, do piwnic i na korytarze. Dzisiaj nie jest jeszcze najgorzej. Bywało, że po korytarzu woda płynęła strumieniem. Tam pod wodą są odpływy kanalizacji, ale są zupełnie zatkane,

piach sypły do nich z całej okolicy, a nigdy nie widzieliśmy, żeby ktoś je czyścił.

- Od lat piszemy skargi i pisma z prośbą o naprawienie studzienek odpływowych do ratusza. Nigdy nie dostaliśmy odpowiedzi, a wysłaliśmy chyba z osiem pism. A w piwnicach mamy coraz większy grzyb od wody jaka się wlewa przez okienka, a z kanalizacji nawet kał wypływa – mówi Roman Grabas

- Na tym odcinku Wyczółkowskiego zarwana jest kanalizacja burzowa – wyjaśnia zastępca prezydenta Jeleniej Góry, Jerzy Łuźniak – wiemy o tej sytuacji, tam woda odpływa, ale zbyt wolno. Jak są normalne opady, nic się nie dzieje i woda przesącza

się dalej. Gorzej jest w czasie takich gwałtownych opadów jak w ostatni piątek. Sytuacja się zmieni dopiero, jak wyremontujemy całą ulicę. Od kilku lat ta ulica nie miała szczęścia i spadała z planów remontowych. Ale planujemy jeszcze w tym roku wystąpić z wnioskiem do WSWiA o pieniądze, tzw. Schetynówki, na odbudowę dróg lokalnych. Jeśli dostaniemy te pieniądze, a jest to 50 procent wartości inwestycji, ulica w przyszłym roku będzie zmodernizowana. Kosztorys przebudowy opiewał na około 3 miliony złotych, ale liczę, że teraz cena może być niższa.

Mar

URODAJ NA KAPTURKI

Postać bajki Charlesa Perrault'a cieszyła się największym wzięciem wśród zespołów, które wystąpiły na zakończonym w piątek (22 maja) dwudniowym V Przeglądzie Teatrzyków Dziecięcych, zorganizowanym przez przedszkole „Okrągłaczek”.

26 grup, nie tylko zresztą z przedszkoli, lecz także z szkół: średniej i podstawowej oraz z ośrodka kultury. Przez stolówkę „Okrągłaczka” zaadoptowaną na potrzeby sceny przewinęło się w ciągu dwóch dni kilkaset dzieci: tych bardzo małych, jak i nieco starszych. W ramach ścieżek edukacyjnych do udziału w przeglądzie zaproszono dojrzalsze teatry z ZSO nr 1 oraz ze Szkoły Podstawowej nr 7. Grupa Piotra

Grosmana zaprezentowała fragment „Balladyny” Słowackiego. Część spektakli oglądał Jacek Paruszyński, aktor Teatru Norwida. Nagrodą za udział w imprezie były nie tylko szczerze oklaski, lecz także dyplomy (imiennie dla każdego uczestnika oraz opiekunek), do których dołączono drobne upominki w postaci zabawek – telefonów komórkowych. Prezent edukacyjny, bo organizatorzy natychmiast pouczyli dzieci, że

w teatrze trzeba „komórki” wyłączyć. Były też gry planszowe „Mały teatr”.

Jedynie, czego zabrakło, to prawdziwa scena, na której zarówno aktorzy jak i widzowie czuli się jak w teatrze, a i przedstawienia nabrałyby więcej głębi. Ale – jak zapowiadają organizatorzy z „Kraglaczka” – nie jest wykluczone, że następny taki przegląd odbędzie się właśnie w teatrze. Oby.

(tejo)

POŻYCZKA GOTÓWKOWA

Wycisnij tyle,
ile zdołasz

bez poręczycieli ✓
minimum formalności ✓
pieniądze dostajesz
od ręki ✓

19 508

www.skok-kopernik.pl



15 URODZINY SKOK im. M. KOPERNIKA

WYTNIJ KUPON**Pomagamy chorym dzieciom**

Fundacja Rozwoju Kardiologii z Zabrze, założona przez Prof. Z. Religę postanowiła aktywnie pozyskiwać fundusze na walkę o zdrowie wszystkich Polaków, powołując w tym celu Grupę Gospodarczą Fundacji Rozwoju Kardiologii (GGFRK). Dzięki GGFRK powstał Program Profilaktyki Zdrowotnej Siła Serca. Jest to nowatorski program aktywnego pozyskiwania funduszy na rzecz projektów badawczych Fundacji Rozwoju Kardiologii, na doskonalenie metod ratowania ludzkiego życia w sytuacji zagrożenia serca oraz szeroko rozumianą profilaktykę zdrowotną, szerzenie wiedzy i budowanie społecznej świadomości konieczności dbania o zdrowie. Jednym z głównych projektów Fundacji jest budowa systemu wspomagania serca dla dzieci. System ten przeznaczony będzie do bezpiecznego wspomaganie serca u dzieci ze skrajną niewydolnością krążenia. Urządzenie to daje choremu sercu czas na regenerację lub - jeśli serce nie jest już w stanie pracować - pozwala choremu dziecku doczekać do przeszczepu. Teraz każdy z nas może przyłączyć się do budowy tego urządzenia. Wystarczy, że robiąc zakupy sięgniemy po produkty oznaczone logo Siła Serca, ponieważ część dochodu z ich sprzedaży przeznaczona jest właśnie na budowę systemu wspomagania serca dla dzieci. Dodatkową zaletą tych produktów jest to, że zostały opracowane wspólnie z naukowcami, zawierają specjalne mikroelementy oraz substancje poprawiające ogólny stan zdrowia i naturalną odporność organizmu, a w konsekwencji zmniejszają podatność na infekcje będące często przyczyną powikłań w postaci niewydolności mięśnia sercowego. Wśród produktów polecanych przez Fundację Rozwoju Kardiologii znajdują się m.in. sól Zdrowy Wybór z obniżoną zawartością sodu wzbogaconą w magnez i potas, znana nie od dziś margaryna Benecol obniżająca cholesterol, płatki owsiane i przekąski Elovana, makaron z amarantusem Sulma, ciasteczka owsiane Mamut, sole i solanki Zablocka, preparat wzmacniająco-regenerujący Tolpa Immuno Complex, poprawiający krążenie Aronox oraz Krople nasercowe z Apteczki Babuni firmy Farmina.

Szukajmy w sklepach i aptekach produktów opatrzonych logo Siła Serca, bo kupując je dbamy o własne zdrowie i, co najważniejsze, możemy pomóc małym serduszkom.

www.silaserca.pl

Wytnij kupon i przyjdź 27.03.2009 o godz. 10.00 do redakcji Jelonka.com, mieszczącej się przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie 13/2. Dwie pierwsze osoby otrzymają zestaw produktów.



Dzieci z Przedszkola „Kacperek”



Maluchy ze Szklarskiej Poręby

NAUCZ SIĘ UCZYĆ INNYCH!!! ZOSTAŃ TRENEREM!!!

Zdobądź cenne umiejętności prowadzenia szkoleń.
Podnieś swoje kwalifikacje.

Agencja Rozwoju Innowacji Sp. z o.o. zaprasza na **BEZPŁATNE** szkolenia w ramach Projektu „Nauucz się uczyć innych. Trening Trenerów”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach EFS



Do udziału w Projekcie zapraszamy osoby pracujące, które z własnej inicjatywy są zainteresowane nabyciem nowych, uzupełnianiem lub podwyższaniem swoich kwalifikacji poza godzinami pracy i miejscem zatrudnienia. W szczególności zachęcamy osoby po **45 roku życia**.

Kursy realizowane będą na 2 poziomach.
PODSTAWOWYM: dla osób posiadających wiedzę specjalistyczną i/lub praktykę w zawodzie – osoby początkujące oraz **ZAAWANSOWANYM:** dla osób, którzy posiadają minimum 2 – letnią praktykę w prowadzeniu szkoleń i pragną uzupełnić swoje umiejętności miękkie – osoby zaawansowane.

Kursy realizowane będą w Jeleniej Górze, Legnicy, Wałbrzychu i Wrocławiu. Obejmą 11 weekendów od czerwca 2009 r. do grudnia 2009 r.

Skontaktuj się z nami!!!

Biuro Projektu:
Agencja Rozwoju Innowacji Sp. z o.o.
Ul. Ostródzka 38, 50 – 072 Wrocław

Strona Projektu:
www.trenerzy.aridotacje.pl

Adres e-mail:
trenerzy@aridotacje.pl

Nr telefonu/nr faxu/nr .kom:
071 354 07 93 / 071 342 14 20 / +48 507 105 548

NIE ZWLEKAJ!!!
Decyduje kolejność zgłoszeń!!!



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt „Nauucz się uczyć innych. Trening trenerów” współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

CZŁOWIEK – NAJLEPSZA INWESTYCJA

Biała śmierć: droga na dno

Choć na ulicach Jeleniej Góry rzadziej spotkać można narkomanów zebranych i sianających się na nogach, problem nie zniknął, a wręcz przeciwnie. Z roku na rok jest coraz większy. Zmieniają się tylko narkotyki, ich działanie i dostępność.

Lekcja narkomanii

- Mama rozwiodła się z ojcem bo brał narkotyki. U mnie w domu wszyscy brali, ojciec, chrzestny, dziadek, babcia lubiła popić. Mój ojciec był alchemikiem, sam przygotowywał sobie „działkę” - mówi. - Ja też jestem alchemikiem, tylko samoukiem i też przez lata produkowałem narkotyki. Skończyłem tylko cztery klasy szkoły podstawowej, ale w domu mam całe stosy książek o chemii, medycynie, lekach - dodaje. - Musiałem nauczyć się, jak łączyć, co łączyć, w jakich warunkach, skąd brać składniki. Jako gówniarz widziałem, jak ojciec ćpał. Pomyślałem sobie: po co te narkotyki są ludziom potrzebne. Po co oni je biorą? I z ciekawości wziąłem. Heroinę: czystą i polską, chlorowoderek kokainy, który się przerabia na takich specyfikach jak ocet, bo to jest półprodukt. Podbierałem ojcu działki, a ten nawet o tym nie wiedział.

Norbert, którego ciepłoczenie nazywają „Norbi” w miligramach wymienia skład kilkudziesięciu leków, dostępnych w aptekach oraz na receptę. Stosuje też

czyszczące środki chemiczne, z których można pozyskać substancję do robienia narkotyków. Na początku po „przyćpaniu” było mu błogo, znikają problemy, świat stawał się kolorowy, czuł się jak młody bóg, mógł wszystko. Kiedy zaczęła brakować narkotyków, zaczynały się jego problemy. Miał halucynacje, biegunkę, różne choroby i dolegliwości, myśli samobójcze i pozostał tylko jeden cel...zdobyć działkę.

- Nie chciało mi się żyć, wylem z bólu nóg, chciałem się zabić - mówi. - Zaczęłem sam produkować narkotyki. Za to wielokrotnie trafiłem do więzienia. Ale nie tylko za to, też za kradzież i takie tam. Norbi nie ukrywa, że po jakimś czasie nie mógł rzucić ćpania. Nawet jak jechał na odwyk, wytrzymywał tam kilka dni, później znowu zaczął brać.

- Kiedyś poznałem takie dwie ładne dziewczyny, kochałm dziewczyny - mówi. Jedna z nich dała mi

warunek, narkotyki, albo ona. Była śliczna i mądra. Poznaliśmy się na detoksie. Obiecałem jej, że przestanę ćpać. Początkowo ją okłamywałem. To była taka dziewczyna, która szła ze mną pod kościół kłękała na kolanach i prosiła ludzi by dawali mi jakieś pieniądze. Nie dałem rady z tym skończyć i odeszła ode mnie. (płacz) Ile złego zrobili w moim życiu narkotyki? Mnóstwo, zacząłem być chory, wykańczam moją mamusię, która jest świętą kobietą, sam jestem nikim. Codziennie czuje na sobie te wszystkie spojrzenia ludzi, którzy patrzą na mnie z pogardą.

- Czasami śledzą mnie. Mówią, patrz to ten „narmnan” lezie. Wielokrotnie zostałem pobity, dwa razy złośliwie potrącono mnie samochodem. Dlaczego pytam? Przecież ja nikomu nie robię nic złego. Każdy człowiek jest równy - no nie? Gdybym wiedział, że tak potoczy się moje życie nigdy nie wziąłbym tego gówna do ust. Nigdy (płacz).

Jak korepetytor

- Chciałbym przestrzec wszystkich by tego gówna nie brali - mówi Norbi, ale nie jest wyraźnie co do tego przekonany. Bo przez to można sobie zmarnować życie. Ja je sobie zmarnowałem. Mówi się, że od jednej działki nic nie będzie. Ja też zaczynałem od jednej działki. I wpadłem w to szambo. Teraz już nie ćpam, heroinę zastąpiłem sobie lekami, które zawierają cztery środki narkotyczne. Skąd je mam? Są na

Liczby pomniejszają

Na przestrzeni ostatnich trzech lat w poradni uzależnień Monar w Jeleniej Górze leczono się 130 marihuanistów, amfetaministów było około 60. 115 osób przychodziło z uzależnieniami mieszanymi (głównie związanymi z alkoholem). Nowych opiatowców w ciągu tych trzech lat nie odnotowano. Oczywiście liczby nie ilustrują skali problemu, gdyż wielu uzależnionych nie rejestruje się w poradni.



Gdzie po pomoc?

Monar NZOZ Poradnia Profilaktyki i Terapii Uzależnień, ulica Wolności 70, te. (075) 6473390
Tel. Zaufania 9288, e - mail - manar@data.pl, http://jeleniagora.org.pl/

chce jedzenia. Chcę pieniądze, albo wykupienie recept. Uważa, że stracił tyle swojego cennego czasu, że należy mu się zapłata, niczym korepetytorowi.

Strzykawki do lamusa

Jak mówi Żaneta Marmon-Leśniak, kierownik NZOZ poradni profilaktyki i terapii uzależnień

był najtańszy w całej Polsce. U nas koszt za centymetr sześciennego czyli w strzykawce wynosił około 5 złotych, podczas gdy we Wrocławiu czy innych miastach kosztowało to około 12 zł. Ale już w 2004 - 2005 roku zaczęło się obserwować, że narkomania opiatowa zamiera i wypierana jest przez nowe narkotyki.

Wpływ na zmianę tej sytuacji miało wiele czynników. Policja i straż miejska mocno starały się, by wyczyścić miasto z tych narkomanów. Zaczęli też sami narządów wewnętrznych: serca, płuc, wątroby, nerek, krtani, odrzucenie społeczne, śmierć z przedawkowania, głód, samobójstwo.

Ten obraz spokojnego rozmówcy Norberta Kolendo zmienia się jednak w ciągu kilku sekund, kiedy okazuje się, że nie dostanie od rozmówcy pieniędzy. W jednej chwili z pokornego 28-latka, który rozumie swój życiowy błąd ten człowiek zmienia się z agresywnego i niebezpiecznego manipulatora, który najpierw próbuje wziąć rozmówcę na liść i padając na ziemię zaczyna spazmatycznie płakać, a kiedy to nie skutkuje zaczyna się odgrażać i wulgarnie wyzywać rozmówcę. Posuwa się nawet do obijania samochodu, staje na drodze i nie chce z niej zejść, dopóki nie dostanie zapłaty za sprzedaną opowieść o swoim życiu. Nie

Monar i specjalista terapii uzależnień, takich narkomanów jak Norbert Kolendo w Jeleniej Górze widać coraz mniej, bo narkomania opiatowa zaczyna zanikać i została wyparta przez narkotyki tzw. nowej generacji.

- W 1999 roku rzeczywiście pracowało się z uzależnionym przyjmującym narkotyki dożylnie - mówi pani Żaneta. - Wówczas rzadko się zdarzało, żeby ktoś przyszedł z problemem marihuany, amfetaminy czy innych środków odurzających. Opiatowcy w naszym mieście byli szczególnie widoczni, bo w Jeleniej Górze

Wpływ na zmianę tej sytuacji miało wiele czynników. Policja i straż miejska mocno starały się, by wyczyścić miasto z tych narkomanów. Zaczęli też sami narządów wewnętrznych: serca, płuc, wątroby, nerek, krtani, odrzucenie społeczne, śmierć z przedawkowania, głód, samobójstwo.

Ten obraz spokojnego rozmówcy Norberta Kolendo zmienia się jednak w ciągu kilku sekund, kiedy okazuje się, że nie dostanie od rozmówcy pieniędzy. W jednej chwili z pokornego 28-latka, który rozumie swój życiowy błąd ten człowiek zmienia się z agresywnego i niebezpiecznego manipulatora, który najpierw próbuje wziąć rozmówcę na liść i padając na ziemię zaczyna spazmatycznie płakać, a kiedy to nie skutkuje zaczyna się odgrażać i wulgarnie wyzywać rozmówcę. Posuwa się nawet do obijania samochodu, staje na drodze i nie chce z niej zejść, dopóki nie dostanie zapłaty za sprzedaną opowieść o swoim życiu. Nie

Angelika Grzywacz

Coraz wcześniej

Wiek inicjacji narkotykowej obniża się. Dziś to 12 - 13 rok życia stało się tak w wyniku reformy oświaty i rozdzieleniu szkoły elementarnej na sześciolletnią podstawówkę i gimnazjum. W szkole podstawowej 12-latek czuje się dorosły, bo jest najstarszy. Drugi wiek inicjacji to gimnazjum. Jak mówią pracownicy Monaru, narkomani pochodzą z bardzo różnych środowisk, często bardzo zamożnych i poważanych. Z patologicznych rodzin po narkotyki sięga około 30 procent, pozostali to dzieci ludzi, którym niczego nie brakuje, oraz tzw. euro-sieroty (czyli dzieci, których rodzice pracują za granicą). Rodzice często dopiero po latach zażywania narkotyków przez pociechy, orientują się, że ich dziecko z tym problemem.

Norbert jest dziś wrakiem człowieka: wszystko przez narkotyki.

**ODA OD MŁODOŚCI****Różowa karykatura**

Wszelki kicz jest jednym z najbrzydszych pasyży w gryzających się niemilosiernie w zdrowy organizm społeczny, ciąc go przy tym rubasznie. Wychodząc z założenia, że dobra szabelka to i czołg rozciacha, przeciwstawia ją bezczelnie przykładom kiczu i kiczowatości, a co!

Zacznijmy od środków masowego przekazu. Chyba największym przejawem robienia z telewizorów idiotów są teleturnieje, a wszelkie rekordy biją programy z serii audiotele. Widzowi wbija się do głowy za pomocą obcasa długonogie prezydentki fakt, że jest on jedyną osobą na świecie, która zdaje sobie sprawę z tego, że opad kulek lodu to grad, a nie mgła! A już wszelkie chyba rekordy bije zabawa reklamowa przez doktora z serialu (a w końcu jest lekarzem, więc musi mieć rację), która to jest niby darmowa i polega na wysłaniu pustego esemesa. Podchodząc do telewizora z lupą tymczasem można przeczytać, że darmowa jest jedynie pierwsza wiadomość do systemu, która służy rejestracji w tej, rzeczowyście arcyzabawowej, zabawie.

Jest też taki teleturniej, w którym idiocje cała rodzina, a prenter, rzucający z rękawa żarcikami słynnymi (właśnie przez osobę dowcipnisi) na całą Polskę, jest niewiele od uczestników programu lepszy (jeśli w ogóle), jednak to osobny temat o którym można by pisać godzinami i nigdy nie skończyć.

Zdarzają się seriale, które ilością odcinków dorównują ilości widzów, a tych jest niezmiernie kilka milionów. Po tysiącach odcinków i tak nie wiadomo o co chodzi, więc można bez problemów oglądać co piątą. Wszyscy zdradzają się ze wszystkimi, biorą ślub i rozwód, potem giną, następnie znajdują się ich bliźniaczy bracia lub siostry, ewentualnie pojawi się jakiś sobowtór... i tak w kółko.

Kicz (bardziej po swojskiemu - „wiocha”) rozprzestrzenia

się na branżę muzyczną, i to na wszystkie jej gałęzie. Godnym miana kiczowatego jest skrajny metal (za co pewnie w najbliższym czasie dostaną gitarę lub inną „piaszczochą” przez lebę). Ilość kółców w ciele i krwi na scenie jest wprost proporcjonalna do popularności, a im straszniej, tym lepiej! Artyści stawiają sobie za cel być straszniejszymi niż sama muminkowa Buka! W tym celu zakładają maski, wydzierają się, kręcą głowami i co tylko. Kropką nad „i” tudzież wisienką na torciku może być odgryzienie głowy nietoperzowi lub inne zachowanie tego typu. Bardzo charakterystyczny jest też rzut gitarą w płaszczyźnie wertykalnej, w kierunku Matki Ziemi. Wykonać go może każdy, komu adrenalina i testosteron za bardzo uderzają do czaszki i ma odpowiednie środki finansowe, które tego przypiływu nie zastopują.

Podobne natężenie kiczowatości widzimy (a właściwie słyszymy), gdy w miejscach publicznych z komórki odtwarza się (ku ucieście posiadacza) określony rodzaj muzyki, co jest najbardziej kłujące w uszy przy określonych utworach hiphopowych, gdzie słowa powszechnie upodobane za niewulgarnie są przecinkami dla wulgaryzmów, stosując swego rodzaju krucjatę siłą nawracającą Bogu ducha winnych użytkowników tej samej przestrzeni co pseudo-rycerz na dany rodzaj muzyki.

Oczywiście kicz zależy jak najbardziej od subiektywnych upodobań, choć zdarzają się i takie przypadki, kiedy kiczowatość nie ulega najmniejszej wątpliwości. Biorąc pod uwagę jednak występowanie tego fenomenu w ostatnich czasach przez dziesięciolecia, można odnieść wrażenie, że zjawisko to jest do czegoś potrzebne. Proponuję więc wizję optymistyczną, w której „wiocha” niezbędna jest do rozróżnienia tego, co zdrowe i poprawne, od różowej karykatury.

Konrad Lipiński**PLOTKI I FAKTY****Porządzi „Współczesnym”?**

Wojtek Klemm, który wciąż jest na wypowiedzeniu umowy o pracę z Teatrem im. Norwida, wije sobie gniazdko we Wrocławiu. Jak szepczą w kuluarach były artystyczny sceny jeleniogórskiej upatrzył sobie posadę szefa Teatru Współczesnego, którego dyrektorka musiała odejść wskutek splotu różnych okoliczności. Klemm, być może, się do tego przyczynił reżyserując chłodno przyjętą przez krytyków „Cementownię”. Jak się okazuje, cement mógł się przydać w wyłaniu fundamentów pod nową koncepcję artystyczną repertuaru, której nie udało się wdrożyć panu Wojciechowi w Jeleniej Górze. Najbardziej obawiają się byłego artystycznego prowadzący miejscowe bary i restauracje. Klemm lubi dobrze zjeść, ale czasami zapomina o zapłaceniu rachunku...

Siła kociego grzbieta

Co łączy starostę Jacka Włodygę, Janusza Nagórskiego z wydziału kultury urzędu miasta i Jadwigę Reder-Sadowską, miejską rzeczniczkę konsumentów? Nie tylko działalność jako oficjeli, lecz także słabość do kotów. Pan starosta w domu hoduje aż cztery mruczące i miauczące czworonogi. Zarówno Jacek Włodyga, jak i pozostali wymienieni, z podziwem oglądali kocię piękności podczas wystawy kotów rasowych, która odbyła się równoległe z majówką ze zwierzętami. W sferach rządzących są też „kocie” nazwiska. Jednym z nich może się pochwalić Halina Kot, wizytator z wydziału oświaty. Kiedy w miniony piątek wizytowała przegląd teatryków dziecięcych w „Okraglaczku”, najmłodszy pokazywał, jak wzorowo wykonać tzw. koci grzbiet. Wymieni mają też jeszcze jedną kocią cechę: zawsze spadają na cztery łapy.

(anzol)**Uwaga!**

Wszelkie podobieństwo osób i faktów do zdarzeń, które mają miejsce w rzeczywistości, jest na tej kolumnie zupełnie przypadkowe. Dlatego prosimy Czytelników o potraktowanie tych wiadomości zupełnie na poważnie lub z dużym przymrużeniem oka.

Redakcja**Migawką i piórem Jelonki.com**

Waldemar Woźniak, naczelnik wydziału oświaty urzędu miejskiego, Józef Sarzyński, zastępca przewodniczącego rady miasta.

anzol**OKIEM NACZELNEGO****Przedwyborczy sceptycyzm**

Dwadzieścia lat temu rodziła się wolna Polska. Ówczesnej kampanii wyborczej, jakże mizernej w porównaniu do dzisiejszych fajerwerków, nie towarzyszyło plucie flegmą nienawiści. Nawet w obóz partyjnego betonu nie walono za pomocą kafarów. Wystarczył cowboy i fotka z Wałęsą, aby sukces wyborczy przypieczętował triumf wolności i zdeptanie (przynajmniej pozorne) totalitaryzmu.

Dziś, na kilka dni przed eurowyborami też mamy kampanię. Taką, do jakich w minionych kilku latach się przyzwyczailiśmy. Są billboardy z wyczyszczonymi w

photoshopie buźkami kandydatów, są reklamówki telewizyjne - najczęściej wyśmiewające przeciwników, jest licytowanie się obietnicami. Nie ma w tej kampanii tego, co charakterystyczne dla pamiętnych wyborów 4 czerwca 1989 roku: szczeroci i entuzjazmu.

Wtedy kandydaci, niezwykle spolaryzowani, jednym głosem sprzeciwiali się systemowi, który wpędził Polskę w dziejowe bagno. Dziś kampania przypomina raczej konkurs piękności i egoizmu politycznego, w którym dobro publiczne, bliżej nieokreślone, stanowi jedynie słowo wytrych, wyświechtane deklinacją i wyzute z głębi

znaczenia. 20 lat temu politycy walczyli o wolność. Dziś, kiedy już ją mają, zapominają, że kiedykolwiek trzeba było o to stawać w szranki wyborczego boksu, a wcześniej prowadzić - dosłownie - wojnę z rządzącą „klasą robotniczą”, która zaznawała dostatków życia ustami swoich przedstawicieli na świeczniku.

Na podwórku lokalnym im bliżej eurowyborów, tym częściej pokazują się twarze tych, którzy liczą na eurosukces. Nagłaśniają sukcesy lokalne. Posypało trakt śródmiejski brudnym piachem, aby wdeptać do w szczeliny pomiędzy kostką. Wszystko w trosce o wysokie obcasy siły wyborczej płci pięknej, która - w drodze do lokalu wyborczego - nie będzie ryzykowała zostawieniem części swojego obuwia między

zdradzieckimi kawałkami granitu zwanymi zemstą Kusiaka.

Nadaktywności kandydatów towarzyszy apatia wśród wyborców. Sondáže wskazują na malejące zainteresowanie eurowyborami. Jeśli przewidywania potwierdzą się, do urn pójdzie znikoma część osób, które mają w swoich rękach największą władzę: możliwość postawienia na właściwego kandydata. To jednak proste nie jest, bo labirynt politycznych układów i układzików, w których pajęczynę wplątują się przedstawiciele wszystkich (chyba) znaczących ugrupowań politycznych, skutecznie zniechęca do wskazania osoby godnej zaufania. Kandydata, co do którego jest pewność, że jego celem nie jest suta dieta, loty do Brukseli i zażeranie miejscowej zupy z małży, frytek z majone-

zem zapijanych gęstym piwem chimay. Nie dbanie o własny kałdun, ale intensywna praca zmierzająca ku temu, aby było nam w tej Europie lepiej.

Historia, która jest nauczycielką życia (mało skuteczną, bo jeszcze nigdy nikogo niczego nie nauczyła), pokazuje, że przeświadczenie co do świętości kandydatów solidarnościowych sprzed 20 lat, było błędem. Błędem, który przecież trzeba wybaczyć, bo tylko dzięki powszechnemu ruszeniu z posad bryły socjalizmu wyrwaliśmy się z kulejącego obozu demoludów. Podobno na drogę prosto ku szczęściu. Dziś wielu uważa, że był to szlak ku nieszczęściu. Starsze pokolenie tęskni za PRL, młodsze - które Polskę Ludową zna tylko z opowiadań i kart książek - szuka nowych ideałów, których nie potrafi znaleźć w

wartościach tradycyjnych.

Nie brakuje przeświadczenia, że to od polityków zależy zmiana na lepsze. Że to oni, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zmieniają nasze zszarzałe ulice na eden jeleniogórski. Wciąż pokutuje peerelowskie myślenie, że to góra zrobi za nas, tylko wystarczy dobrze ją wybrać. Nie robi, jeśli sami o wiele spraw nie zadamy. Nic nie pomoże kartka nawet z trafnym typowaniem, bo szóstką w lotto w ten sposób nie trafimy. Hasło powtarzane aż do bólu po 1989 roku - jesteśmy wreszcie we własnym domu, nie czekaj, ale pomóż - nie straciło na znaczeniu. Wciąż warto je nie tylko powtarzać, ale i stosować. Zacznijmy od podniesienia papierka.

Konrad Przedzięk

Rynek bez dyrygenta

Fot. Katarzyna Praszczak



Rynek jeleniogórski z wieży ratusza. Niestety, niedostępnej dla wycieczek.

Sielski plac miejski z okazjonalnym głośnymi imprezami, czy prawdziwe serce Jeleniej Góry tętniące rytmem miasta? Ożywieniu rynku jeleniogórskiego poświęcona była czwartkowa (21 kwietnia) odsłona Obserwatorium Karkonoskiego.

– Jak z jeleniogórskiego Rynku uczynić serce miasta? – zastanawiali się goście Biura Wystaw Artystycznych, a rozmówczyniami Andrzeja Więckiego, moderatora i autora wstępu do debaty, były: Olga Danko, przewodniczka i Katarzyna Młodawska, naczelnik wydziału promocji urzędu miasta. Odpowiedzi lub tylko pytania licznie zebranej publiczności były bardzo różne.

Wróćmy do Rynku!

– Rynek to miejsce głoszenia nowin, to miejsce gdzie słychać wszystko co się dzieje w mieście – mówił w słowie wstępnym Andrzej Więckiowski – to też inne, nie używane już słowo „majdan”, gdzie kiedyś karano zлочyńców. Mówiono: koźmi cię po majdanie ciągać, gdy według rozmówcy należało kogoś ukarać. Znamy przecież prawa rynku, wartości rynkowe, rynek pieniężny.

Znaczeń i skojarzeń z rynkiem jest w naszym języku i świadomości tak wiele, że to już wskazuje, jak ważne w kulturze

jest to centralne miejsce miast. I kiedyś i teraz. Tymczasem w Jeleniej Górze miejsce które przed wojną nazywało się Marktplatz, czyli rynek właśnie, nazwano plac Ratuszowy, być może pod wpływem innego niemieckiego miana, czyli Rathausplatz.

– Zaczniemy od teraz nazywać to miejsce właśnie Rynek, jak nazywa się we wszystkich innych polskich miastach – apelował Andrzej Więckiowski. – Rynek krakowski: każdy wie gdzie to jest i dlaczego jest najważniejszym miejscem w Krakowie. Jest też rynek poznański z koziołkami i setki innych przykładów w miastach dużo mniejszych niż Jelenia Góra.

Przez plac Ratuszowy się przechodzi, ale nie bije na nim serce miasta. Kiedyś było w tym miejscu kilkadziesiąt restauracji i knajpek, były hotele i handel. Gdy zaczyna się koncert rockowy zaraz pojawia się fałszywa alternatywa: cisza nocna czy koncert? Placem targowym, jak było przed

wojną i zaraz po wojnie, już nie będzie. Ale powinien pełnić nowoczesne funkcje rynkowe. Handel, usługi, gastronomia, ko-

Jeden organizm

– Jestem zaskoczona zaproszeniem, skoro już w Jeleniej Górze nie mieszkam, ale też wiem, że

jeżdżę po kraju chodzę najpierw na miejskie rynki i patrzę, czy żyją, czy są martwe. To dla mnie informacja, czy miasto jest dynamiczne, czy nie. Turysta patrzy na rynek, estetycznie, szuka tajemnicy jakiejś, czego co wyróżnia to miejsce od wszystkich innych. Turysty z zachodu szukają klimatycznych miejsc na zapleczach, w podwórkach, bo tak jest w wielu turystycznych miastach. Przykro mówić, ale od kilku lat nie przywożę wycieczek do Jeleniej Góry, bo nie ma tutaj nic niezwykłego, a Rynek jest tego przykładem.

– Jest pomnik Neptuna, ale wody nie widać, sączy się jedynie wąską strużką, widoczną jedynie z bliska. Turystów przyciągają wieże widokowe i możliwość obejrzenia miasta z góry. Niestety, od lat tylko się mówi o udostępnieniu wieży ratusza i wieży kościoła św. Erazma i Pankracego. Baszta Zamkowa miała być udostępniona w ramach unijnego programu odnowy wież widokowych. Jednak zaprotestował bank, z którym wieża sąsiaduje przez ścianę.

– Nie ma jakiegoś mocnego punktu na Rynku. Ja bym wyburzyła te kilka kamieniczek które zasłaniają kościół parafialny, wtedy otworzyłaby się wspaniała perspektywa – podsumowała półzartem Olga Danko.

Wszystko jest cacy

– Będę może nieobiektywna, ale mi się wszystko w Jeleniej Górze podoba, łącznie z placem Ratuszowym – powiedziała Katarzyna Młodawska – mieszkam tutaj od 4 lat i nie dostrzegam tych słabości. Wiele miast ma problemy z ożywieniem Rynku. Kłopotem jest cisza nocna, która ogranicza możliwość późnowieczornej zabawy. Nieprawdą też jest, że nic się tutaj nie dzieje. Mam ze sobą całą listę wydarzeń, które będą miały miejsce w centrum. Będą koncerty, zlot samochodów, zakoń-

czenie samolotowych mistrzostw Polski. Z ciszą nocną nie poradziły sobie na przykład władze Gdańska, gdzie lobby mieszkańców jest bardzo silne i zablokowało jej zniesienie. A nasz Rynek podoba się wielu turystom. Zresztą nie tylko on. Usłyszałam od ludzi z Warszawy, że Jelenia Góra, to jedyne miasto jakie znają, gdzie w centrum nie ma ani jednego PRL-owskiego bloku i tak jest!

Optymizm naczelnik wydziału promocji wywołał spore poruszenie na sali. Pierwszy odpowiedział przewodniczący rady miasta, Hubert Papaj, że skoro jest tak świetnie, to dlaczego zebrało się tutaj tak wiele osób? Tymczasem,

zdaniem przewodniczącego, Jelenia Góra jest wroga turystom. – Nie ma gdzie zaparkować, nie ma gdzie wysiąść z autokarów, a jeśli już, to w miejscach, które wyglądają jak slumsy. Informacja turystyczna otwarta jest w takich godzinach, że większość zwiedzających nasze miasto cauje jedynie kłamkę – mówił.

– To efekt braku pomysłu na wizerunek i kierunek rozwoju naszego miasta przez cały okres istnienia samorządu i przez rządzących wszystkich kadencji – zaznaczył Hubert Papaj, również wywołując spore poruszenie na sali. – Już o krótkowzroczności poprzednich władz, które sprzedawały lokale użytkowe w rynku i teraz są w nich banki wspominało. A teraz planuje się sprzedaż na usługi placu obok stacji benzynowej BP, który miał być parkingiem dla autobusów. Za dwa lata będzie się wtedy mówiło krótkowzroczności władz miejskich tej kadencji.

Widoki z wieży

– Przez trzy kolejne kadencje występujące do władz miasta o wydzierżawienie mi wieży ratusza, na której zamontowałbym 9 lunet wrzutowych – mówił Waldemar Bądnicki. – Policzylem, że mógłbym płacić rocznie sto tysięcy złotych dzierżawy i nikogo to nie interesuje. A ludzie, którzy czekaliby na wejście na górę, kreciliby się po Rynku, przysiedli w restauracjach, zrobili zakupy na miejscu. Pani naczelnik mówi o imprezach, a to często jest tak, jak podczas zawodów rowerowych. Pan prezydent wyjdzie na plac, pokaże się, strzeli z pistoletu, zawodnicy pojedą i po ptakach. Pół godziny i wszyscy znikają. Tak się ludzi tutaj nie zatrzyma.

Kilka osób podkreślało, że ludzie nie rozróżniają co należy do kompetencji radnych, co do prezydenta i jego służb. – Rada miejska uchwała prawo miejscowe i wpływa na kierunek w jakim miasto się rozwija – mówił radny Wiesław Tomera – natomiast prezydent i urząd miasta wykonuje to co radni postanowili oraz to na co prezydent nie potrzebuje zgody rady.

Jelenia Góra ma olbrzymi potencjał, tymczasem to, co się tutaj robi jest takie przasne, prowincjonalne, byle jakie. Czyżby władzy to wystarczyło? – pytał Paweł Kucharski. – Kiedy przyjechałem tutaj trzy lata temu, czytałem w lokalnej prasie, że będą termy, wieże widokowe, galerie handlowe. Minęły trzy lata i dalej czytamy, że będą. Termy, jak dostaniemy pieniądze, z pięciu wież została tylko jedna i to akurat ta, na którą można wejść a zamiast galerii jest dziura w ziemi i zarośnięty chwastami plac. W dodatku właściciele lokali gastronomicznych nie mają pomysłu, jak się odróżnić jeden od drugiego. Wszystko wygląda tak samo.



Plac Ratuszowy latem ubiegłego roku: tendencja zwijająca.

MAMY WIELU MUZYKÓW, ALE BRAKUJE DYRYGENTA, DLATEGO SŁYSZYMY KAKOFONIĘ – PODSUMOWAŁ ANDRZEJ WIĘCKOWSKI.

munikacja, rozrywka popularna i dla bardziej wyrobionego odbiorcy, na przykład w kawiarniach artystycznych.

Jelenia Góra i Kotlina Jeleniogórska to kulturowo jeden organizm, podzielony, dla mnie sztucznie, granicami administracyjnymi – mówiła Olga Danko – gdy

Fot. Marek Komarowski



Andrzej Więckiowski przekonuje, aby wrócić do nazwy Rynek



Hubert Papaj i Wiesław Tomera wśród dyskutantów Obserwatorium Karkonoskiego.

Rynek z placu Ratuszowego? radny Wiesław Tomera

Nielatwo zmienić nazwę z placu Ratuszowego na Rynek. Kilka lat temu była olbrzymia awantura przy zmianie nazwy innej ulicy. Mieszkańcy musieli wymieniać dokumenty, firmy zmieniać adresy, druki firmowe, pieczątki. To są duże koszty, a tutaj jest zarejestrowanych kilkadziesiąt podmiotów gospodarczych i mieszka kilkadziesiąt osób.

Dotacja rodzi nienawiść

Przyrodnicze starocie

Eksponaty z myszką można było sprzedać, kupić, zamienić lub po prostu – pooglądać podczas Pierwszej Cieplickiej Giełdy Staroci Przyrodniczo-Uzdrowiskowych, która odbyła się w sobotę na tarasach Pawilonu Norweskiego. Jest to zarazem nowa propozycja Muzeum Przyrodniczego na ożywienie Parku Norweskiego.

Słowne wybryki

Grzegorz Żak, autor książki „Limerykiem wokół Jeleniej Góry” nie tylko przedstawił swoją twórczość literacką, lecz także śpiewał i grał na gitarze.

Pozycję G. Żaka, zgorzelczanina z pochodzenia, wydało Wydawnictwo AD REM. Spotkanie promocyjne odbyło się w miniony piątek, 22 maja, w cieplickim Hotelu Caspar.

Pobił o 5 zł.

Napadu szalu dostał 38-latek, kiedy zaczepiony mężczyzna odmówił mu pożyczki w kwocie pięciu złotych. Agresor pobił poszkodowanego i zabrał mu osiem i pół tysiąca zł. Zatrzymała go policja, a sąd zamknął w areszcie na trzy miesiące. Sprawcę policjanci zatrzymali w minioną środę, ale do zdarzenia doszło 8 lutego 2009 roku w Jeleniej Górze. Mężczyźnie grozi kara do 10 lat więzienia.

Mali włamywacze na gigancie

W miniony poniedziałek (18 maja) policjanci z Karpacza ustalili i zatrzymali 13-latkę, który wspólnie ze swoim o rok starszym kolegą włamali się i okradli punkt małej gastronomii w Karpaczu – poinformowała nadkom. Edyta Bagrowska z policji. Właściciel kiosku wycenił straty na ponad 1000 złotych. Sprawcy są pensjonariuszami jednej z placówek wychowawczych, z której uciekli. Chłopcy ukradli słodycze, napoje oraz... kredki.

Posiedzą za „mariuskę”

Blisko 140 porcji marihuany miał jeden z mężczyzn zatrzymanych przez policję, która łącznie przechwyciła 180 sztuk tego narkotyku. To dwaj mieszkańcy Szklarskiej Poręby namierzani przez miejscową policję w miniony poniedziałek (18 maja). Policjanci uzyskali informację, że mężczyźni ci mogą posiadać narkotyki, a także nimi handlować. Postanowili to sprawdzić – informuje nadkom. Edyta Bagrowska z policji. Sygnał okazał się prawdziwy. Posiadaczom narkotyków grozi kara więzienia do trzech lat.

200 tysięcy złotych Urząd Miasta w Kowarach pozyskał na rzecz społeczności romskiej. Pieniądze mają podwyższyć standard życia mniejszości. Wielu kowarzan nie kryje oburzenia przyznaniem tych świadczeń. Argumentują, że Romowie nie garną się do pracy, a mają wszystko za darmo. Za to Polacy ledwo wiążą koniec z końcem.

Kwota ta została przyznana z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Cyganie cieszą się z przyznanych funduszy. – Pomagają one w realizacji niektórych naszych celów. Zależy nam także na tym, żebyśmy mogli uczyć się zamiast czytania i pisania bardziej praktycznych rzeczy, takich jak pieczenie i krawiectwo. Ciężko jest bowiem skłonić wiele osób do nauki teorii, a z praktycznymi zajęciami nie powinno być problemu, bo można je wykorzystać w życiu – mówi Bronisław Suchy, prezes Stowarzyszenia Romów w Kowarach.

Dotacja dla mniejszości narodowej nie cieszy Polaków, mieszkających w mieście nad Jedlicą. Wiele tamtejszych rodzin boryka się z problemami finansowymi. Według nich władza wspomaga Romów, a



zapomina o rodakach. Zdarzają się sytuacje, że nie mają za co kupić podręczników do szkoły dla swoich pociech, a Cyganie dostają je za darmo. Przez to rodzą się konflikty, które trudno jest zażegnać.

Pieniądze pochodzące z programu rządowego można było pozyskać tylko na rzecz społeczności romskiej i wyłącznie na nią mogą być wydane. – Wystąpiłam z wnioskiem o objęcie tym progra-

mem również najuboższe polskie rodziny, ale nie uzyskałam żadnych rezultatów, pozostał on bez echa. Rozumiem jednak Polaków, borykających się z problemami finansowymi i dlatego też staram się przynajmniej kreować różnego rodzaju działania integracyjne. Nie jest jednak tak, że rodakom nic się nie przyznaje, są również specjalne dofinansowania dla nich, jak chociażby stypendia motywacyjne – mówi Wiesława

Kuchejda, pełnomocnik burmistrza ds. mniejszości narodowej.

Kamiennogórcy Romowie boją się wychodzić z domów, bo Polacy straszą, że powyrzucają ich dzieci na ulicę. Jeden z mieszkańców w desperacji przystawił nawet pistolet do głowy Cyganki, żądając zwrotu telefonu. W Kowarach jest nieco lepiej, ale nie można powiedzieć, że sytuacja wygląda dobrze. Jak się okazuje, przyczyną zawiści są też przyznawane dotacje. – Bur-

Na co pieniądze?

90 tysięcy złotych zostanie przeznaczonych na remonty romskich domów i mieszkań, 17 tys. zł wiodące wydadzą na program edukacji dorosłych Romów, w ramach którego osoby niepiśmienne będą uczyć się czytać i pisać. 16 tys. 800 zł pokryje zaś wydatki związane z wyjazdem na kolonię cygańskich dzieci i zakup podręczników oraz przyborów do szkoły. Pieniądzy wystarczy jeszcze na świetlicę środowiskową (20 tys. zł), stypendia naukowe (1150 zł) oraz pracę za zadłużenie czynszowe (21, 500). Wbrew pozorom Romowie są chętni do pracy. Pozostałe programy realizowano już kilkakrotnie. Dotacji nie przyznano na Dni Kultury Romskiej i w tym roku się one nie odbędą. Wiadomość ta z pewnością nie ucieszy samych zainteresowanych, jak i mieszkańców, którzy również uczestniczyli w tej zabawie.

mistrz pomaga tylko Cyganom. – takie oskarżenie pada często z ust Polaków mieszkających w Kowarach. Z jednej strony można ich zrozumieć, z drugiej wymawiają je często Polacy, którzy sami niechętnie pracują i utrzymują się na koszt państwa.

Anna Pisulka

Elektromechanika bez tajemnic

Internet, bezpieczeństwo dzieci w cyberprzestrzeni i ekologiczne źródła energii elektrycznej to główne tematy seminarium, które w minioną środę odbyło się w Kolegium Karkonoskim z okazji Światowego Dnia Telekomunikacji i Społeczeństwa Informacyjnego.

Spotkanie poprowadził i pierwszy wykład wygłosił Włodzimierz Pawlak, nauczyciel akademicki Wydziału Technicznego Kolegium Karkonoskiego.

Jak pokazują badania co trzecie dziecko jest skłonne umieścić wszystkie swoje dane personalne w internecie, a co piąte staje się celem pedofila. – Dlatego musimy walczyć o to aby cyberprzestrzeń stała się dla naszych dzieci środowiskiem bezpiecznym zdrowym i rozwojowym – mówił Włodzimierz Pawlak.

Prelekcję dotyczącą ekologicznych źródeł energii elektrycznej

wygłosił Władysław Bobrowicz, przedstawiciel Energii Pro w Jeleniej Górze oraz szef Centrum Innowacji Rozwoju Energii Odnawialnych we Wrocławiu. Mówił o historii, możliwościach i rozwoju wytwarzania energii wiatrowej.

– Dla nas jest to uzupełnienie i wzbogacenie wiedzy, którą zdobywamy podczas zajęć, dlatego chętnie z kolegami przyszedliśmy na ten wykład – mówi Paweł Detyna, student Elektroniki i Telekomunikacji Wydziału Technicznego KK w Jeleniej Górze.

(Angela)

Organizatorami seminarium były trzy instytucje, Wydział Techniczny Kolegium Karkonoskiego, Komisja Nauk Technicznych Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego oraz Jeleniogórski Oddział Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

RATUSZ PRAWIE JAK PRAWDZIWY



Ratusz w Görlitz to kolejny obiekt, jaki można obejrzeć w Parku Miniatur w Kowarach. W miniony czwartek, 21 maja, odbyło się jego uroczyste odsłonięcie. Rękę sobie więc podali Mirosław Górecki, burmistrz Kowar oraz nadburmistrz Görlitz Paulick.

– Przez 26 lata mieszkałem w Niemczech i tęskniłem za moją małą ojczyzną. Kiedy jechałem do rodziców, już w Görlitz widziałem Śnieżkę i czułem, że jestem już w domu. To właśnie po drugiej stronie Nysy mieszkają Łużycanie, czyli prawdziwi Dolnoślązcy.

Poza tym zdecydowałem się wybudować ten obiekt, żeby móc turystom i mieszkańcom opowiadać o naszej rozszerzonej ojczyźnie – mówi Marian Piasecki, właściciel Parku Miniatur w Kowarach.

(Ania)

Jeździli nieostrożnie



Do dwóch niebezpiecznych zdarzeń drogowych doszło w miniony piątek przed południem na drogach powiatu i ulicach Jeleniej Góry.

W Borowicach pochodzący ze Świeradowa-Zdroju kierowca volkswagena nie dostosował prędkości jazdy do warunków na drodze i na łuku wypadł na pas przeciwny, którym jechał kierowca citroena berlingo. Choć doszło do czołowego zderzenia, nikomu nic poważnego się nie stało. Sprawca, który nie miał zapiętych pasów uszkodził sobie tylko wargę. Funkcjonariusze ukarali go mandatem i sześcioma

punktami karnymi.

Taką samą karę wymierzono jeleniogórczaninowi kierującego fiatem, który nieprawidłowo skręcał z al. Wojska Polskiego w Muzealną. Wymusił on pierwszeństwo na jadącym renault i uderzył w jego bok. Kolizja (na zdjęciu) spowodowała spore utrudnienia na ruchliwej al. Wojska Polskiego.

(Angela)

REKLAMA

Kancelaria Odszkodowawcza

GIERUS

- Miałeś/-łaś wypadek będąc kierowcą, pasażerem lub pieszym?
- Uległeś/-łaś wypadkowi przy pracy?
- Ubezpieczyciel nie wypłacił Ci należnego odszkodowania lub rażąco je zaniżył?
- Czujesz się poszkodowany/-a w jakikolwiek inny sposób...?

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS - Z NAMI NIE PODARUJESZ!
BEZ ŻADNYCH OPŁAT WSTĘPNYCH

Jelenia Góra, ul. Bankowa 36 III piętro, p. 309
Tel. 075 644 01 22

POMOC W KAŻDYM WYPADKU



Obrazy dźwiękiem malowane

Kilkadziesiąt obrazów i grafik Dominiki Ruty zawisło w miniony piątek w Galerii i Antykwariacie pod Arkadami. Autorka ubarwiła wernisaż wystawy „Między dwoma źródłami światła” minirecitale, bo – jak podkreśla – jej prace i muzyka wywodzą się jedne z drugich i są w pewnym sensie nierozdzielne.

„Bohaterowie” artystki uwiecznieni są na płótnach, grafikach i fotografiach (bo takie, między inny-

mi, techniki stosuje) w rozmaitych sytuacjach i pozach. Na przykład, młoda para siedząca na drzewie. Obrazy są starannie podpisane złotym atramentem. Bije z nich trudno definiowalna aura. W większości utrzymane w ciemnych tonacjach prowokują bielą detalu do refleksji i znakomicie przyciągają wzrok. A im dłużej się na dzieła te patrzy, tym więcej chce się ich oglądać.

(tejo)

W minionym tygodniu przy skrzyżowaniu alei Jana Pawła II i Grunwaldzkiej rozpoczęły się prace ziemne i ogrodzenie terenu. W ciągu najbliższych miesięcy będzie w tym miejscu stał supermarket budowlany Castorama. To jedna z najbardziej ciągnących się inwestycji w mieście.

Ruszyła budowa Castoramy



Na Jana Pawła II stanęło ogrodzenie placu budowy.

Pierwsze przymiarki do postawienia w tym miejscu marketu datują się na połowę lat 90. Proces wykupu i wydania pozwolenia na budowę temu inwestorowi też trwał kilka lat. Ostatnim akordem była zamiana gruntów z miastem.

Castorama przejęła pas ziemi

wzdłuż drogi który powiększy parking przy markecie, w zamian miasto przejęło teren przez który biegną kolektory zbiorcze do oczyszczalni ścieków. Prawdopodobnie jeszcze w tym roku rozpocznie się przebudowa skrzyżowania, tak aby umożliwić dojazd i wyjazd z marketu. Firma

przeznaczyła na ten cel 2,5 miliona złotych. Jak zapewnia zastępca prezydenta Jeleniej Góry, Jerzy Łuzniak za te pieniądze zostanie też poprawiona płynność przejazdu przez to skrzyżowanie.

Mar

Blokowanie galerii

Nie wiadomo natomiast kiedy rozpoczyna się prace przy budowie dwóch galerii handlowych w centrum miasta. Choć że firma Parkridge Retail ma ważne pozwolenie na budowę od pół roku i od tego czasu plac przy Kilińskiego jest ogrodzony, to prace się nie zaczynają.

– Dopóki jeden człowiek z miasta będzie słał kolejne donosy na firmę do wojewody, inspekcji budowlanej, ABW, CBA, dopóty firma budowy nie zacznie – mówi Jerzy Łuzniak. – Inwestycja zacznie się dopiero wtedy, kiedy sytuacja będzie klarowna nie na 100 procent, ale na 200 procent.

Podobnie jest w przypadku galerii Grodzkiej przy ulicy Jasnej. Pomimo prawomocnego pozwolenia na budowę inwestycja nie rusza. I tutaj do różnych organów poszły doniesienia o nieprawidłowościach przy sprzedaży gruntu i wydawaniu pozwoleń. Dopóki nie zostaną wszystkie rozpatrzone, budowa się nie rozpocznie.

Mar

Osobistym wspomnieniem wspólnych przeżyć z Jerzym Grotowskim oraz ocenie wpływów jego spuścizny na teatr współczesny było poświęcone śródkowe (20 maja) spotkanie Aliny Obidniak w salonie Empiku. Charyzmatyczna eksdyrektorka teatru w Jeleniej Górze nie omieszkała też skrytykować nowoczesne prądy w sztuce, które ograniczają istotę człowieka. – Marzą mi się czasy, kiedy w aktorów, którzy nam się nie podobają, można było rzucić pomidorami – wyznała.

Artystka, zaproszona przez Marcina Nowakowskiego, koordynatora wydarzeń, poświęciła spotkanie wspomnieniom o Jerzym Grotowskim, charyzmatycznym reżyserze, aktorze, człowieku, który wprowadził do teatru przełomową rewolucję, twórcy Teatru Laboratorium. Okazuje się, że Grotowski był przyjacielem Aliny Obidniak. Razem studiowali reżyserię w Moskwie, a wcześniej PWST w Krakowie, razem zwiedzali niektóre kraje świata. Część ze wspólnych doświadczeń Alina Obidniak przytoczyła czytając swój artykuł o „Grocie”, który niebawem ukaże się drukiem w jednym z wydawnictw z okazji obchodzonego właśnie Roku Grotowskiego.

W tekście jest mnóstwo anegdot. – „Grot” był niezwykłym erudyta. To on egzaminował profesorów podczas egzaminów. Wykładowcy podpytywali mnie, co on właśnie czyta, aby być przygotowanym na rozmowę – wspomina Alina Obidniak. Mimo żelaznej kurtyny i praktycznej nie-

możliwości wyjazdów na Zachód, Grotowski jeździł po całym świecie. Miał swoje sposoby na załatwienie paszportu.

ALINA OBIDNIAK: PRÓBOWAŁAM WPROWADZIĆ TRENINGI CIAŁA DLA AKTORÓW, KIEDY BYŁAM DYREKTORKĄ TEATRU NORWIDA, ALE PO MIESIĄCU MIAŁAM KILKA ZWOLNIEŃ LEKARSKICH.

– W Paryżu bardzo chciał wiedzieć muzea i chodzić do teatrów, ale nie miał pieniędzy – mówi Alina Obidniak. Kiedy przechodził obok klubu dla nudystów, wszedł, rozebrał się i usiadł przy jednym ze stolików. Natychmiast przysiadło się do niego mnóstwo zaciekawionych ludzi ze świata kultury i sztuki, dla których postać Grotowskiego, intelektualisty i człowieka teatru zza żelaznej kurtyny była kuriozum. Zafundowali mu tygodniowy pobyt w stolicy Francji z bogatym repertuarem.

Z kolei, kiedy jechali z Aliną Obid-

niak do Moskwy na studia, nie mieli pieniędzy. Grotowski narobił w konsulacie szumu. – Jak to! Wielka Obidniakowa przyjechała, a tu żadnej delegacji powitalnej! Oczywiście o pani Alinie nikt wtedy jeszcze nie słyszał, ale scenka odegrana przez Grotę zrobiła wrażenie i wywołała spore poruszenie. – Co prawda po dniu „sprawa się rypla” – mówi Alina Obidniak – ale wspomnienie przygody pozostało. Bohaterka wieczoru długo też opowiadała o fa-

nie bez powodu, bo zrewolucjonizował w sposób spektakularny cały teatr odrzucając zbędną – jego zdaniem – otoczkę, a ograniczając się do dwóch niezbędnych elementów tego gatunku sztuki: aktora i widza. – Był twórcą tzw. teatru ubogiego – dodała – w którym bardzo wiele zależało od mocy przekazu energii na linii aktor – widz. Grotowski opracował też specjalną metodę treningu aktorskiego, która na to pozwalała.

Jak zauważa Alina Obidniak, współczesny teatr odchodzi od założeń Grotowskiego. – Sama próbowałam wprowadzić treningi ciała dla aktorów, kiedy byłam dyrektorką Teatru Norwida. Próby zaczynały się przez to godzinę później. Ale po

miesiącu miałam kilka zwolnień lekarskich. Aktorzy z różnych powodów nie chcieli brać w tym udziału – wspomniała. Bywa tak, że współczesny aktor nie czyta całej sztuki, w której gra. – Występuję tylko w pierwszym akcie, to po co mi znać całość? – zastanawiają się nawet bardzo znani ludzie sceny. Ważniejsze jest dla nich chałturzenie w reklamach i produkowanie jak największej ilości premier. – Czytali państwo pamiętniki

Łomnickiego? On do końca życia pracował nad sobą. Ćwiczył emisję głosu, bo wiedział, że jego organizm starzeje się. Kto dziś tak robi? – pyta retorycznie Alina Obidniak.

Niestety, zdaniem wieloletniej dyrektorki Teatru im. Norwida, obecnie sztuka nie tylko odchodzi od założenia pracy nad sobą, ale przede wszystkim upraszcza człowieka redukując jego istotę do prymitywnych instynktów oraz wulgaryzmów. – Marzy mi się powrót do czasów, kiedy można było wyrazić swoje zdanie w teatrze rzucając w aktorów lub reżysera pomidorami lub jajkami. Niezadowolona publiczność ma prawo tak odczuwać sztukę – skwitowała Alina Obidniak.

Konrad Przedzięk

Jak Kuba promuje Jelenią Górę

Praca plastyczna Jakuba Dyły, trzecioklasisty z SP nr 7, zatytułowana „Legenda o powstaniu Jeleniej Góry” ma szansę znaleźć się wśród laureatów z różnych krajów świata.

Dziesięcioletek nie spodziewał się, że jego zwycięstwo w ogólnopolskim konkursie plastycznym „Legenda z Twojego miasta, regionu lub kraju” w Milanówku okaże się prawdziwym kamieniem milowym

w promocji legendy naszego miasta we Francji. Dzieło Kuby przedstawiające legendę o założeniu Jeleniej Góry zostanie wysłana przez organizatorów

nych Mistrzostwach Polski Dzieci i Młodzieży „Kwadratura Koła” zorganizowanych przez Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe w Mińsku Mazowieckim.

Wyróżnienie dla Darii

Od niedawna, bo po feriach zimowych, klasowa koleżanka Jakuba, Daria Pogorzelec wykazała się również umiejętnościami artystycznymi i za rysunek legendy o trzech świnkach zdobyła wyróżnienie w tym właśnie konkursie. Jednak ważniejszym dla trzecioklasistki sukcesem było zdobyte nie tak dawno wyróżnienie w prestiżowym IX Międzynarodowym Konkursie Plastycznym z cyklu „Wielcy znani i niezani” – „Diego Velázquez - malarz królów, księżę malarzy” przyznane przez MDK w Rybniku.

do Lunay we Francji, gdzie weźmie udział w dalszym międzynarodowym etapie konkursu plastycznego przeprowadzonego przez Stowarzyszenie Esperantystów.

Jak dotychczas, największym osiągnięciem Jakuba było pierwsze miejsce w powiecie w Matematycz-

Komisja konkursowa Centrum Kultury i Promocji w Milanówku oraz Towarzystwa Miłośników Milanówka wybrała jego pracę spośród blisko czterystu dziecięcych dzieł z całej Polski. Pozostał w tyle młodych uczestników konkursu m.in. z takich miast jak Żyrardów, Wrocław, Grodzisk Mazowiecki czy Tuszyń.

(tejo)

Majówka z Mruczkami

Nie zabrakło atrakcji podczas XVIII już edycji Majówki ze Zwierzętami, która odbyła się 17 maja na stadionie miejskim przy ul. Złotniczej. Atrakcją tegorocznego święta była wystawa kotów rasowych. Anna Ragiel, zastępczyni

przewodniczącego rady miasta i szefowa Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, organizatora imprezy, dziękowała wolontariuszkom za udział w majówce.

(tejo)



Daria Pogorzelec i Jakub Dyła



Fot. Konrad Przedzięk

Fot. Konrad Przedzięk

Recykling w BWA

Kurator sztuki Antoni Beksiak, muzyk Michał Górczyński oraz krytyk muzyczny Monika Pasiecznik wezmą udział w kolejnym spotkaniu z cyklu Recykling Sztuki, na które zaprasza Biuro Wystaw Artystycznych przy ul. Długiej 1. Tematem debaty poprzedzonej wstępem i moderowanej przez Pawła Krzaczkowskiego będzie teatr instrumentalny. Początek w nadchodzący czwartek (28 maja) o godz. 18.

Kto szefem MDK „Jelonka”?

Kończy się kadencja Danuty Sitek, dyrektorki Młodzieżowego Domu Kultury „Jelonka” w Jeleniej Górze. Oficjalnie pełni funkcję szefa placówki do końca maja. Urząd miasta rozpiął już konkurs dla chętnych na to stanowisko. Danuta Sitek kieruje pracą MDK od kilku lat, a z placówką związana jest od lat kilkunastu. „Jelonka” proponuje młodzieży liczne imprezy edukacyjne w postaci konkursów z różnych dziedzin. Zaprasza także do pracowni tematycznych. Tworzą i wizytówką MDK jest zespół Paka Buziaka kierowany przez Wiesława Kowalewskiego.

(tejo)

Sceniczna uczta dla awangardy

W czwartek (28 kwietnia) zaczyna się Międzynarodowy Festiwal Teatrów Awangardowych „Pestka”. Będą ciekawe spektakle, prezentacje, dyskusje i warsztaty.

Imprezę uroczyste otworzy Alina Obidniak, wieloletnia dyrektorka Teatru im. Norwida, a stanie się to w nadchodzący

zionego Łukasza Dudy (godz. 20).

W piątek (29 maja) zobaczymy hitową „Naszą klasę”

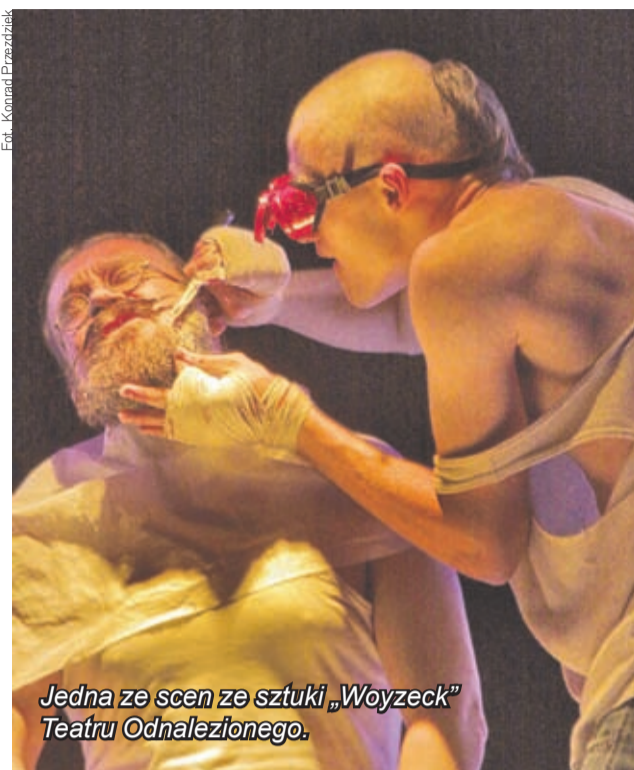
WSZYSTKIE SPEKTAKLE, POZA TEATREM ÓSMEGO DNIA, ODBĘDĄ SIĘ W SALI WIDOWISKOWEJ PRZY ULICY BANKOWEJ.

czwartek, 28 maja o godz. 16. 30 w Galerii „Korytarz” JCK przy ul. Bankowej podczas wernisazu wystawy „Półwiecze Teatru Laboratorium”.

O godz. 15 w klubie Kwadrat w debacie zatytułowanej „Współczesny teatr - ilustracja czy minimalizacja” wezmą udział: Agnieszka Szymkiewicz, Paweł M. Krzaczkowski oraz Bogdan Koca, dyrektor Teatru Norwida. Scenicznymi akcentami otwarcia będą sztuki Pracowni Prowincja Tadeusza Rybickiego „Podróże dookoła pokoju stołowego” (godz. 18) oraz „Woyzeck” Teatru Odnale-

w wykonaniu grupy Star-Łukasza Dudy (godz. 16), a o godz. 18 wystąpi zielonogórski Teatr Da Capo w przedstawieniu „Oskar” godz. 18. Zaś o godz. 20 zobaczymy Teatr Trzeci z Wałbrzycha w sztuce „Amok”. W sobotę polecamy „Jaskinię filozofów” Pracowni Teatralnej ODEK Jacka Paruszyńskiego oraz sztukę „My” Teatru Brama z Goleniowa. O godz. 20 warto posłuchać piosenki aktorskiej podczas okolicznościowego koncertu.

W niedzielę, 30 maja, w ostatnim dniu festiwalu, szykują się mocne wydarzenia: występ



Jedna ze scen ze sztuki „Woyzeck” Teatru Odnalezione.

Duetu Teatru Tańca z Drezna o godz. 18, a godz. 22 na placu Ratuszowym wystąpi Teatr Ósmego Dnia z Poznania z przedstawieniem Arka. Po każ-

dym ze spektakli przewidziano spotkanie z twórcami.

(tejo)

Pamięci Bernatta

Życie i twórczość Stanisława Bernatta to tytuł wystawy, która w nadchodzący piątek zostanie otwarta w siedzibie Archiwum Państwowego w Jeleniej Górze przy ulicy Kazimierskiego (byłe koszarzy). Ekspozycję zorganizowało Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry przy wsparciu archiwum oraz Muzeum Przyrodniczego w 110. rocznicę urodzin i w trzydziścielecie śmierci pisarza, marynisty i społecznika związanego z Jelenią Górą. Uroczystości rozpoczną się już o godz. 10 mszą świętą w intencji Bernatta, która zostanie odprawiona w kaplicy na cmentarzu komunalnym przy ul. Sudeckiej, a po nabożeństwie na mogile bohatera wydarzenia zostaną złożone kwiaty. Wernisaż o godz. 13 w siedzibie Archiwum Państwowego.

Gość z Ameryki

To tytuł przedstawienia, na które zaprasza Teatr Metafora działający przy Młodzieżowym Domu Kultury. Realizatorami i pomysłodawcami przedstawienia są młodzi ludzie tworzący Metaforę: scenariusz i reżyseria - Klaudiusz Leśniak. Premiera: 2 czerwca (wtorek) o godz. 18 w MDK przy ul. Skłodowskiej-Curie 12.

(tejo)

Mocny finał w plenerze



W sobotnie popołudnie na stadionie miejskim w Jeleniej Górze Cięplicach przy ulicy Lubańskiej odbył się 17. już finał Ligi Rocka, cyklicznej imprezy, która od wielu lat gromadzi fanów różnych odcieni mocnego brzmienia.

W tym roku pod hasłem czesko-polskie spotkania młodych muzyków. Na scenie pojawili się muzycy z zespołów: Ebola Cereal, Fucktory z Głogowa, Hash z Liberca, Heap of Ashes z Wrocławia, Co-coach z Mieroszowa, zespół Fofo oraz kapela Pech! z Liberca. Zespoły rozgrzewały bardzo licznie zgromadzoną publiczność od 15 do 19.30. Wtedy jury w skład którego wchodził również przedstawiciel Jelonki, wydało werdykt. I tak tytuł najlepszego zespołu roku przypadł zespołowi Heap of Ashes, tytuł najciekawszego gitarzysty zdobyli, Dominik Czajkowski i Wojciech Babiński z zespołu Ebola Cereal, najlepszym basistą

okazał się Marek Dyk z zespołu Fucktory, najciekawszym perkusistą Jacek Pełka z Ebola Cereal a najciekawszym wokalistą został Karol Ryszawy również z Ebola Cereal. Wszyscy zostali obdarowani cennymi nagrodami ufundowanymi przez firmę sprzedającą sprzęt muzyczny.

O 21 zaczął się koncert gwiazdy wieczoru, zespołu Coma z charyzmatycznym wokalistą Piotrem Roguckim, który porwał młodych słuchaczy ostrym śpiewem i mrocznymi tekstami. Koncert zakończył się przed 23. Kolejna edycja Ligi Rocka rusza we wrześniu.

(Mar)

Z COMĄ na luzie

Sobotnie popołudnie w jeleniogórskim Empiku było okazją do osobistego spotkania z członkami znanego, rockowego zespołu COMA, których do salonu zaprosił Marcin Nowakowski - koordynator wydarzeń w jeleniogórskim Empiku. Kilkudziesięciu fanów oczekiwało na Zespół na długo przed planowanym rozpoczęciem spotkania. COMA pojawiła się w Empiku z niewielkim opóźnieniem, ale za to w pełnym, pięcioosobowym składzie i od razu została gorąco przywitana przez wielbicieli, którzy nie odrywali wzroku od swoich idoli. Dyskusję, będącą okazją do promocji płyty „Hipertrofia”, jak i samego Zespołu - laureata wielu prestiżowych nagród muzycznych, z Fryderykami w kategoriach „Zespół roku” oraz „Album roku - rock” włącznie, prowadził Jordan Plis.

(Maxtro)



Oklaskami i podziękowaniami zakończyła się czwartkowa projekcja filmu w ramach cyklu „Dziennikarze na scenie” zorganizowanego przez Zdrojowy Teatr Animacji.

Seans był to szczególnie, bo dotyczył bezpośrednio tej placówki oraz najmłodszych aktorów, którzy wzięli udział w letnich warsztatach teatralnych.

- Celem cyklu „Dziennikarze na scenie” jest umożliwienie prezentacji swojego dorobku dziennikarzom, którzy w innych okolicznościach nie mają ku temu okazji, a w swoich szufladach nierzadko trzymają bardzo cenne dzieła - mówi Małgorzata Nauka ze ZTA.

Licznie zgromadzona publiczność obejrzała na ekranie doku-

ment filmowy „W poszukiwaniu zapomnianej legendy”, który Konrad Przedzdek nakręcił podczas ubiegłorocznej edycji warsztatów „Lato w teatrze”. Dotyczył części realizowanej na ówczesnej Scenie Animacji Teatru Jeleniogórskiego.

Autor przedstawił w mniej konwencjonalnej formie prace nad przygotowaniem premiery „Z legend naszego miasta” w opracowaniu Bogdana Nauki. Wystawił ją okazjonalny „Teatrzyk Jelonka Górskiego”, który w czwartek



(21 maja) niemal w komplecie przyszedł do Teatru Zdrojowego, aby obejrzeć samych siebie na ekranie. Przypomnijmy, że „Legendy” pokazano już trzy razy: na placu Ratuszowym, na premierze w Teatrze Zdrojowym oraz podczas uroczystej sesji rady miejskiej we wrześniu 2009 w Teatrze im. Norwida.

W miniony czwartek - już w filmowym wydaniu - młodzi aktorzy oraz ich instruktorzy: Lidia Lisowicz, Dorota Bąblińska-Korczycka, Bogna von Voetke (aktorki ZTA), a także Bogdan Nauka, który przedstawienie reżyserował - powrócili do chwil minionego lata.

NA EKRANIE WSPOMNIENIE CZAR



To właśnie wówczas skutecznie „zarazili” młodych wykonawców teatrem i sprawili, że dzieci oraz młodzież z Ciępliec i Jeleniej Góry polubili teatr. Nie zabrakło chwil wzruszeń i wspomnień z tamtych

dwóch tygodni spędzonych na deskach Zdrojowego.

Kiedy na ekranie pojawiło się słowo „koniec”, oklaskom nie było końca. Autor filmu zaprosił młodych aktorów na scenę. - To oni są

prawdziwymi bohaterami, ja tylko skromnym dokumentalistą, który obserwował ich z kamerą w rękę - powiedział Konrad Przedzdek.

(Angela)

Warsztaty raz jeszcze

Przygoda z teatrem dla młodych jeleniogórczan nie skończy się. - Warsztaty „Lato w teatrze” organizowane przez Instytut Teatralny im. Raszewskiego w Warszawie, odbędą się także i w tym roku! - poinformował Bogdan Nauka. O szczegółach napiszemy w przyszłym tygodniu.

„Żyję na własny rachunek”

Zosia Nowakowska, urodzona w 1988 roku wokalistka, karierę zaczynała w Teatrze Buffo u Janusza Józefowicza. Wcielała się m.in. w rolę Julii w musicalu „Romeo i Julia”. Do dziś występuje w „Metrze”. Z Piotrem Rubikiem zaczęła współpracować w 2007 roku. Na najnowszej płycie „RubikOne” (premiera 22 maja), Zosia Nowakowska śpiewa jedną z piosenek oraz „cantobiografię” Jana Pawła II - „Santo Subito”.

W ciągu ostatnich miesięcy sporo podróżowałaś. Bardzo fajne doświadczenie.

Zosia Nowakowska: To prawda. Stany, Kanada... Zwiedziliśmy mnóstwo miejsc, w tym Chicago i Nowy Jork. Przez tydzień zrobiliśmy sobie wakacje na Florydzie.

Jak wygląda życie w trakcie takiej intensywnej trasy koncertowej?

Zosia Nowakowska: Jeżdżymy autobusem, co czasami przyczynia

się do powstawania pewnych napięć w zespole. Trzeba się dogadywać, kiedy kto chce się zatrzymać i ile to ma trwać. Ale teraz już jesteśmy na etapie, że mniej więcej wiemy, kto, kiedy i czego będzie chciał, więc konfliktów jest mniej. Sypiamy w hotelach - na przykład w Chicago mieszkaliśmy w centrum miasta, dzięki czemu można było gdzieś wyjść między koncertami.

Imprezujecie po koncertach?

Zosia Nowakowska: Pewnie, choć często po koncercie myśliłyśmy tylko o tym, żeby położyć się spać.

Na nowej płycie Piotra Rubika wykonujesz utwór „Z Tobą...”. Co możesz o nim powiedzieć?

Zosia Nowakowska: Piotr dał mi wybór. Mogłam się zdecydować na jeden z kilku kawałków, które mi przedstawił. Zdecydowałam się na nietypowy utwór, nietypowy w porównaniu do tego, co wcześniej u Piotra śpiewałam. Jeśli chodzi o tekst, będzie to piosenka o miłości. Nic nowego.

Gdybyś tak miała porównać dwóch swoich szefów - byłego

i obecnego: Janusza Józefowicza i Piotra Rubika. Który był bardziej despotyczny?

Zosia Nowakowska: To są dwie zupełnie różne osobowości. Józefowicza poznałam, kiedy miałam 16 lat. Pracowaliśmy na zasadzie: mistrz i jego uczennica. A z Piotrem współpraca jest bardziej partnerska.

Jak to było z tym słynnym nocnym telefonem?

Zosia Nowakowska: Byłam kiedyś na przesłuchaniu u Piotra, ponieważ miałam zastępować jedną z dziewczyn, która była wtedy w ciąży. Jednak po przesłuchaniu Piotrek przez długi czas się nie odzywał. Myślałam, że po prostu ze mnie zrezygnował. Jednak pewnego dnia, gdzieś tak koło 11 wieczorem zadzwonił do mnie i powiedział, że jutro jest koncert i że nie będzie solistów. Zapytał, czy zgadzam się wystąpić i zapewnił, że prześle wszystkie nuty. A ja w ogóle nie znałam tych numerów! Zgodziłam się. Około pierwszej w nocy dostałam nuty i w drodze na koncert uczyłam się ich w samochodzie. Na próbie z orkiestrą nie zdążyliśmy nawet przećwiczyć wszystkich utworów, kontynuowaliśmy więc próbę z Piotrem w garderobie przy pianinie. Podczas koncertu

śpiewałam prawie wszystkie utwory solistek, a nawet niektóre fragmenty męskich partii. To był bardzo stresujący koncert.

A potem pewnie wielka ulga.

Zosia Nowakowska: Zdecydowanie. Publiczność była wtedy wspaniała, wręcz skandowała, gdy skończyliśmy koncert. Nigdy wcześniej czegoś takiego nie przeżyłam. A potem faktycznie - wielka ulga.

Na pewno należy zadać pytanie - co po Piotrze Rubiku?

Zosia Nowakowska: Mam nadzieję, że coś solowego.

Chciałaś kiedyś wystąpić w programie typu „Idol”?

Zosia Nowakowska: Nie chciałam. Nie ciągnęło mnie do tego. Jedyne casting, na jakim byłam, to ten do „Romeo i Julii”. Rodzice zaciągnęli mnie tam niemal siłą. Poszłam tam z gorączką i właściwie wcale nie chciałam się dostać.

Na ile czujesz się teraz niezależna? Śpiewasz, zarabiasz, studiujesz, mieszkasz z dala od domu rodzinnego...

Zosia Nowakowska: To, że z dala od domu, nie jest takie fajne.



Uwielbiam się tam wymykać. Ostatnio zdarza mi się to robić nawet dość często. Oczywiście, trudno by mi było z powrotem tam zamieszkać i znów słuchać mamy i taty. Wyjechałam, kiedy miałam 16 lat i przyzwyczałam się już do życia na własny rachunek.

Czy czujesz się trochę pupilką Piotra Rubika?

Zosia Nowakowska: Nie wiem. Na pewno fajnie nam się pracuje. Każdy w naszym zespole ma swoje atuty. Myślę, że Piotrek wszystkich nas docenia.

Dziękuję za rozmowę.

Restauracja Da Pizzeria Cordo
 Zaprasza na smaczne dania!
 ul. Moniuszki 5a (na tyłach Kauflandu) Zapraszamy codziennie od 12.00 do 22.00
075 644 5 333
 Organizujemy: chrzty, komunie, przyjęcia okolicznościowe, stypy.
www.dacordo.pl



SUDOKU

Gra w sudoku jest banalnie prosta. A raczej zasady gry w sudoku są banalnie proste, gdyż sama gra już może taka nie być. Szczególnie jeśli spróbuje się szczęścia na trudniejszych planszach.

Gra polega na wypełnieniu planszy cyframi od 1 do 9 w ten sposób, aby w tym samym wierszu, w tej samej kolumnie, oraz w każdym sektorze 3x3 oznaczonym pogrubioną linią, znajdowała się tylko jedna taka sama cyfra. Innymi słowy w żadnej kolumnie, wierszu, lub oznaczonym sektorze nie może powtórzyć się dwa razy ta sama cyfra.

	5			3				
					1			5
4	7			8				2
		2						8
7						6	9	1
	1				6		7	
		7		9		8		
	2	6	1		3			
9			6				1	7

Rozwiązanie krzyżówki

Imię _____

Nazwisko _____

Kontakt _____

Rozwiązanie krzyżówki prosimy dostarczyć do redakcji dnia 29.05.2009. Kupon można wysłać lub dostarczyć osobiście pod adres: Tygodnik Jelonka ul. Skłodowskiej Curie 13/2; 58-500 Jelenia Góra. Do wygrania zaproszenie o wartości 50 zł na obiad lub kolację w restauracji - pizzerii Da Cordo mieszczącej się przy ulicy Moniuszki 5a w Jeleniej Górze."

10	Pokrywa orzecha		Świętuje z Joanną		Konferencja	Potocznie o grubasie		Rynienka	Zbocze
9	Wpada do niej bila							Ryzówka	
8		3			Wielki szef				
7									
6	Kardynał								
5					Tkanka roślinna			4	
4					Pożyczka, zaległość				
3	Miasto z piramidami							1	
2	Nawiązka, nadmiar								
1						Bokobrody			Poręczyciel
	Rów nawadniająca	Miasto w Chinach		Biedak					
				Rozeta					
					8		Nadaje w eterze		Skąpiec z Glasgow
	Autor „Kazań sejmowych”	Miasto w USA		Niszczenie wapieni				5	
	Np. panczenista		10	Jednostka mocy					9
	Wielki malarz hiszpański		7			Przodek Rumuna	2		
	Pisarz i lotnik polski								
	Śpiewający Paul				6	Córka Kadmosa			
						Karel, piosenkarz czeski			

Rozwiązaniem jest tytuł filmu Hansa Weingartnera

W pociągu pasażer kłóci się z konduktorem:
- Jeśli wykupiłem bilet dla psa, to dlaczego nie może siedzieć obok mnie?
- Siedzieć może, ale nie może trzymać nóg na siedzeniu!

- Naprawdę? No mów jaki?!
- Przed każdym pójściem do łóżka, spędzamy wieczór z naszymi dziećmi.

Siostra na religii pyta się Jasia:
- Jasiu. Kto zbudował arkę?
- No... eee
- Dobrze siadaj piątka.

brudnych pieniędzy.
W tym momencie dało się słyszeć męski głos z tylnych ławek:
- Niech ksiądz bierze! To przecież nasze pieniądze!

Idą dwie żmije. Jedna pyta drugiej:
- Czy my jesteśmy jadłowicie?
- Tak. A czemu pytasz?
- Bo właśnie ugryzłam się w język!

Tatuś z synkiem wybrali się do Zoo:
- Tato, dlaczego ta gorylica tak krzywo na nas patrzy?
- Uspokój się, synku, to dopiero kasa...

Mały Jasiu przeczytał w gazecie, że w mieście otwarto agencję towarzyską.
Po chwili pyta ojca:
- Tato, a co właściwie robi się w takiej agencji?
Zakłopotany ojciec odpowiada:
- No, ogólnie rzecz biorąc można powiedzieć, że robi się tam człowiekowi dobrze.
Nazajutrz Jasiu dostał od ojca pieniądze na kino, ale zamiast na film, biegł do agencji towarzyskiej. Dzwoni do drzwi i otwiera mu nieco zdziwiona panienska.
- Co tu chłopczyku chciałeś?
- No chciałem, żeby mi zrobić dobrze. Mam nawet pieniądze!
Panienska zaprosiła Jasia do środka, zaprowadziła go do kuchni, ukroiła trzy duże pająki chlebka, posmarowała je masłem oraz miodem i podała Jasiowi.
Po godzinie Jasiu wpada do domu i krzyczy:
- Mamo, tato! Byłem w agencji towarzyskiej!
Ojciec o mało nie spadł z krzesła, mamie oczy na wierzch wyszły.
- I co? - pytają Jasia po chwili.
- Dwie zmogłem, ale trzecią już tylko wylizałem.

Tata z 6-letnim synkiem robi zakupy w supermarkecie. Kiedy przechodzą obok półki z prezerwatywami, synek pyta:
- Tato, a co to jest?
- To są prezerwatywy, synu - odpowiada ojciec.
- A po co one są? - kontynuuje malec.
- Prezerwatywy są po to, żeby mężczyzna miał bezpieczny seks z kobietą - odpowiada ojciec.
- Tato, tato, a dlaczego w tym opakowaniu są 3 sztuki? - nie daje za wygraną chłopczyk.
- Widzisz synu, bo to jest zestaw dla młodzieży uczącej się: raz w piątek, raz w sobotę, raz w niedzielę.
- Tato, tato, a dlaczego w tym opakowaniu jest 6 sztuk? - pyta synek.
- Widzisz synu, to jest zestaw dla studentów: dwa razy w piątek, dwa razy w sobotę, dwa razy w niedzielę - mówi ojciec.
- Tato, tato, a dlaczego w tym opakowaniu jest 12 sztuk? - kontynuuje malec.
- Hmm... widzisz synu, bo to jest zestaw dla dojrzałych, żonatych mężczyzn: raz w ...styczniu, raz w lutym, raz w marcu...

Szkot zwraca się do syna, którego kupił nowe buty:
- Oszczędzaj je! Rób większe kroki!

- Czy Szkot może się cieszyć jeśli ma choć kropelkę angielskiej krwi?
- Tak, jeśli ma ją na przedniej szybie samochodu.

Żona zwraca do męża:
- Kochanie, jutro jest rocznica naszego ślubu - jak ją uczymy?
- Może minutą ciszy?...

Matka krzyczy na córkę:
- Zabraniam ci wracać tak późno do domu! Masz dopiero 17 lat. Ja w twoim wieku...
- Wiem, wiem - przerywa córka - siedziałam cały czas w domu, bo miałam pięć miesięcy...

Ogłoszenie parafialne:
„W niedzielę przykościelna grupa teatralna zaprezentuje „Hamleta”. Wszyscy jesteśmy zaproszeni do udziału w tej tragedii!”

Spotyka pająk pająka.
- Cześć, co robisz?
- Gram w motylki.
- Skąd masz?
- A, ściągnąłem sobie z sieci...

Jasiu chodził do szkoły bardzo brudny, więc jego nauczyciel napisał do rodziców:
- Jasiu śmierdzi, Jasia trzeba myć. Następnego dnia w dzienniczku ojciec odpisał:
- Jasiu nie jest do wężania. Jasia trzeba uczyć.

Dzieci na lekcji mówią, kim chciałby zostać. Wybierają zawody aktorek, piosenkarzy, strażaków, policjantów, itp. Tylko Jaś twierdzi, że chciałby zostać Świętym Mikołajem.
- Czy dlatego, Jasiu, że roznoś prezenty? - pyta nauczycielka.
- Nie. Dlatego, że pracuje raz w roku.

Psychiatra zwraca się do pacjenta:
- Trochę się pogubiłem w pańskiej historii. Czy mógłby pan zacząć od początku?
- No dobrze. A więc, na początku stworzyłem Ziemię...

Rozmawiają dwie przyjaciółki przy kawie. Nagle jedna mówi:
- Wiesz, razem z mężem wynaleźliśmy wspólny środek antykoncepcyjny... 100% skuteczności!



HOROSKOP



BARAN

To dobry czas na podjęcie ważnej życiowej decyzji. Przemyśl wszystko dokładnie, wysłuchaj rad przyjaciół i działaj. Czasem warto zaryzykować, aby osiągnąć coś, co jest dla Ciebie szczególnie ważne.



BYK

Zastanów się nad swoim postępowaniem. Twoje intencje nie zawsze są oczywiste dla wszystkich. Lepiej wytłumaczyć, o co Ci chodzi, niż narazić się na niesprawiedliwą ocenę, która będzie się za Tobą ciągnęła przez długi czas.



BLIŹNIĘTA

W najbliższej przyszłości ktoś może potrzebować twojej pomocy. Nie odmawiaj nawet wrogowi, jeśli Cię o nią poprosi. Być może to będzie początek zawieszenia broni? Kto wie - może odwieczna wojna przerodzi się w dozonną przyjaźń...



RAK

W tym tygodniu możliwy jest nieoczekiwany przyływ gotówki. Nie roztrwój jej! Już za kilka dni może się okazać, że potrzebujesz trochę grosza. Planuj wydatki rozsądnie, ale nie oszczędzaj na rzeczach najważniejszych.



LEW

Koniecznym jest mieć więcej ruchu. Kilka chwil na powietrzu dobrze Ci zrobi. Może wybierz się na spacer do parku albo do lasu. Energia drzew jest zbawienna. Naładuj akumulatory - przyda Ci się dużo siły i energii w nadchodzących dniach.



PANNA

Nadchodzący tydzień nie będzie najlepszy finansowo. Uważaj na wydatki i ściśle je kontroluj - nie wpędź się w długi. Poprawa w finansach nastąpi dopiero za kilka dni. Popracuj nad swoimi relacjami z najbliższymi, pokaż im, że są dla Ciebie ważni.



WAGA

W tym tygodniu możesz osiągnąć sukces zawodowy. Będzie to jednak wymagało dobrej współpracy z innymi osobami. Musisz zachowywać się nieco bardziej powściągliwie i pozwolić innym przedstawić swoje propozycje. Być może niektóre z nich okażą się dobre.



SKORPION

Zwróć szczególnie baczną uwagę na ludzi, którzy będą próbowali wkręcić się w Twoje łaski. Ich intencje mogą być nie do końca takie, jak sądzisz. Oceniaj uważnie i miej się na baczności. Zachowaj ostrożność i dystans.



STRZELEC

W tym tygodniu uważaj na swoje zdrowie. Może Ci się przytrafić drobna kontuzja. Nie będzie ona zbyt dotkliwa, ale może nieco skomplikować Twoje plany. Nie pędź tak przed siebie. Zwolnij nieco i poświęć więcej uwagi rodzinie.



KOZIOROŻEC

Neoczekiwana wiadomość zmieni Twoje plany. Pewne sprawy trzeba będzie odłożyć na kilka dni. Może to mieć poważne skutki w Twoim życiu zawodowym. Decyzje podejmuj z rozwagą. Może warto poradzić się kogoś?



WODNIK

Nadchodzący tydzień może obfitować w nieoczekiwane zdarzenia. To, czy przyniosą one efekty pozytywne czy negatywne, zależy od Ciebie. Przemyśl dobrze swoje postępowanie. Uważaj jednak, aby nie zranić kogoś Ci bliskiego.



RYBY

W tym tygodniu nie ma co rozpoczynać dużych projektów. Lepiej przeznaczyć ten czas na odpoczynek. Wybierz się na spacer albo do kina. Dobrze Ci zrobi również weekendowy wypad za miasto.



REKLAMA

KCM
KARKONOSKIE CENTRUM MEDYCZNEŚwiadczenia w ramach
oraz pełnopłatnie **NFZ**Kompleksowa opieka nad pacjentem
Nowoczesna aparatura medyczna
Szybka profesjonalna diagnostyka**Poradnie Specjalistyczne****Badania USG Doppler**pełny zakres badań
badania płodu 3D/ 4D**Diagnostyka kardiologiczna**echokardiografia serca
próby wysiłkowe na bieżni
Holter-EKG, Holter ciśnieniowy
kontrola rozruszników serca
EKG, spirometria**Diagnostyka neurologiczna**badania EMG, badania EEG
Doppler tetnic**Video- gastroscopia**Czynne pon. - pt. 8 - 20, sob 9 - 18
Rejestracja telefoniczna:
Tel. 075 64 52 003,
www.kcmed.pl email: kcm@kcmed.pl**PORADNIK PACJENTA KCM****Diagnostyka USG**

Jednym z największych przełomów, jaki dokonał się w ostatnim ćwierćwieczu w położnictwie i ginekologii jest wprowadzenie do powszechnej praktyki klinicznej ultrasonografii. Roli badania USG w ciąży nie sposób przecenić i praktycznie trudno sobie wyobrazić współczesną praktykę położniczą bez możliwości dostępu do USG.

Czy badanie USG jest szkodliwe dla płodu?

Lek. Krzysztof Zajgner: KZ: zależy to od wielu czynników, jak: jakość ultrasonografu, doświadczenia badającego, ułożenia płodu, ilości wód płodowych. Dość pewne wyniki można otrzymać dopiero po 18-20 tygodniu. W tym miejscu chciałbym jednak zaznaczyć, że chęć poznania płci przez rodziców nie jest wskazaniem do wykonania badania USG.

Jak wcześnie można uwiidocznic ciążę w USG?

KZ: Już od piątego tygodnia ciąży, według miąższości, można uzyskać obraz pęcherzyka ciążowego - około 5mm.

Jaki wiek ciążowy jest optymalny dla oceny wad rozwojowych u płodu?

KZ: U kobiet z grupy ryzyka USG wykonuje się między 15-18 tygodniem, a u pacjentek z niskim ryzykiem wystąpienia wad ocenę anatomiczną wykonujemy między 18-22 tygodniem. Z kolei w 11-14 tygodniu ciąży badając NT (przeziorność karkową) oceniamy ryzyko wystąpienia wad.

Kiedy możemy ocenić wiek płodu?

KZ: Zależy to od wielu czynników, jak: jakość ultrasonografu, doświadczenia badającego, ułożenia płodu, ilości wód płodowych. Dość pewne wyniki można otrzymać dopiero po 18-20 tygodniu. W tym miejscu chciałbym jednak zaznaczyć, że chęć poznania płci przez rodziców nie jest wskazaniem do wykonania badania USG.

Jak się bada ciążę?

KZ: Badanie wykonujemy głównie sondą przebrzuszną, a we wczesnych ciążach również dopochwową.

Czy można badać klatkę piersiową przez USG?

KZ: Możliwości USG w tym przypadku są ograniczone, możemy tylko zbadać obecność płynu w jamach opłucnowych oraz niedodmę płuc. Podstawową metodą oceny klatki piersiowej jest RTG i TK.

Czy na badanie USG trzeba mieć skierowanie?

KZ: Formalnie USG można wykonać bez skierowania, gdyż jest ono nieinwazyjne. Jednak z drugiej strony skierowanie ułatwia zadanie badającemu, jeśli



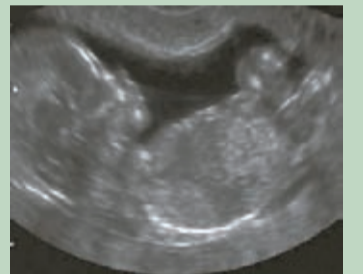
jest napisane z sensem. W mojej praktyce często spotykam się ze skierowaniem pt. „USG Doppler naczyń kończyn dolnych”, co do końca nie rozwiązuje problemu, o jakie naczynia chodzi - żyły czy tętnice? A są to dwa oddzielne badania.

Jakie badania USG powinno wykonywać się profilaktycznie?

KZ: Do badań tego typu należy: badanie stawów biodrowych 2-3 miesięcznego niemowlęcia, USG piersi i narządu rodnego u kobiet po 40 roku życia, USG prostaty u mężczyzn poparte wynikiem PSA (skrót od angielskiej nazwy „Prostate Specific Antygen”, czyli „antygen swoisty dla prostaty”). Antygen ten jest użytecznym narzędziem dla wczesnego

wykrywania raka gruczołu krokowego). Pozostałe badania po 40 roku życia, takie jak USG jamy brzusznej, tętnic szyjnych czy żył kończyn dolnych też mają uzasadnienie. Jak ważna jest profilaktyka nie trzeba chyba nikogo przekonywać - zawsze lepiej jest zapobiegać, niż leczyć.

Lek. Krzysztof Zajgner
Karkonoskie Centrum Medyczne



Polak Leszek Filipczyński był jednym z naukowców, którzy dali podwaliny pod diagnostykę USG. W 1955 roku obronił pracę doktorską z zastosowania ultradźwięków w medycynie.

Cięcie wstęgi dla zdrowia

W drzwiach oddziału onkologii i pracowni mammograficznej, które nieoficjalnie działają w szpitalu wojewódzkim już od kilku tygodni, w miniony czwartek przecięto uroczysto wstęgi. Nowy oddział ma obecnie 24 łóżka, a jego ordynatorem została Katarzyna Woźniak. To szansa na skuteczną i szybszą terapię pacjentek.

Całość rozpoczęto przywitaniem licznych gości, wśród których znaleźli się m.in. ks. prałat Andrzej Bokiej, ks. Dariusz Świta, Jerzy Pokój, przewodniczący sejmiku dolnośląskiego, Piotr Borys, wicemarszałek województwa dolnośląskiego.

Byli zastępcy prezydenta: Jerzy Łuźniak i Zbigniew Szereniuk, Hubert Papaj, przewodniczący rady miasta, radna Zofia Czernow, Emilia Filipczyk-Ciszarz, ordynator oddziału Stacjonarnego i Dziennego Chemioterapii w Dolnośląskim Centrum Onkologii we Wrocławiu oraz konsultant wojewódzki w Dziedzinie Onkologii Klinicznej, Małgorzata Sochacka, ordynator oddziału onkologii Dolnośląskiego Centrum Onkologii, pracownicy szpitala i inni.

- Program onkologiczny srowadza się przede wszystkim do tego, aby leczyć w systemie skoordynowanym, tak by pacjent nie musiał przechodzić z rąk do rąk, szukać specjalisty - mówił Piotr Borys. - Leczenie to musi zintegrowane począwszy od przestrzeni diagnostycznej, a skończywszy na leczeniu końcowym chemioterapią

Fot. Angela



badź radioterapią.

- Po drugie jest to kwestia lepszego dostępu do radiologii. Podjęliśmy decyzję o rozszerzeniu działania z onkologii w Legnicy, kolejny etap będzie również w Jeleniej Górze - dodał P. Borys. - W Wałbrzychu już takie centrum powstało co z pewnością zmniejszy kolejki oraz zwiększyć dostęp do tego typu leczenia. Czynimy starania by inwestować stopniowo, kończyć ten trudny proces oddłużania szpitali, co spowoduje poprawę sytuacji zarówno pacjentów, jak i personelu medycznego.

Zastępca prezydenta Jeleniej Góry, Jerzy Łuźniak mówił też o tym, że miasto stara się na bieżąco wspierać i pomagać szpitalowi i całej służbie zdrowia. Za przykład podał dofinansowanie w kwocie 200 tysięcy złotych nowo zakupionego mammografu oraz częściowe umarzanie długów szpitala, kiedy był on w trudnej sytuacji finansowej.

- Będziemy się starali również w przyszłości wspierać i pomagać szpitalowi - mówił Jerzy Łuźniak.

Po konferencji zaproszeni goście przeszli do oddziału onkologicznego i pracowni mammografu, gdzie oficjalnie otwarto ich drzwi przecinając wstęgi. Po obejrzeniu nowych sal goście wrócili na spotkanie przy cateringu i na sesję naukową przygotowaną przez oddział onkologiczny.

Angela

W szczególności przywitano dr. Kazimierza Pichlaka, który swoją pracą i zaangażowaniem przyczynił się do poprawy sytuacji w jeleniogórskim szpitalu poprzez jego doposażenie. Jak mówił Piotr Borys, otwarcie oddziału onkologicznego oraz pracowni mammografu to ważne elementy całego programu poprawy sytuacji w dolnośląskiej służbie zdrowia, która przez dwadzieścia lat była zaniedbywana i znacznie podupadła finansowo.



Zaproszenie

Prezydent Miasta Jeleniej Góry zaprasza
mieszkańki Jeleniej Góry urodzone w 1997 r.
na bezpłatne szczepienia ochronne przeciwko
wirusowi HPV odpowiedzialnego
m. in. za raka szyjki macicy.

Szczepienia będą wykonywane przez:
Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej

„Przychodnia Zabobrze” s.c.,

ul. Ogińskiego 1b,

Jelenia Góra,

tel. (075) 64 30 630, 64 30 640.

Więcej informacji na

www.jeleniagora.hpv.pl; www.jeleniagora.pl;

www.przychodnia-zabobrze.pl

Fot. Agnieszka Tkacz, Tejo



Fot. Konrad Przędzięk

Fot. Marek Tkacz

Nie trzeba za bardzo wysilać wyobraźni, aby przekonać się, że ten zaniedbany zakątek jest jednym z piękniejszych miejsc w Cieplicach. To pocysterski kompleks klasztorny z kościołem św. Jana Chrzyciela. W przeszłości byli tu augustianie, którzy wzniesli podwaliny Warmbrunn, a także szpitalny zakon joannitów, który zastąpił cystery. W Cieplicach byli aż do kasacji zakonowi pijarzy. Stanisław Firszt (małe zdjęcie), dyrektor Muzeum Przyrodniczego, przekonuje, że zespół klasztorny wraz z przepływającą u jego przedmurza rzeką Kamienną, to wymarzone miejsce na cieplicką promenadę. Trwają też starania o przejęcie części gmachu dla potrzeb muzeum, które istniało tu zresztą do lat 50. XX wieku.

(tejo)

Przyjaciół poznaje się na rowerze

„Dwadzieścia lat minęło, jak jeden mecz!” – tak wyśpiewali najwierniejsi fani JKS-u, którzy licznie pojawili się sobotniego wieczoru w hali przy ulicy Sudeckiej.

Wielka Gala z okazji jubileuszu XX-lecia awansu do ekstraklasy Spartakusa Jelenia Góra rozpoczęła się od projekcji filmu „Radomski horror”. Film został poświęcony tym, których nie ma już z nami: wspaniałych zawodników - Dariusza Boguckiego, Roberta Rogwała, Prezesa JKS Spartakus - Jerzego Bartzę, kierownika drużyny Jerzego Górki, dra Mariana Południkowicza, a także wiernych fanów: Edwarda Bilińskiego, Edwarda Cięciwy, Andrzeja Karpińskiego, Andrzeja Czołgowskiego, Wojciecha Ruteckiego, Jerzego Szpyrki i innych.

Zaproszone przez niego Gwiazdy nie zawiodły!

W składzie Gwiazd zobaczyliśmy zapowiadanych: Eugeniusza Kijewski, Robert Kościuka, Macieja Zielińskiego, Ryszarda Prostaka, Jacka Kalinowskiego, Jerzego Binkowskiego, Mieczysława Młynarskiego, Jacka Bukieła, Jarosława Zyskowskiego, Tomasza Garlińskiego, Dominika Tomczyka i Jerzego Kołodziejczyka.

W barwach JKS-u wybiegli na parkiet: Roman Misiewicz, Robert Wisny, Grzegorz Styczyński, Marcin Kowalski, Paweł Jujka, Dariusz Połubiński, Wojciech Siennicki,

za zasługi kibicowskie dla klubu JKS i nieustanną promocję nazwy „Spartakus” otrzymał Marek Grzegorz. Puchar dla popularnego „Dzikiego” Celem rajdu jest upowszechnianie turystyki kolarskiej w województwie dolnośląskim, powiecie jeleniogórskim i mieście Jeleniej Górze, a także promocja tras i dróg rowerowych, walorów turystyczno- krajoznawczych na terenie województwa oraz zacieśnianie przyjacielskich kontaktów pomiędzy mieszkańcami powiatu i miast partnerskich.

W rajdzie uczestniczą reprezentacje poszczególnych stron, w składach maksymalnie 25 osobowych z każdej strony.

Rajd będzie trwał pięć dni. Rozpoczął się wczoraj, a potrwa do poniedziałku.

W czwartek wyjechała polska delegacja uczestników rajdu do Zgorzelca. Oficjalnie przywitano czeskich i niemieckich turystów na granicy polsko - niemieckiej. Następnie wyjechano ze Zgorzelca w kierunku na Jelenią Górę. Przejazd trasą: Lubań, Leśna, Mirsk, Stara Kamienica, Jelenia Góra-Cieplice, Karpacz. Długość trasy z Jeleniej Góry do Zgorzelca iż powrotem to ok. 160 km.

W piątek rano uczestnicy wyjechali na górską wycieczkę w Karkonosze. Tam czekał ich obiad, różne formy relaksu, a na koniec dnia wieczór integracyjny.

W sobotę o godz. 9:45 na placu Ratuszowym odbyło się spotkanie z władzami Jeleniej Góry. Spotkanie z władzami naszego miasta to jeden z programów, jaki został ustalony wcześniej.

Zastępca Prezydenta Miasta



Zbigniew Szereniuk pożyczył wszystkim kolarzom szerokiej drogi, żałował, że sam nie może pojechać z nimi.

Stamtąd rowerzyści udali się do Świeradowa Zdroju. Po obiedzie przekroczyli granicę polsko - czeską (Czerniawa-Nowe Mesto), gdzie przejechali na trasie do Jablonca n. Nisou. Tu długość trasy wymierzono na 110 km.

W niedzielę rajd ruszył w kierunku granicy czesko - niemieckiej i Budziszyna. W poniedziałek zaś wyjazd z Budziszyna zaplanowano na 9:30 w kierunku granicy niemiecko - polskiej w Sieniawce, obiad w Bogatyni, następnie wyjazd do Jeleniej Góry trasą przez Frydlant, Mirsk, Starą Kamienicę. O godzinie 18:00 kolarze powinni przyjechać do Jeleniej Góry, gdzie

nastąpi oficjalne zakończenie rajdu. Tu długość trasy wyniesie ok. 130 km.

Organizatorem przedsięwzięcia jest Powiatowe Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe w Jeleniej Górze (strona polska), Bautzner Fahrrad Touristik Klub Steinhaus e.V Bautzen (strona niemiecka) i Mesto Jablonec n. Nisou (strona czeska).

Aldona Haver



Nie jeden kibic miał łzy w oczach, gdy na ekranie pokazywano szalejącą radość, która towarzyszyła awansowi do ekstraklasy po meczu ze Stalą Bobrek Bytom podczas turnieju barażowego w Radomiu. Ekstraklasa dla Jeleniej Góry! Takich momentów nie zapomina się do końca życia. Żywa legenda Spartakusa wciąż żyje w nas.

Owacją na stojąco przywitano i podziękowano za dokonane osiągnięcia i zorganizowanie wspaniałej imprezy Eugeniusza Srokę.

Czesław Kowgier, Józef Cięciwa, Tomasz Kaliszewski, Artur Czekański, Krzysztof Bogucki oraz niespodzianka wieczoru- satyryk Jacek Ziobro.

Gościem specjalnym był najlepszy arbiter XX wieku Wiesław Zych, który gwizdał przewinięcia takim sławom, jak Michel Jordan, Scotty Pipen czy Karl Melone. Pan Wiesław otrzymał od Prezydenta Miasta, jako honorowy jeleniogórzanin, pamiątkową tablicę, a od wicemiss Polski kwiaty. Nagrodę



REKLAMA

Zapraszam!
Maja Włoszczowska

Jelenia Góra

Jelenia Góra Trophy Maja Włoszczowska XC Race	9 maja 2009
Jelenia Góra – Rowerowa Kralna BIKE MARATON, BIKE ADVENTURE	7-14 czerwca 2009
Pętla Karkonosko – Izerska 2009 Szosowy Wyścig Kolarski	26 lipca 2009
II Światowe Dni Roweru PARADA ROWERÓW oraz DIRT TOWN	23 sierpnia 2009

...i jedziesz
w dobrym
kierunku!

www.jeleniagora.pl

Sukces naszych zawodników w Pucharze Europy Oyama Karate IKF

Dużym sukcesem dla naszych zawodników i naszego klubu zakończył się udział w Pucharze Europy Oyama IKF w konkurencji knockdown, który został rozegrany w Bydgoszczy w dniach 16-17 maja 2009r.

W pięknej Hali „Lucniczka” (ok. 5.000 widzów!), jednym z najnowocześniejszych tego typu obiektów w Polsce udział w Pucharze Europy wzięło około 320 zawodników i zawodniczek z Polski, Japonii, USA, Kanady, Rosji, Łotwy, Estonii, Ukrainy, Białorusi, Francji, Niemiec, Holandii i Belgii.

Nasz klub reprezentowało trzech zawodników w konkurencji knockdown:

Łukasz Mazur (- 80 kg), który sięgnął po srebro tocząc w świetnym stylu 3 pojedynki, ulegając m.in. z powodu kontuzji i choroby koledze z Reprezentacji Tomaszowi Krysiakowi z Lubuska.

Również srebrny medal zdobył



debiutujący na tej rangi imprezie Piotr Cieśliński (-65 kg), który w eliminacjach pokonał przed czasem zawodnika z Legnicy, w półfinale pokonał po świetnej i wyrównanej walce doświadczony Grzegorz Kowalski z Zabrza (w tej walce Piotrek walcząc ze złamanym palcem dłoni!), w finale ze względu na kon-

tuzję musiał poddać walkę.

Trzeci nasz zawodnik – Maciek Giziński (- 70 kg) na swojej drodze miał bardzo trudnych zawodników – w dwóch pierwszych walkach spotkał się on bowiem ze świetnymi Rosjanami (uznawanymi za jednych z najlepszych zawodników na świecie), pierwszego z nich pokonał w

fantastycznym stylu, w kolejnym starciu musiał jednak uznać wyższość swojego kolejnego oponenta z Rosji (późniejszego zwycięzcy tej kategorii) ostatecznie plasując się na wysokim III miejscu!

Aldona Hawer

Juniorskie derby miasta dla Karkonoszy

W minioną środę na stadionie przy ul. Lubańskiej odbył się derbowy mecz ligi okręgowej juniorów pomiędzy KKS Jelenia Góra a zespołem KS Karkonosze Jelenia Góra.

W pierwszej połowie meczu gra była bardzo wyrównana i zacięta, zespoły stwarzały wiele sytuacji podbramkowych, a jedną z nich KKS zamienił na bramkę, a dokładnie Przemysław Paszkowski. Druga połowa zaczęła się od silnego ataku zespołu gospodarzy, które nie przyniosły zdobyczy bramkowych. Karkonosze dzielnie odparły natarcie podopiecznych Krzysztofa Pietrzaka i od 55 minuty to zespół Dariusza Michałka dominował na

boisku zdobywając dwa gole. Pierwszą bramkę strzelił w 70 minucie Sławomir Sobczak, a 15 minut później ten sam zawodnik asystował przy bramce Mateusza Galki. Mecz zakończył się wynikiem 1:2. Karkonosze zgarniając całą pulę utrzymali fotel lidera klasy okręgowej juniorów. Trener Dariusz Michałek dziękując obydwu drużynom za dobrą postawę i sportową walkę.

Aldona Hawer

KKS Jelenia Góra

- KS Karkonosze Jelenia Góra 1:2

Skład Karkonoszy: Sender Bartłomiej, Kieć Krzysztof, Palimąka Tomasz, Jurkowski Maciej, Biskubski Tomasz, Jurczyk Tomasz (Szpila Maciej), Korcuś Adam, Sobczak Sławomir (Dutkiewicz Jakub), Smolak Marcin, Kostka Filip (Grecki Cyprian), Galka Mateusz.

Karkonosze z Pucharem Polski!

Piłkarze Karkonoszy Jelenia Góra wygrali w Mirsku finałowy mecz Pucharu Polski na szczeblu jeleniogórskim z Tomaszowem Bolesławieckim 2:1.

Jeleniogórzanie wygrali ten mecz zasłużenie, stworzyli więcej sytuacji bramkowych, niż ich rywale i gdyby nie świetnie spisujący się tego dnia brakarz drużyny z Tomaszowa Bolesławieckiego wynik mógł być o wiele wyższy. Bramki dla naszego zespołu zdobywali Maciej Wojtás i Konrad Kogut. Ten pierwszy z rzutu karnego w 40 minucie, a drugi w 80 minucie strzelił gola z gry.



Europejski Tydzień Sportu dla Wszystkich

XV edycja Sportowego Turnieju Miast i Gmin to największa impreza sportu masowego w Polsce rozgrywana po raz pierwszy w ramach Europejskiego Tygodnia Sportu dla Wszystkich. Celem głównym imprezy jest aktywizacja ruchowa jak największej liczby Polaków.

W roku bieżącym, TAFISA (Trim And Fitness International Sport For All Association) zaprosiła Polskę do udziału w planowanym na 2010 rok Europejskim Tygodniu Sportu dla Wszystkich. Ministerstwo Sportu i Turystyki zleciło przygotowanie

tego przedsięwzięcia Krajowej Federacji Sportu dla Wszystkich. Podjęcie szybkich decyzji sprawiło, że Polska stała się prekursorem tego ruchu i Europejski Tydzień Sportu dla Wszystkich przeprowadzi już w 2009 roku, rozszerzając formułę XV Sportowego Turnieju Miast i Gmin oraz wydłużając termin jego realizacji na dni: od 26 maja do 1 czerwca 2009 r. - od Dnia Matki do Dnia Dziecka. Wydarzenia te wywodzą się z światowego Dnia Sportu Challenge Day, który w nie zmienionej formie odbywa się 27 maja.

Już dzisiaj wiemy, że w Europejskim Tygodniu Sportu na terenie

miasta organizowanych będzie wiele ciekawych imprez sportowo - rekreacyjnych, chcemy pochwalić się nimi w województwie i Polsce.

Międzyszkolny Ośrodek Sportu w Jeleniej Górze, włączając się w ogólnopolską i europejską inicja-

tywę, promującą aktywność ruchową i zdrowy styl życia, zaprasza do udziału w imprezach sportowych.

Aldona Hawer

PIZZERIA DALMACJA u Złotka Konkurs

Odpowiedz na pytanie i wygraj:

1. Zaproszenia na pizzę o wartości 40 zł

PYTANIE:

1. Skąd pochodzi nazwa „Dalmacja”?

A/ Góra

B/ Region

C/ Miasto

Dane osobowe:

Imię

Nazwisko

ADRES E-MAIL

Odpowiedzi prosimy przesyłać do 30 maja na adres M.C Skłodowskiej 13/2 z dopiskiem „Konkurs Dalmacja”

empik KONKURS

Odpowiedz na pytania i wygraj:

1. płyty CD pt.Emotions z autografem Krzysia Gómiak

Gratis do każdej nagrody „Limerykiem dookoła Jeleniej Góry” autorstwa Grzegorza Żaka.

PYTANIA:

1. W poniedziałek 1 czerwca w jeleniogórskim Empiku odbędzie się próba bicia rekordu Polski, który ma szansę zostać zapisany w Polskiej Księdze Rekordów i Osobliwości. Rekord dotyczyć ma napisanych przez mieszkańców Jeleniej Góry najdłuższych w Polsce, a może i na świecie, życzeń skierowanych do dzieci z całego świata. 1. czerwca przyjdź więc do Empiku i dołącz swoje pozdrowienia! Akcję nieprzypadkowo zorganizowano właśnie

1 czerwca, który obchodzony jest jako:

a/ Międzynarodowy Dzień Dziecka

b/ Dzień Rekordów

c/ Pierwszy Dzień Lata

2. W sobotę, 23. maja o godzinie 15:00 w jeleniogórskim Empiku odbędzie się spotkanie dyskusyjne z zespołem Coma, który nie tylko opowie o swojej działalności artystycznej, ale przede wszystkim promował będzie swoją najnowszą płytę (do nabycia w Empiku). Jak brzmi tytuł tej płyty? (odpowiedzi szukaj również w portalu <http://www.jelonka.com/>, w zakładce:

a/ Trendowaty chłopiec

b/ Hipertrofia

c/ Powierzony klucz

Dane osobowe:

Imię

Nazwisko

Kontakt

Poprzedni konkurs wygrali:

1. Katarzyna Drajewicz - płyta CD „Debiut” autorstwa „Czesław Śpiewa”
2. Artur Głogoski - książka „Powierzony klucz” Małgorzaty Lutowskiej

PROGRAM

26 maja 2009 , godzina 9.30, boiska do siatkówki basen miejski ul. Sudecka

PIŁKA SIATKOWA PLAŻOWA DZIEWCZĄT SZKÓŁ GIMNAZJALNYCH

27 MAJA 2009, godzina 9.30, hala sportowa MOS ul. Złotnicza
HALOWA PIŁKA NOŻNA SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

28 maja 2009 , godzina 10.00, stadion lekkoatletyczny ul. Lubańska

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH

29 maja 2009, godzina 8.30, korty tenisowe ul. Noskowskiego
TENIS ZIEMNY DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW SZKÓŁ GIMNAZJALNYCH

30 maja 2009, godzina 10.00, boiska przy MDK ul. Skłodowskiej
OTWARTY TURNIEJ TRÓJEK KOSZYKARSKICH

31 maja 2009, godzina 11.00, boisko Orlik przy ZSOiB
OTWARTY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ

1 czerwca 2009, godzina 9.00, stadion ul. Złotnicza
TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ Z OKAZJI „DNIA DZIECKA”

Fot. - Raczynski

Ruszyły Rajdowe Samochodowe Mistrzostwa Polski



XV edycja Sportowego Turnieju Miast i Gmin to największa impreza sportu masowego w Polsce rozgrywana po raz pierwszy w ramach Europejskiego Tygodnia Sportu dla Wszystkich. Celem głównym imprezy jest aktywizacja ruchowa jak największej liczby Polaków.

Równolegle z Rajdem Elmot-Krause została rozegrana runda Rajdowego Pucharu Polski 3 Rajd Świdnicki. Zwycięstwo w klasyfikacji generalnej wywalczyła załoga Szeja / Szeja (Honda Civic).

W rajdzie startowała jeleniogórska załoga Marcin Stywryszko / Szymon Rosik (Honda Civic), która

zajęła 35 miejsce w klasyfikacji generalnej i 7 w klasie. Gdyby nie 50 sekundowa kara (5 minut spóźnienia na PKC) jeleniogórzanie stanęliby na najniższym stopniu podium w klasie A6.

T. Raczynski

Fot. - Raczynski



Fot. - Raczynski



Zasłużony remis Karkonoszy

Piłkarze Karkonoszy Jelenia Góra zremisowali po dobrym i zaciętym meczu w Dzierżoniowie z tamtejszą Lechią 1:1.

Piątkowy mecz można nazwać meczem o piątą lokatę, o którą oba zespoły będą walczyć do końca sezonu. Przed tym spotkaniem oba zespoły miały po tyle samo, 37 punktów i każdy z nich nie grał dotychczas najlepiej. Lechia nie przegrała u siebie od trzech spotkań.

Nasi piłkarze, mimo niezbyt ciekawej sytuacji w klubie, potrafili się zmobilizować i mimo, że wywieźli tylko jeden punkt, pokazali, że są drużyną z charakterem. A nie było im łatwo zremisować, ponieważ od 10 minut spotkania w bramce KSK stał... zawodnik z pola Tobiasz Kuźniowski. Karkonosze pojechały na mecz tylko z jednym bramkarzem i niestety przydarzyła się dramatyczna sytuacja. Maciej Flisowski fatalnie sfaulował Michała Dubiela, który

został przewieziony karetką do szpitala. Obecnie nasz golkipier czuje się dobrze, ma jednak założonych osiem szwów i nie zagra już do końca sezonu.

Choć gospodarze prowadzili 1:0 po strzale z daleka Artura Charciarka, nie potrafili z nami zwyciężyć, gospodarze zmarnowali nie jedną akcję. Biało - niebiescy wyprowadzili szybki kontratak, po którym Krupa umieścił piłkę w siatce będąc w pozycji „sam na sam” z Kamieniarzem. W pozostałych 7 minutach losy meczu mogły się jeszcze odwrócić, ponieważ obie drużyny miały jeszcze niemalże stuprocentowe sytuacje strzeleckie, jednak żadna ze stron nie była na tyle skuteczna. Mecz zakończył się zasłużonym remisem 1:1.

Aldona Hawer

Lechia Dzierżoniów – KS Karkonosze Jelenia Góra 1:1 (0:0)

Skład KSK : Dubiel- Kolodziejczyk, Kuźniowski, Bijan, Siatrak, Adamczyk, Kotarba, Burszta, Krupa, Kogut, Kowalski.

Rezerwowi: Walczak, Rodziewicz, Kik, Zagrodnik.

Puchar Świata w Jakuszycach?

Szklarska Poręba jest kandydatem do organizacji Pucharu Świata w narciarstwie klasycznym. Najlepszy polski ośrodek narciarstwa klasycznego ma szansę stać się gospodarzem zawodów międzynarodowej rangi!

W miniony poniedziałek trzy osobowa delegacja Szklarskiej Poręby opuściła miasto i skierowała się w stronę Dubrownika (Chorwacja).

Szklarska Poręba przygotowania rozpoczęła kilka lat temu, gdy samorząd podjął w tej sprawie uchwałę, wyrażając wolę organizacji dużej międzynarodowej imprezy. Teraz przyszedł czas na realizację tych zamierzeń. W marcu władze miasta za pośrednictwem Polskiego Związku Narciarskiego, złożyły oficjalne zgłoszenie do FIS. Delegacja została zaproszona do Dubrownika, aby podjąć szczegółowe rozmowy.

- Takie zawody to szansa na promocję nie tylko Szklarskiej Poręby, ale regionu, województwa i całego kraju – powiedział przed wyjazdem burmistrz Arkadiusz Wichniak. - Jedziemy do Dubrownika z dużymi nadziejami. Podczas kongresu liczymy na mocne poparcie Polskiego Związku Narciarskiego. Cieszę się, że nasze starania już poparli m.in. Minister Sportu, Marszałek Województwa i Starosta Jeleniogórski. Otrzymałoby też list z poparciem m.in. od władz sąsiedniego Harrachova. Wiem, że Julian Gozdowski, prezes Stowarzyszenia Bieg Piastów i twórca narciarskiego sukcesu Szklarskiej Poręby, będzie za nas trzymać kciuki.

Szklarska Poręba i trasy przygotowane przez Stowarzyszenie Bieg Piastów to jedyne miejsce w Polsce, gdzie już dzisiaj można organizować zawody międzynarodowej rangi. Tylko tutaj są trasy z ważną homologacją FIS. Warto tu wspomnieć, że Polana Jakuszycka była rezerwowym miejscem dla organizatorów tegorocznych Mistrzostwa Świata w Libercu. Gdyby tam zabrakło śniegu, zawody w narciarstwie biegowym, w których dwukrotnie triumfowała Justyna Kowalczyk, przeniesione zostałyby właśnie na Polanę Jakuszycką.

Mistrzynie Świata i zdobywczyni Pucharu Świata Justyna Kowalczyk podczas marcowej konferencji w hote-

lu Bornit podkreśliła, że w Szklarskiej Porębie-Jakuszycach są doskonałe warunki do uprawiania narciarstwa biegowego.

Justyna jest jedyną zawodniczką z Polski, która zdobyła Puchar Świata, a w jej macierzystym kraju nigdy nie były rozgrywane zawody o tej randze. Minister Sportu Mirosław Drzewiecki powiedział, że jest szansa na zorganizowanie Pucharu Świata, lecz nie ujawnił w tej kwestii żadnych szczegółów.

Szklarska Poręba to największy w Polsce i Europie Środkowej ośrodek narciarstwa biegowego, oferujący prawie 150 km tras. Miasto położone jest na styku dwóch pasm górskich: Karkonoszy i Gór Iżerskich zapewniających doskonałe warunki śniegowe i klimatyczne.

Plany inwestycyjne obejmują m.in. budowę nowej strzelnicy biathlonowej, powiększenia budynku technicznego, w którym powstaną nowe szatnie oraz prasowe pomieszczenia komentatorskie, parkingi, zaplecze sanitarne, trybuny, a także odbudowę linii kolejowej. Pieniądze na ten cel obiecało Ministerstwo Sportu i Sejmik Dolnośląski. Zakończenie prac zaplanowane jest na rok 2010. Wkrótce turyści, narciarze i kibice będą mogli wygodnie i bezpiecznie dojechać pociągiem na zawody sportowe albo trening. Trwa właśnie odbudowa linii kolejowej Szklarska Poręba - Harrachov (Czechy).

Trasy biegowe są bardzo cenione przez zawodników. Już dzisiaj cztery z nich mają ważną homologację FIS (najwyższe kategorie D i E). Dlatego oprócz Biegu Piastów, rozgrywany jest tu wiele innych imprez, w tym rangi Mistrzostw Polski.

Szklarska Poręba oferuje bogatą ofertę gastronomiczną, noclegową (10 000 miejsc) i kulturalno-rozrywkową. W całym regionie jest ponad 35 tysięcy miejsc noclegowych i dziesiątki atrakcji turystycznych.

Aldona Hawer

Sportowcy nie zapomnieli o Papieżu

„Sportowcy Dolnego Śląska w podziękowaniu dla Jana Pawła II w rocznicę urodzin” – pod takim hasłem ruszył w niedzielę z Placu Ratuszowego rajd rowerowy.

Rajd ruszył z Jeleniej Góry do Chmielenia przez Proszówkę i Radoniów, a miał na celu upamiętnienie 89 rocznicy urodzin sługi Bożego Jana Pawła II przez sportowców i ludzi z nim związanych.

W uroczystej mszy świętej u honorowego Kapelana Sportowców ks.

Szymona Bajaka uczestniczyli cykliści jeleniogórcy z I-KTK-N, skoczkowie narciarscy: olimpijczyk Ryszard Witke z synem Robertem. Koszykarskie sławy trener Mirosław Trześniewski z małżonką Elżbietą, Edyta Koryzna oraz Mieczysław Młynarski i Jacek Bukiel. Ikona „Spartakusa” Eugeniusz Sroka z synem Rafałem. Była też Natalia Małaszewska i trener Ireneusz Taraszkiewicz. A także: świetny pięściarz Jan Żeleźniak, były

piłkarz z Lubina Bogdan Pisz. Jeleniogórską piłkę ręczną reprezentowali trener Zdzisław Wąs z Martą Oreszczuk, Anną Fursewicz i Marzeną Stochaj. Kajakarze kajak polo z Leśnej z Jackiem Sztubą. Piłkarki nożne z AZS KK z prezesem Arkadiuszem Rzepką oraz prezes PZŁ Henryk Jurzak z młodymi adeptami łucznictwa oraz prezes OZPN Andrzej Kowal, piłkarze i piłkarki z Chmielenia.

Aldona Hawer

Odwołany sparing

Niestety na mecz w hali przy ul. Złotniczej, póki co będziemy musieli poczekać. Sparing, który miał się odbyć w piątek (22maja) pomiędzy KPR Jelenia Góra a HCS Neustadt-Sebnitz został odwołany z powodu licznych kontuzji piłkarzy z Niemiec. Nowy termin rozegrania meczu nie jest jeszcze znany.

Rewitalizacja Jeleniej Góry w programie z Czterech Stron Miasta

W gościnnych progach pałacu Paulinum w Jeleniej Górze spotkali się jeleniogórscy samorządowcy i społecznicy zainteresowani rozwojem miasta. Prezydent miasta, Marek Obrębalski, radny klubu Jelenia Góra XXI, Janusz Lindner, właściciel domu gościnnego Willa Nova, Paweł Kucharski, szef stowarzyszenia mieszkańców i sympatyków alei Wojska Polskiego, Jędrzej Hałatek. Dyskusja Rozmowę prowadził Wiktor Marconi.

Jelonka.com - Panowie, jak jest w Jeleniej Górze, czy mamy być z czego dumni? Prezydent mówił tydzień temu o osiągnięciach, dyskusja pod tą rozmową była bardzo burz-



liwa. Jak więc jest w naszym mieście?

Paweł Kucharski - Jest dosyć prząśnie, to co Jelenia Góra ma do zaproponowania nie rozwiązuje dylematu czy miasto ma być dla mieszkańców, czy dla turystów? Jelenia Góra ma szansę i potencjał, żeby zostać kurortem, niestety, nic w tym kierunku nie robi. Ani oferta hotelowa, ani gastronomiczna, ani rozrywkowa nie zaprasza. Nie ma dużo dla ludzi z zewnątrz. W każdym mieście Rynek jest miejscem które żyje i o 22 nie się nie zamyka. Każdy kto pojedzie do Poznania, Wrocławia czy do Monte Casino w Sopocie wyjdzie o północy, usiądzie w ogródku, napije się wina i pospaceruje. Tymczasem w Jeleniej Górze Rynek o 22 umiera z powodu protestów mieszkańców. Jeśli ktoś mieszka w Ryнку musi się liczyć, że będzie głośniejszy. Jeśli mieszka naprzeciwko kościoła, wie, że mu proboszcz będzie dzwonił.

Jelonka.com - Tak jest na Ryнку, a jak jest na Wojska Polskiego, czy też brakuje życia nocnego?

Jędrzej Hałatek - Też go brakuje, ale powstałiśmy głównie dlatego, żeby coś się zmieniło na Wojska Polskiego, żeby ulica była piękniejsza, a ruch samochodowy mniejszy. Mieszkańcy są niezadowoleni z tego, jak ta ulica wygląda. Brakuje elewacji, które po wyremontowaniu byłyby piękne. Zaniebane są podwórka, brakuje zieleni, bo przecież trzeba wycinać stare i zaniebane od lat drzewa.

Jelonka.com - Panie prezydencie, różne punkty widzenia, problemy konkretne. Z jednej strony polityka inwestycyjna, z drugiej przyziemne potrzeby mieszkańców. W jakim kierunku zdąża miasto i co robi magistrat?

Marek Obrębalski - Stan mia-

sta zawsze jest różnie oceniany przez mieszkańców i przez ludzi którzy przyjeżdżają tutaj na krótko. Mieszkańcy szukają czegoś innego natomiast turyści jeszcze innego. Jelenia Góra jest skazana na bycie miastem turystycznym i uzdrowiskowym. Nie zgodzę się z panem, że nic w tym kierunku nie robimy. Każde przedsięwzięcie ma fazę przygotowawczą, fazę montażu finansowego i fazę wykonawczą. Wiele takich przedsięwzięć zainicjowaliśmy, wspomnę tu chociażby o termach Cieplickich. Zdaję sobie sprawę, że niepokój mieszkańców alei Wojska Polskiego narasta. Ale proszę zauważyć, że znacząca część budynków to własność prywatna, a domy zarządzane są przez wspólnoty mieszkaniowe. Przygotowany był projekt rewitalizacji alei Wojska Polskiego, którego efektem są analizy, studia rewitalizacji, wykonalności projektów. Przez kilka lat mylnie informowano mieszkańców o jego celu. Od dawna mówiłem, że ten projekt służy jedynie przygotowaniu dokumentacyjnemu, nie ma na celu wykonania prac remontowych. Zdaję sobie sprawę, że niektóre rejon miasta wymagają rewitalizacji. Dlatego przedstawiliśmy radzie miejskiej takie projekty na okres do 2013 roku. Musieliśmy dostosować się do priorytetów określonych w Regionalnym Programie Operacyjnym, priorytet miasta. Dlatego tam aleja Wojska Polskiego nie mogła być uwzględniona, ponieważ dominuje tam funkcja mieszkaniowa. Natomiast wnosimy o środki na inne obszary, tereny powojkowe, byle koszary przy ulicy Podchorążych.

Jelonka.com - To są konkretne projekty, ale nam chodzi bardziej o kierunki. Czy miasto powinno żyć, być dynamiczne?

Marek Obrębalski - Na pewno, ale w tym szeroko rozumianym ożywieniu, kulturalnym, kuli-

narnym miasto jest tylko jednym z partnerów. W tym muszą brać udział restauratorzy, przedsiębiorcy. Razem coś zrobimy żeby piękna przestrzeń śródmiejska ożyła dzięki naszym wspólnym staraniom.

Paweł Kucharski - Trzeba koniecznie coś zrobić, ale ciągle się tylko mówi, że są plany, że coś powstanie, że jest na papierze, że są podejmowane działania. Jak trzy lata temu przyjechałem tutaj i zainwestowałem to nie tylko na podstawie walorów kotliny, które są niezaprzeczalne, ale też na podstawie tego co słyszałem i czytałem. Miał być aqua park, miały być inne inwestycje. A co jest? Dalej slysze, będzie, powstanie, zbudujemy. To za mało.

Janusz Lindner - Rada miejska przychyliła się do każdej propozycji mającej na celu poprawę warunków mieszkaniowych, warunków socjalnych, ofertę turystyczną. Nie ma radnego, który byłby przeciwny pozytywnym zmianom. Rada jednogłośnie przyjęła program rewitalizacji, który jednak nie spełnia oczekiwań wszystkich mieszkańców. On obejmuje zaledwie 1,5 procenta powierzchni miasta. Dlatego zwracam się do pana prezydenta z apelem, aby pan mocno się pochylił nad pozyskaniem większych pieniędzy na rewitalizację.

Jelonka.com - W innych miastach oferta rozrykowa, kulinarna, kulturalna jest bardzo obszerna. Tymczasem w Jeleniej Górze jest to oferta bardzo ograniczona. To nie wydają pieniądze i płacą na przykład panu Pawłowi, który zainwestował w mieście. Czy to może się zmienić?

Marek Obrębalski - Pozwoli pan, że się z tym zupełnie nie zgodzę. Mówi pan, mierny stan Jele-



niej Góry, oferta kulturalna jest bardzo bogata. Mamy doskonałą filharmonię, teatr jeleniogórski jest ceniony na Dolnym Śląsku i całym kraju. Nieprawda, że nie ma co zjeść, gdzie się przespać, nie ma czego zwiedzać.

Paweł Kucharski - Gdyby było tak świetnie jak pan mówi, panie prezydencie, to inwestorzy turystyczni by stawiali kolejne hotele w Jeleniej Górze. A tymczasem jakoś nie widać kolejnych chętnych. Oferta gastronomiczna jest jednostronna bardzo, bo na Ryнку są takie same ogródki piwne w których można zjeść pierogi. Ważne jest też pytanie jakiego turysty chcemy ściągnąć, czy takiego plecakowego który szuka najtaniej, czy ze średnim portfelem. Jelenia Góra jest tak prząśnie, że dla tego drugiego oferty prawie nie ma. Ani kulinarniej, ani handlowej.

Marek Obrębalski - Jelenia Góra powinna być dla każdego turysty, dla tego plecakowego i dla tego szukającego luksusu. Uważam, że oferta dla każdego jest coraz szersza. Każdy przedsiębiorca wie jak reagować na potrzeby klientów i jak zmieniać swoją ofertę aby była rentowna. Nawet nie wysłę wpływać na menu w jeleniogórskich restauracjach.

Jelonka.com - Panie Jędrzej, pan też reprezentuje Partię Demokratyczną, która reprezentuje rzemieślników i małych przedsiębiorców.

gdyby mieli po temu warunki. Słabe strony to na pierwszym miejscu kiepska władza. Począwszy od kadencji pani Czernow, przez obydwie panie Kusiaka aż na pana Obrębalskim kończąc. Kolejna sprawa to źle zorganizowana gospodarka komunalna. Zbyt droga woda, brak segregacji śmieci. Nie ma kreowania nowych miejsc pracy, w sektorze produkcyjnym, które raczej znikają niż się pojawiają. Tylko to może zatrzymać młodych, wykształconych ludzi. Zapaść w sferze mieszkaniowej. To wszystko prowadzi to ciągłego odpływu młodych ludzi, którzy mówią, że

Czy można u nas prowadzić działalność.

Jędrzej Hałatek - U nas też wysokie są czynsze, które stanowią duży element obciążający działaczy. Na przetargach stawki bywają nadmiernie windowane.

Janusz Lindner - W 90 procentach lokale użytkowe są sprywatyzowane, zostaje garstka która też pewnie zostanie sprzedana. Na te prywatne czynsze nie mamy żadnego wpływu. Spotykam się też ze wspólnotami mieszkaniowymi z placu Ratuszowego, które robią wszystko, aby nie zmienić zapisów o ciszy nocnej. To jedna z odpowiedzi, czemu nic się nie zmienia.

Paweł Kucharski - Panie prezydencie, konkretnie, kiedy w końcu powstaną te inwestycje o których pan mówił już wcześniej, jaka perspektywa, 5 lat, 10, 15 lat?

Marek Obrębalski - Rozstrzygnięcia w sprawie term cieplickich już pod koniec czerwca. Zrealizujemy ją w dwa lata. Jeśli pieniądze nie będzie miasto zapłaci za całość. Jesteśmy od dłużeni i możemy te 50 milionów wydać z miejskiego budżetu. Obwodnica południowa, już praktycznie mamy przyznane te środki, na odcinek od Grabarowa do ulicy Sudeckiej. To pierwszy etap. Centra handlowe są coraz bliżej rozpoczęcia, zarówno na Kilińskiego jak i obok parkingu wielopoziomowego.

Dialogi Jelonki



O silnych stronach Jeleniej Góry, słabościach oraz o polityce jeleniogórskich władz.

W kolejnym odcinku z cyklu Dialogi Jelonki Wiktor Marconi rozmawia z Robertem Prystromem, szefem stowarzyszenia Wspólne Miasto, który od lat jest w ostrej opozycji do władz miejskich.

Wiktor Marconi - Proszę powiedzieć, jakie są mocne strony, słabe strony, szanse a

jakie zagrożenia dla naszego miasta?

Robert Prystrom - Silne strony to znakomite położenie na styku granic, przy głównych szlakach komunikacyjnych. Kolejna to niebywałe walory widokowe. Kotlina jeleniogórska to jedna z nielicznych, która ma takie widoki na otaczające ją góry. Następnie to tradycje historyczne, które praktycznie nie są wykorzystywane. Na pewno kapitałem są ludzie, dynamiczni, pracowici. Mamy cztery szkoły wyższe i tysiące studentów, którzy mogliby zostać w mieście,

chcieliby nawet tutaj zostać, bo im się bardzo podoba, ale nie ma pracy, nie ma mieszkań, nie ma perspektyw. Nakłada się na to coraz bardziej odczuwalny w Jeleniej Górze kryzys gospodarczy. On jeszcze spotęguje te tendencje.

Wiktor Marconi - Będzie praca w galeriach handlowych, z którymi pan walczy przeciw?

Robert Prystrom - To rabunkowa gospodarka, stawianie nowych galerii w centrum miasta, gdzie będzie najwyżej niskopłatna, nie

Odyseja Jelenia Góra–Afganistan

**Mieliśmy gdzieś ze trzy-
sta kilo bagażu, w gu-
stowych pojemnikach
od jeleniogórskiej Polfy.
Było nas tylko dwóch. Ja
i Jerzy. Z tym wszystkim
wylądowaliśmy w Mo-
skwie. Mieście dla nas
egzotycznym. Na Szere-
mietewie lądowały sa-
moloty z zagranicy. Żeby
lecieć dalej trzeba było się
przemieścić na Wnuko-
wo, czyli przejechać całą
Moskwę.**

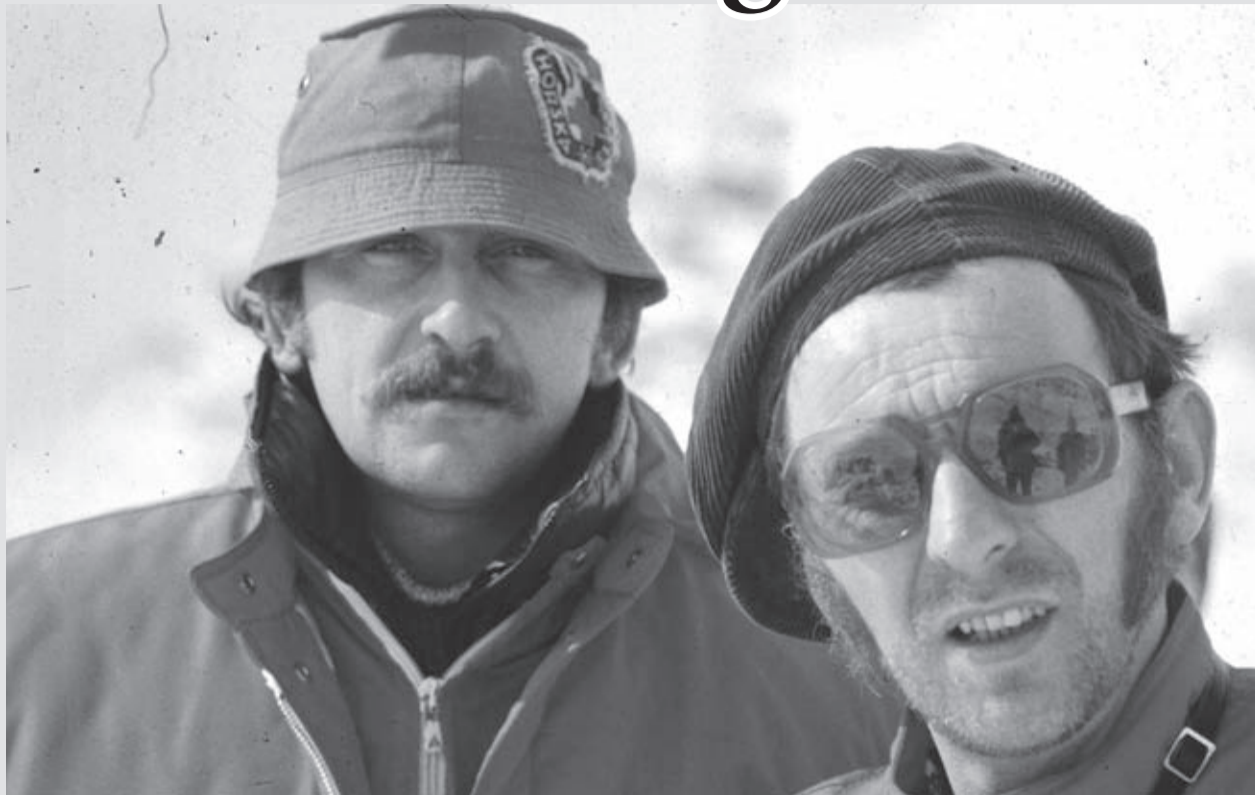
Droga przez Imperium

Zaraz po odebraniu bagażu zaopiekował się nami jakiś młody człowiek. Ku naszemu zdumieniu przeprowadził nas przez bramkę dla VIP ów. I załatwił autobus. To było dziwne bo autobus jakby na nas czekał. Normalny rejsowy autobus. Kierowca jakby nigdy nie przewiózł nas przez całą Moskwę i wziął za to tylko trzydzieści rubli. Cały przelot przez Sojuz był pełen przygód, była walka Jurka z dwumetrowym murzynem, milicja. Rano na lotnisku Wnukowo spotkaliśmy jeszcze dwie polskie wyprawy na dach świata; toruńską i warszawską. Było zdecydowanie raźniej „bo w kupie”. Pierwszy raz spotkaliśmy się z różnicą czasu. Wylecieliśmy z Moskwy o godzinie 11, a wylądowaliśmy w Duszanbe, stolicy republiki kirgiskiej, o godzinie 19. Duszanbe przywitało nas upałem i sympatią miejscowych lotniskowych bagażowych. Tuż poza lotniskiem miejscowi trafi-

liśmy na lokalne „herbaciarnie”, czyli ognisko, osmolony czajnik i niezliczone ilości herbaty. Mówili po tadżycku, kłeli po rosyjsku i to jak. Na moje pytanie, dlaczego nie klną po swojemu, jeden z nich odpowiedział. Widzisz, nasz język jest bardzo stary i kulturalny, nigdy nie było w nim takich brzydkich słów. Dlatego klniemy w ich języku, tu siarczyście splunął. Dwie godziny po nas doleciała reszta ekipy. Była jeszcze całodniowa podróż pociągiem i tak dotarliśmy do granicznego miasta Termez. Miasto leży nad Amu- Daria, potężną rzeką która oddzielała Radzieckich Ludzi od Afganistanu. Rzekę można było pokonać tylko małym statkiem zwanym szumnie promem, który pływał chyba raz w tygodniu. Po drodze był zabawny incydent z „małpami”. Małpy to przyrząd służący do wspinania się po linie, asekuracji itp., tak nazwany. Przetłumaczono to na rosyjski dosłownie- objeżdżana. Radziecki celnik przeglądając celną listę zapytał a gdzie klatka?, jaka klatka? No na te małpy. Radziecki czasami mieli poczucie humoru. Celnik Afgański nie był taki dokładny, wziął tylko jeden aparat fotograficzny i kilka butelek wódki, co tam napisał „robaczkami” w paszportach i byliśmy wolni. Byliśmy w krainie górskich marzeń, w Afganistanie, kraju fascynującym historią, krajobrazami ludźmi i tysiącem nieznanym nam spraw.

Inny świat

W oczy najbardziej rzucały się kobiety zasłonięte od stóp



do głów burkami, przemyskające pod płotami. Druga rzecz, która zrobiła na nas wrażenie to targowanie się o cenę. Trzecia to załatwienie każdej czynności urzędniczej wymagało czasu i bakszyszu czyli łapówki. Afganistan od kilku lat się demokratyzował. Nie było już króla, tylko premier Daud. Afganistan otwierał się na świat. Młodzież wyjeżdżała na studia, w tamtych latach sporo Afganów studiowało też w Polsce. W Afganistanie byłem po raz drugi, po raz pierwszy w 1975 ale był to raczej przejazd

głównymi drogami. Teraz byliśmy z Jurkiem w samym jego środku. Wynajętą ciężarówką wszystkie trzy wyprawy musiały przejechać przez cały Afganistan, między innymi prze leżącą na wysokości ponad trzech tysięcy metrów przełęcz Salang. Komunikacja w Afganistanie to osobny rozdział. Po pierwsze, Afganistan nie ma kolei żelaznej. Przez całe wieki, władcy tej pięknej krainy izolowali ten kraj i jego mieszkańców od świata zewnętrznego. Afganistan zawsze stanowił „wrzący tygiel”, wewnętrznych plemiennych waśni. Skłócony wewnętrznie Afganistan konsolidował się i był nie do pokonania w przypadku zagrożeń zewnętrznych. Wykorzystując ukształtowanie terenu, umiejętność władania bronią. Afganiec dawał łupnia każdemu kto próbował ich podbić. Przekonali się o tym Anglicy tracąc na początku XIX wieku prawie 130 tysięczną armię. Przekonali się też Rosjanie. Przekonają się też pewnie i Amerykanie. Nie wróżę sukcesów i tej interwencji. Szkoda, że i my Polacy maczamy w tym palce, bo w tym kraju mieliśmy opinię raczej dobrą.

Dobre skojarzenia

Opowiadano nam, że niedaleko Kabulu jest kawałek linii kolejowej i stoi lokomotywa ofiarowana przez Piłsudskiego kró-

lowi Ammanulachowi. Niestety opowieści tych nie mogliśmy zweryfikować. Namacalnym za to dowodem polskiego wkładu w rozbudowę Afganistanu były drogi. Budowane i przed i po wojnie. Wyprawy górskie to nie tylko wspinaczka. Wyprawy to również poznawanie świata i czasami odkrywanie miejsc jeszcze nieznanymi. Zatem podróżowanie po tym kraju bez własnego pojazdu z dużym bagażem było mocno utrudnione. Jeździło się okazją. Telepaliśmy się więc wynajętą ciężarówką w kierunku naszych górskich celów. Najciekawszy był przejazd Doliną rzeki Kokczy. Wyboista i kręta droga biegła gdzieś tysiąc metrów nad rzeką. Głębokie wyboje pozwalały na rozwijanie szybkości w granicach trzydziestu kilometrów na godzinę. Niektóre zakręty trzeba było brać na dwa razy. Dodatkową „atrakcją” tej jazdy było słońce i niemiłosierny kurz no i telepanie na wybojach. Jedni z nas zwyczajem afgańskim okutani „po uszy” chronili się przed słońcem i kurzem inni rozebrani do pasa, ze stoickim spokojem, przyjmowali trudy podróży. Tylko czasami z niektórych ust w dolinę Kokczy wylatywała prośba: „Boże, dwa piwa, takie zimne oszronione. Jedno wypiję szybko, a drugie będę smakować.” Pod koniec podróży zmęczony kierowca po-

prosił o zmianę. Byłem jedynym kierowcą „od ciężarówek”. Byłem też ciekaw jak się tez takimi cudami jeździ. Wsiadłem do kabiny wrzuciłem bieg i pojechaliśmy. Takie głupstwo zrobiłem po raz pierwszy i ostatni w życiu. Nie sprawdziłem hamulców. Bo kiedy chciałem zahamować przed jakąś przeszkodą, rozległ się „radosny” syk uciekającego powietrza, a pedał hamulca łupnął o podłogę. Na szczęście szybkość na wyboistej drodze była niewielka, przy hamowaniu poradziłem sobie biegami. Moich heroicznych zmaganiach z hamulcami nie widział kierowca zwany Babą*, ponieważ spał jak suseł. I tak trochę zgrzytając biegami, trochę sycząc hamulcami, dotarliśmy do celu, a dokładnie do miejsca, skąd mogliśmy ruszyć pieszo karawaną z tragarzami.

* (Baba to kierowca ciężarówki, bardzo w Afganistanie szanowany zawód. Zwykle baba ma do pomocy dwóch kilnarów. Kilnar jedzie na stopniu z tyłu ciężarówki, szczególnie pod górę i w momentach krytycznych pod koła podkłada potężny drewniany klin. Tak więc zostałem też afgańskim Babą)

Marian Sajnog



wymagająca kwalifikacji praca. Druga sprawa to przygotowywany projekt sprzedaży Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej za grosze, bo mówi się o cenie 30 milionów złotych, za firmę, która ma 20 tysięcy odbiorców. W dodatku prezydent Obrębalski w swoim zarządzeniu zalecił doprowadzenie do finału przed końcem swojej kadencji.

Wiktor Marconi – Jakie są szanse naszego miasta.

Robert Prystrom – Pierwszą i najważniejszą, jest zmiana władzy

i to radykalna, łącznie z usunięciem koterii ze spółek miejskich, jak chociażby Wodnik. Trzeba uruchomić mechanizm ściągania do nas rzeczywistych inwestorów. Bo nie sa nimi firmy handlowe, nawet największe. Musi być też uruchomiona strefa ekonomiczna, gdzie mogą się pojawić firmy z branż: informatycznej, elektronicznej. Są do wykorzystania tereny po Jelchemie w kooperacji też z istniejącymi tam firmami. No i mieszkańcy, którzy za każdym razem, gdy dostaną szansę, wykorzystują ją jak najlepiej. Jak chociażby prywatyzacją mieszkań

i powoływanie wspólnot mieszkaniowych i doprowadzanie budynków do stanu kwitnącego.

Wiktor Marconi – Czym jest pańskie ugrupowanie, do czego dążycie i jakie są wasze mocne i słabe strony?

Robert Prystrom – W ramach stowarzyszenia działa kilka rad tematycznych, rada młodych, rada kupców i kilka innych. Ich członkowie są naszym kapitałem. Mamy silny program i będziemy o niego walczyć. Nas nie można kupić, bo nie idziemy na żadne

kompromisy dla interesu. U nas działają ludzie zewsząd, lewicy, prawicy, środka. Często mówią, że nie chcą działać w partiach politycznych, a tutaj nie są ograniczani.

Wiktor Marconi – Słabą stroną stowarzyszenia to brak reprezentacji w radzie miasta.

Robert Prystrom – Przecież wprowadziliśmy do rady miasta swoją reprezentację jak i poprzedniej kadencji, gdy przeforsowaliśmy między innymi sprzedaż mieszkań

za 1 procent. W tej kadencji, również weszliśmy do rady i uzyskaliśmy 5 mandatów. Ale potem dorosłe osoby zrejtrowały i postąpiły jak Judasz dwa tysiące lat temu. Jesteśmy otwarci na koalicję z każdą siłą, ale na pewno nie będziemy utrwałać obecnego status quo, tych układów i układzików. W Jeleniej Górze od lat odbywa się zwalczanie przeciwników nie argumentami, ale przez oszczerstwa, gnojenie ich i skazywanie na śmierć cywilną lub przedstawianie jako oszołomów.

Wiktor Marconi – Co pan zrobi, żeby kolejni radni nie odeszli, żeby nie sprzeniewierzyli się wyborcom?

Robert Prystrom – Będziemy lepiej sprawdzać wszystkich kandydatów, tak aby drugi raz nie sprzeniewierzyć się wyborcom, być wiernym poglądom na które ludzie oddali swój głos. Ja będę ubiegał się o mandat prezydenta miasta i z ewentualnymi radnymi zmienić to co się dzieje w naszym mieście.

REKLAMA

AUTO - CAMPING PARK

Jelenia Góra
ul. Sudecka 42
tel./fax (+48)
75 75 245 25
kom. 0607 34 01 62

POKOJE - BARDZO ATRAKCYJNE CENY
- CZYSTO - PRZYJEMNIE - WYGODNIE - PRZYTULNIE

www.camping.karkonosz.pl campingpark@interia.pl

REKLAMA

Restauracja
Przycup w Dolinie

Radomierz 1B
Janowice Wielkie
tel. 075 75 170 34

www.przycupwdolinie.pl

kuchnia polska

REKLAMA

AUTO KOMIS

Auto Komis Alfa
ul. Wincentego Pola 15 Jelenia Góra
tel. 075 64 14 051

SKUP, SPRZEDAŻ, KREDYTY BEZ ZAŚWIADCZEŃ
I BEZ WPLATY, SPROWADZANIE Z UNII

REKLAMA

DOMCEL Producent
Farb i Tynków
Akrylowych

Domcel Sp.z o.o.
ul. Wincentego Pola 39
Tel. (075) 643-88-78

czynne od 8⁰⁰ do 19⁰⁰
w soboty od 8⁰⁰ do 13⁰⁰
www.domcel.com.pl

REKLAMA

**KOMPUTERY
NOTEBOOKI
KASY
FISKALNE**

**KKF
KOMPUTERY**

KKF Jelenia Góra, ul. Wojska Polskiego 13,
tel. 075 64 16 570 (od Pn do Pt w godz. 9-17)

OPIEKUNKA do dziecka - pilne - dla uroczej 15 miesięcznej Sabinki. Praca od zaraz - osoba uczciwa, odpowiedzialna i bez nalogów - 603 483 652

OPIEKUNKA w Niemczech - do 80 letniego Pana z Alzheimerem, wymagana komunikatywna znajomość języka niemieckiego. Wynagrodzenie 1200 euro miesięcznie - 697 948 781

OSOBA do wypieku ciast - Cukiernia w Karpaczu poszukuje chętej osoby do wypieku ciast. Super warunki i miła atmosfera - 608 347 475

PANI do sprzątania - Firma zatrudni Panią do sprzątania biura. Wymagane referencje. Dzwonić od poniedziałku do piątku, godz. 11:00-17:00 - 075 643 24 21

PERFUMY FM - dobry zarobek zarabiaj i sprzedawaj - 601 346 378

POMOC biurowa - 800 zł plus premia - co miesiąc. Dobrze widziane studentki zaoczne. Praca od pn do pt. - 668 187 645

POMOC do kuchni - w restauracji w Jeleniej Górze - 606 991 160

POMOC kuchenna - zatrudnię - 668 373 376

POMOC kuchenna Łomnica - Pałac Łomnica Sp. z o.o. zatrudni od zaraz pomoc kuchenną - 075 713 04 60

POSZUKUJE koparki - do pogłębień stawu 6 arów - 605 258 024

POSZUKUJE dekarzy - od zaraz proszę dzwonić od 8 rano do 20 tej. - 512 826 334

POSZUKUJE murarzy - do pracy na budowie - 661 961 708

POTRZEBNA zmienniczka - do opieki (z własną działalnością gospodarczą) od 1.07. Osoba musi znać j.niemiecki aby kontaktować się z rodziną, referencje mile widziane renia.ozimek@vp.pl - 695 435 076

POTRZEBNY cukiernik - z okolic Jeleniej Góry warunki do uzgodnienia - 784 596 930

PRACA - Karpacz - szukam kelnerki do restauracji, na stałe, dobre warunki pracy - 509 683 666

PRACA - na farmie kwiatów - Oferujemy dobre warunki pracy, wynagrodzenie (5,73- 6 funtów/godz.) wypłacane, co tydzień, kontrakt podpisujemy bezpośrednio z pracodawcą. - 00447523580648

PRACA - Szachownica - Zatrudnię do pracy młodą kobietę na stanowisko sprzedawcy - kontakt w godzinach od 9:00 do 12:00. - 780 526 075

PRACA - w wypożyczalni płyt DVD - 075 753 15 45

PRACA dla kobiety - szukamy kobiety do pracy na camping ze znajomością języka niemieckiego albo angielskiego. Praca od początku czerwca - 691 019 981

PRACA dla konsultantek - Szukamy: inteligentnych, ambitnych studentek, wyróżniających się miłą

aparycją, elegancją, manierami. Zgłoś swoją kandydaturę ze zdjęciem i opisem doświadczeń na team.marketshare.eu

PRACA dodatkowa - Praca dodatkowa 500 - 2000 zł w charakterze konsultanta d/s zdrowego odżywiania i pielęgnacji skóry - 512 243 729 075 753 38 12

PRACA dodatkowa - szukasz dodatkowego zajęcia, zadzwonić - atrakcyjne wynagrodzenie prowizyjne - 075 752 38 28

PRACA na Florze - 075 75 26 298

PRACA na myjni ręcznej - 501 167 220

PRACA na rzecz OFE - Akwizycja za każdą umowę do OFE powyżej 20 zł składki z ZUS-u płacę od 300

REKLAMA

AUTO BANASIAK

Bogata oferta pojazdów używanych.
Kredyty, ubezpieczenia.

58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 171
tel. 075 75 506 09 kom. 0 502 212 400

REKLAMA

ZESPÓŁ SZKÓŁ LICEALNYCH I USŁUGOWYCH
ul. Leśna 5, 58-560 Jelenia Góra
Tel. 075 75 474 20, fax. 075 75 474 22

**OFERTA EDUKACYJNA:
DLA ABSOLWENTÓW GIMNAZJUM**

Technikum:
• kucharz
• żywienia i gospodarstwa domowego

Zasadnicza szkoła zawodowa:
• wielozawodowa np. fryzjer, murarz, tynkarz, betoniarz-zbrojarz, blacharz, lakiernik stolarz, złotnik i wiele innych
• kucharz małej gastronomii
• sprzedawca
• cukiernik, piekarz,

DLA ABSOLWENTÓW ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

Technikum uzupełniające
• technik żywienia i gospodarstwa domowego
• technik handlowiec

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

www.gastronom.yoyo.pl e-mail: zslu@neostrada.pl

REKLAMA

MONT-SAT
Sprzedaż, Montaż,
Serwis Anten Satelitarnych
i Zbiornych Instalacji TV-SAT
(domki, hotele, pensjonaty)

Zadzwoń po Fachowców z 14 letnią praktyką!

Autoryzowany Przedstawiciel

televizja na kartę **CYFRA+** **n**

ul. Wolności 52 (obok małej poczty)
58-500 Jelenia Góra
tel. 075 64 28 588

ul. Jagiellońska 19 (Cieplice)
58-560 Jelenia Góra
tel. 075 64 28 699

CENTRUM PODŁÓG PANELE - LISTWY - AKCESORIA

NAJNIŻSZE CENY W MIEŚCIE

ZAPRASZAMY Jelenia Góra -Cieplice tel.506-092-881
PN-PT 9:30 - 17:00 ul. Wolności 231 tel.665-416-430
SOBOTA 9:30 - 14:00 (przy stacji benzynowej)

REKLAMA

www.apedukacja.pl Infolinia: 0 801 400 300
posiadamy certyfikat ISO 9001:2000

AP EDUKACJA

szkoły policealne
licea dla dorosłych
kursy

**Jelenia Góra
ul. Konopnickiej 10
piętro I**
tel. (75) 754 12 97, 754 12 93
fax 752 56 28

informatyka,
grafika komputerowa,
prawo i administracja,
bhp,
hotelarstwo i turystyka,
taniec,
reklama i multimedia,
fotografia,
psychologia i socjologia,
opieka,
kosmetyka i fryzjerstwo,
wizaż, elektronika,
mechanika, elektryka,
architektura krajobrazu,
rolnictwo, florysta,
projektowanie wnętrz,
budownictwo,
finanse i ekonomia,
rachunkowość,
gastronomia, kelner,
kucharz, logistyka,
geodezja, optyka
i wiele innych

Ponad 100 zawodów i specjalności

**GADŻETOMANIA
KAŻDY WYGRYWA**

Czesne 0zł*
10 czesne 1 rok gratis dla wszystkich

Dołącz do nas!

Z tym ogłoszeniem do 30.05.2009
BEZ WPISOWEGO

* Dotyczy pierwszego semestru na wybranych kierunkach. Szczegóły promocyj w regulaminie Promok 2008 do wglądu w sekretariacie AP Edukacja. Ogłoszenie samodzielnego reklamowego oferty w rozporządzeniu kodeksu cywilnego.

REKLAMA

ASTOL® FABRYKA OKIEN JELENIA GÓRA
PCW, DREWNO, ALU ul. Sobieszowska 10
www.astol.com.pl tel. (075) 755 20 41

OKNA Z DREWNA ENERGOOSZCZĘDNE **promocja wiosenna** **OKNA Z PCW ENERGOOSZCZĘDNE**

Promocja - bez dopłaty: **Promocja - bez dopłaty:**

-SZYBY DWUKOMOROWE U=0,7 -SZYBY DWUKOMOROWE U=0,7

-PODWÓJNY SYSTEM USZCZELEK

Ogrody Zimowe

REKLAMA

**RESTAURACJA
DYSPENSA**
PIZZERIA KUCHNIA WŁOSKA

Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 29
CZYNNE OD 11⁰⁰ DO 23⁰⁰; tel. 0 784-603-153
Dowóz na terenie Jeleniej Góry - GRATIS

REKLAMA

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
INSTALACJE HYDRAULICZNE
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
DOCIEPLENIA

IZOTECH

510 193 501 izotech_jgora.republika.pl

REKLAMA

RESTAURACJA HEXA 66
Góra Szybowcowa

Jeżów Sudecki
mail: hexa66@szybowcowa.pl
www.hexa66.pl
tel. 0 509 15 66 60

ORGANIZUJEMY
- imprezy integracyjne dla firm - obsługa cateringowa imprez
- imprezy okolicznościowe - możliwość noclegu
- imprezy plenerowe

RADIO TAXI MERCEDES
Jelenia Góra 75 36 864

196 26

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
Zakupy na telefon
Odpalanie auta
Przesyłki kurierskie
Odprowadzenie auta
Obsługa imprez okolicznościowych
Przy dalszych wyjazdach negocjacja cen

RADIO TAXI MERCEDES
www.taxi-9626.pl
ORANGE *4444
bezpłatna infolinia 0 800 333 333

HH HOTEL * Halny**

PL 58-540 Karpacz, ul. Mickiewicza 10
tel.fax +478 75 761 93 63

www.hotelhalny.com.pl info@hotelhalny.com.pl

KRY-CHA
WOJCIECH CHADŹY

58-500 Jelenia Góra, ul. Groszowa 49/2
tel. 075 75 35 600 fax 075 641 22 21

POMIESZCZENIA do WYNAJĘCIA
na I i II piętrze

Dogodny dojazd
Parking
Okolice centrum miasta

W Szkole Tańca "Kurzak i Zamorski"
Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 2 (obok sklepu LIDL)
tel. 075 76 71 895 lub 0 601 919736

Auto-Komis „Dakar”
ul. Wolności 121,
58-500 Jelenia Góra
tel. 075 643 23 54,
0 507 10 02 28

www.dakar-68.gratka.pl dakar-68@o2.pl

- Przygotowujemy auta do sprzedaży
- Pomagamy bezpiecznie przeprowadzić transakcję
- Przyjmujemy w rozliczeniu samochody używane różnych marek
- 100% legalności aut
- Sprowadzamy auta na zamówienie
- Nisko oprocentowany kredyt na auta nowe i używane
- Kredytujemy samochody z poza komisju
- Kredyty dla firm i rolników
- Leasingi na samochody nowe i używane
- Procedury uproszczone (bez zaświadczeń)
- Gwarantujemy miłą, fachową obsługę i rzetelnie wykonanie usługi
- Skup samochodów gotówka natychmiast

RAMY do OBRAZÓW

Ramy do obrazów, lusterek, grafik itp. • 250 wzorów listew wszystkie wymiary ram • termin realizacji 3 - 24 godz.
Art. dla ARTYSTÓW MALARZY: farby, pędzle, akcesoria
Usługi szklarskie

Pod Koroną Jelenia Góra - Cieplice ul. Wolności 242a tel. (075) 75-503-25
pn-czw 9-17; pt 9-15; sobota nieczynne

MiraNo USŁUGI MOTORYZACYJNE

OD PON. DO SOB. 8³⁰-18⁰⁰

Jelenia Góra, ul. Chłopska 11 (wjazd od W. Pola)
Tel. 075 / 75 33 284
Fax 075 / 64 21 411

- Blacharstwo
- Lakiernictwo
- Bezdotykowe Mycie Samochodów
- Bezgotówkowe rozliczanie z firmami ubezpieczeniowymi

RADIO "TAXI" ŚNIEŻKA
JELENIA GÓRA
ul. Wiejska 29

TAXI 196 21 ŚNIEŻKA

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
Zakupy na telefon
Odpalanie auta
Przesyłki kurierskie
Odprowadzenie auta
Obsługa imprez okolicznościowych

075 75 35 835
0 800 700 600
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI

TELEFONY KOMÓRKOWE
Tel. 075 64 72 111

• telefony nowe i używane
• duży wybór akcesoriów
• serwis pogwarancyjny
• simlocki polskie menu
7 lat doświadczenia w branży!

Jelenia Góra, ul. Klonowica 13
na przeciwko Pogotowia Ratunkowego

TRANSPRIM

Oferujemy przewóz osób z adresu na adres na trasie Polska - Holandia. Wałbrzych, Jelenia Góra, Legnica, Bolesławiec. Atrakcyjne ceny!

Tel. (+31)613-267-475 lub (+48)696-914-103

ul. Małcużyńskiego). Cena – 1000 zł. + media. Kaucja - 2000 zł. - 608 134 616

WOJCIESZÓW - Stary dom po remoncie kapitalnym, 180/2999 m2, 6 pokoi, ciepłe, ładnie zagospodarowane wnętrza. 515 tys. CeLDOM, Katarzyna Leszczak - 601 622 219

WOLNY pokój - dla studentki na przeciwko UE. 200 zł. + rachunki (ok. 50 zł.), bez Internetu - 721 109 308

WYNAJEM pokoi - dla osób pracujących lub uczących się, Dziwiszów - 3 km od Jeleniej Góry - 516 067 924

WYNAJMĘ - 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój osobne wejście spokoj i cisza - 075 75 563 70

WYNAJMĘ - lokal handlowo-usługowy w centrum Kowar na parterze z dużymi witrynami okiennymi o powierzchni 42 m2 - 721 026 564

ZABOBRZE 1 - 3 pokojowe, umeblowane, kuchnia, wolne od zaraz - 075 752 53 86 61

ZABOBRZE 2 pokojowe małe - od 1 czerwca małe 2 pokojowe koło Ronda, niski czynsz, słabo umeblowane. Tylko prywatnie - pośrednikom dziękuję - 609 786 912

ZABOBRZE III kawalerka - wyposażona, do wynajęcia od zaraz - 695 989 948

2-3 pokojowe Zabobrze I, II - w rozsądnej cenie, może być nieumeblowane, do wprowadzenia od 27.06.2009r. - 600 768 544

3 pokojowe - na Zabobrze, umeblowana kuchnia - 691 593 131

3 pokojowe na dłużej - od sierpnia. Może być nieumeblowane. Przy rozsądnej cenie zapłacę za rok z góry. Pośrednikom dziękuję - 695 562 786/ 075 75 421 18

DLA zdecydowanego klienta - poszukujemy do wynajęcia od już kawalerki. Nieruchomości Żebrowscy - 505 074 854

DO 600 zł. - pilne - miła i uczciwa rodzina (2 osoby pracujące) bez nałogów z atutami pilnie wynajmie mieszkanie jakiegokolwiek do 600 zł + liczniki od zaraz - 665 248 514/609 973 851

DOM lub mieszkanie - dla zdecydowanego klienta w Janowicach Wielkich z ogrodem od 1 czerwca. Nieruchomości Żebrowscy - 509 156 552

DOM lub mieszkanie - W Janowicach Wielkich z ogrodem i miejscem na samochód. Dla zdecydowanego klienta od już. Nieruchomości Żebrowscy - 509 156 552

DWA pokoje - lub całe mieszkanie, bardzo komfortowe, wysoki standard, wyposażone - całe - 793 583 067

DWUPOKOJOWE - Zabobrze, 1100 zł. - 514 600 105

DZIAŁKA ogrodowa - na Osiedlu Pomorskim - duża murowana altana ok. 200 m3 nieuprawiana przez dłuższy czas - 692 124 507

AUTO KOMIS PE-TER

UBEZPIECZENIA
KREDYTY
PRZYJMOWANIE AUT W ROZLICZENIU

58-500 Jelenia Góra tel. 075 64 38 733
ul. Zgorzelecka 9 kom. 0509 963 753 0501 053 312
www.peter.autogielda.pl

Miejsce na
Twoją reklamę

AUTO KOMIS firma handlowa
ROBERT

ul. Wolności 59
Jelenia Góra
0 695-605-069
0 75 642-02-80

Przewozy Osobowe
do Niemiec i Holandii
Jeździmy z adresu na adres.
Z NAMI JEDZIESZ
JUŻ OD 150ZŁ!
tel. (075) 7526385
kom. 502 451 470

NIERUCHOMOŚCI CHCĘ WYNAJAĆ

3 pokojowe - mieszkania na dłużej. W rozsądnej cenie, płatne z góry za rok. Może być nieumeblowane - 695 562 786

KAWALERKA - najlepiej w Cieplicach lub w okolicy w cenie 400 zł. + wszystkie opłaty - 669 948 008

MIESZKANIE 2 pokoje - kuchnia, łazienka - 722 069 809

MIESZKANIE 2 pokojowe - z kuchnią i łazienką do 700 zł. w okolicach Małej Poczty! - 721 678 240

SZUKAM - mieszkania dwupokojowego lub kawalerki umeblowanego na parterze na 1 rok lub dłużej w Jeleniej Górze - 726392709

System osuszania murów
AQUAPOL

www.aquapol.pl

Technologia osuszania i zabezpieczania budynku

- Pełni zadanie izolacji poziomej
- Osusza jednocześnie wszystkie ściany budynku
- Skuteczność i pewność osuszania
- 20 lat gwarancji
- Fachowe doradztwo

AQUAPOL POLSKA CPV
Generalne Przedstawicielstwo w Polsce
58-160 Świebodzice ul. Żeromskiego 12
tel. 074 664 71 30 lub 074 854 58 91
fax 074 664 71 31 e-mail: aquapol@aquapol.pl

Konsultant Techniczny - Piotr Brągiel
kom: 0 665 432 200

Skład Opału, Materiałów Budowlanych i Nawozów
Stanisław Tyrła Spółka Jawna

SOMBIN

Oferujemy w ciągłej sprzedaży opału do pieców tradycyjnych i kotłów grzewczych nowej generacji.

POLECAMY

- węgiel
- koks
- ekogroszek (pieklorz, retopal)
- ekogroszek workowany (40kg/szt)
- miążwęglowy
- olej opałowy (ekoterm plus)
- piaski
- żwir
- cement
- wapno

biuro@sombin.pl, www.sombin.pl

ZADZWOŃ

- Jelenia Góra, ul. Łomnicka 075 752 40 91
- Jelenia Góra - Cieplice, ul. Dworcowa 075 755 15 27
- Wień, ul. Lipowa 075 713 64 35





NABÓR
ciągły
na
wszystkie
SEMESTRY

**NABÓR JESIEŃ 2009
(nauka od września)**

**LICEA I SZKOŁY POLICEALNE
DLA DOROSŁYCH**

**TYLKO BEZPŁATNE SZKOŁY
NIE MA ŻADNYCH UKRYTYCH
OPŁAT**

SEKRETARIAT
ul. M. Konopnickiej 23 I P.
Jelenia Góra, TEL/FAX 075 752 56 45,
www.cosinus.pl



ULTIMA Sp. z o.o.
ul. Fałata 1, 58-560 Jelenia Góra
tel. (075) 754 88 66, fax (075) 754 88 70
www.ultima.kia.pl

Witaj w świecie KIA Soul. Odkryj zupełnie nowy samochód pełny inspirujących pomysłów. Poczuj prawdziwą swobodę umysłu tworząc swojego Soula z szerokiej palety elementów stylizacji dostępnych na stronie www.kiasoul.pl. Pokaż wszystkim jak wygląda Soul po Twojemu. Dobrej zabawy!

 Infolinia: 0 801 542 542

 KIA MOTORS
The Power to Surprise

W zależności od wersji nadwozia i silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 4,6 do 6,5 l/100 km, emisja CO₂ od 122 do 200 g/km. Wartości rzeczywiste mogą być wyższe w zależności od warunków i stylu jazdy. Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na stronie internetowej www.kia.pl. Koszt połączenia z infolinią jest liczony za każdą rozpoczętą minutę połączenia jak za jednostkę taryfikacyjną.

SAJONY PREZENTY 

POSZUKUJE PRACOWNIKÓW

FAM

www.fam-poland.com

FAM POLSKA

Firma **FAM POLSKA Sp. z o.o.** powstała 08.09.1999 w Jeleniej Górze i jest firmą - córką Magdeburger Förderanlagen und Baumaschinen GmbH z siedzibą w Magdeburgu. Do zadań firmy **FAM POLSKA Sp. z o.o.** należy produkcja podzespołów i części do transporterów oraz ich dostawa do macierzystej firmy w Magdeburgu, gdzie służą do kompletowania urządzeń wykonywanych na całym świecie, jak np.: urządzeń przemysłu wydobywczego, portowych urządzeń załadunkowych i urządzeń portowych, urządzeń do zasilania elektrowni w węgiel i usuwania odpadów w elektrowniach.

FAM POLSKA Sp. z o.o. zaczęła działalność 03.01.2000 roku i obecnie zatrudnia blisko 100 pracowników w Jeleniej Górze i okolic.

Spawacz, Ślusarz

Miejsce pracy: Jelenia Góra

Wymagania:

- Uprawnienia podstawowe metodą MAG
- Znajomość symboli spawalniczych
- Orientacja w czytaniu rysunku technicznego



Forma kontaktu:

W przypadku zainteresowania niniejszą ofertą prosimy o przysyłanie aplikacji na adres:
monika.stelmach@fampl.pl

lub
„FAM POLSKA” Sp. z o.o.
ul. Karola Miarki 42
58-500 Jelenia Góra

Konstruktor

Miejsce pracy: Jelenia Góra

Wymagania:

- Wykształcenie wyższe o kierunku mechanicznym
- Znajomość rysunku technicznego
- Znajomość podstaw spawalnictwa
- Znajomość oprogramowania Autocad Mechanical
- Mile widziane doświadczenie oraz znajomość języka obcego

Oferta:

- Oferujemy pracę w stabilnej finansowo firmie
- Zapewniamy możliwość zdobycia cennego doświadczenia zawodowego
- Miła atmosfera

Uprzejmie informujemy, że skontaktujemy się wyłącznie z wybranymi kandydatami. Do przesyłanej oferty prosimy dołączyć oświadczenie: "Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb rekrutacji, zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. 2002 r. nr 101, poz. 926, ze zm.)".

(Nie)polski plac Piastowski

Reprezentacyjne miejsce Warmbrunn, które upodobali sobie właściciele okolicznych ziem hrabiowie Schaffgotschowie, wytyczone zostało już w wieku XVII. Na przełomie następnego stulecia magnaci postawili tam monumentalny zamek, swoją siedzibę. Traktem spacerowała królowa Marysienka Sobieska ze swoją świtą oraz wielu innych gości, którzy do cieplickich gorących źródeł przyjeżdżali na kurację.

... Lazienki znane przez kąpiele,

Przywabiają co roku różnorodnych gości wiele Budową swą, rozkładem i porządkiem mile, Która gorącą wodą tryskając paruje A na różne słabości cudownie skutkuje

Tak pisał o Cieplicach nieco częstochowskim rymem Bogusz Zygmunt Stęczyński, który jako człowiek pióra o słowiańskim rodowodzie dotarł do gorących źródeł w wieku XIX. Zapewne przechadzał się po cichym placu Zamkowym. Ten, hałaśliwy jedynie od czasu do czasu odgłosem końskich podków bijących o bruk, był niemal sielankową częścią uzdrowiska, zabudowaną głównie skromnymi kamieniczkami, wręcz chatami. Tam nocleg w ciągu letnich miesięcy, kiedy trwał sanatoryjny sezon, znajdowali ówcześni kuracjusze.

Plac w rozkwicie

Kiedy powstawał pałac Schaffgotschów okoliczny teren nazwano Schlossplatz, czyli placem Zamkowym. Część pozostała, którą w wieku XIX doprowadzono przez most do traktu łączącego uzdrowisko z Jelenią Górą, otrzymała miano Hirschbergerstrasse, czyli ulicy Jeleniogórskiej. 10 lutego 1900 roku przejeżdża tamtędy pierwszy tramwaj elektryczny, czyniąc ze spokojnego traktu „arterię” komunikacyjną, łączącą Cieplice z Jelenią Górą, głównie z myślą o coraz liczniejszych rzeszach chętnych na kąpiel w gorących źródłach, którzy z dworca z Hirschbergu tramwajem kołatali się około 40 – 50 minut do centrum Warmbrunn. To właśnie na ten okres przypada rozbudowa śródmieścia Cieplic. Wszystkich na Hirschbergerstrasse wita powstały pod koniec XIX wieku dom aptekarza z apteką na parterze. To dzisiejsza Apteka pod Koroną, zwana tak dlatego, że kamienicę miała wieńczyć korona, do naszych czasów



niezachowana. Projektantem kamienicy jest wzięty architekt jeleniogórski Walter. W 1915 roku budynek zostaje przebudowany. Ścięte naroże daje mu charakterystyczny kształt. Apteka cieszy się sporym zainteresowaniem, bo przez długi czas pozostaje jedynym „farmaceutycznym” przybytkiem w uzdrowisku.

Idąc w głąb Hirschbergerstrasse przechodzimy przez mostek nad rzeką Wrzósówką. Przeprowadzono ją bardzo wąską. Zwężona jeszcze bardziej przez tory tramwajowe, które zostały tam ułożone.

Jak w Londynie

Kuracjusza, który dojeżdża do Cieplic na początku wieku XX, kusi reklama hotelu Stadt London, dość pretensjonalnie nazwanego, z przyczyn niewiadomych, choć można doszukać się pewnych zbieżności z krajobrazem stolicy Anglii i uzdrowiska Warmbrunn. Ono właśnie w tamtych latach przeżywało szczyty popularności.

Budynek wzniesiony w 1900 roku zaprojektował i stał się jego właścicielem Emanuel Walter, ten sam architekt, który na deskach kreslarskich narysował wspomnianą Aptekę pod Koroną. Hotel był obszerny: składał się z dwóch części w dwupiętrowych kamienicach z poddaszem. Na parterze urządzono obszerną werandę i zapewne sale restauracyjne. Najdroższe pokoje miały balkony z widokiem na Hirschbergerstrasse. Z tańszych można było oglądać „zaplecze” Warmbrunn – skromne zabudowania i podwórka wzdłuż rzeki Kamiennej.

Wspomniana kamienica została dobudowana do innej, znów zaprojektowanej przez tego samego Waltera. Obłożony czerwona cegła klinkierową gmach służył od 1885 roku poczcie. Sądząc po stylu i budulcu, został on sfinansowany z kontrybucji Francuzów, którzy musieli zapłacić ówczesnym Prusom za przegraną wojnę. Gmach wyróżnia wieżyczka,

arkadowa dzwonnica, zakończona hełmem w kształcie cebuli.

Sporne słupki

Hirschbergerstrasse ciągnie się aż do początku fasady wspomnianego zamku Schaffgotschów. Spacerowicze widzą po drodze kolejny hotel „Pruski Dwór” (Pruessischer Hof) oraz wille, rezydencje bogatszych cieplickich mieszczan. Nieodłącznym elementem krajobrazu pozostaje wieża kościoła ewangelickiego pw. Zbawiciela oraz zabudowania plebani, na których do dziś można zobaczyć gmerk z datą powstania: 1777.

W okolicy jest cmentarz i pomnik poświęcony ofiarom I Wojny Światowej. Po przeciwległej stronie pomnika znajduje się kolejny hotel należący do rodziny Petersów. Teren Schlossplatzu (placu Zamkowego) wyraźnie wyodrębniają słupki z piaskowca połączone żeliwnymi łańcuchami, które nieco „odgradzały” posiadłość wielkiego rodu od reszty Cieplic. Była to raczej funkcja symboliczna. Słupki i łańcuchy miały zapobiec zbyt niemu zbliżaniu się powozów, dyliżansów i dorożek ciągniętych przez konie do zamkowych murów. Jednocześnie to ogrodzenie pochodzące z końca XVIII wieku na trwałe (do roku 2006) wpisało się w krajobraz tego miejsca.

Tramwaje czekały zegar tykał

Na początku wieku XX, jak już wspomnieliśmy, powstaje



linia tramwajowa. Naprzeciw siedziby właścicieli Cieplic i okolic, hrabiostwa Schaffgotschów, powstaje mijanka elektrycznych wozów, na które – aż do 1969 roku – będą czekać pasażerowie, chętnie korzystający z miejskiej komunikacji.

Za niemieckich czasów tramwaje jeździły od godz. 4. 30 rano do północy. Jeszcze w wieku XIX na placu montowane są latarnie gazowe, później śródmieście Warmbrunn nocą iluminowane jest już światłem elektrycznym.

Punktem orientacyjnym jest zegar uliczny zamontowany na narożniku kamienicy nr 7 znajdującej się niemal naprzeciwko wejścia do parku Zdrojowego. Do współczesności nie dotrwał.

Uzdrowisko targowisko

sko

Pewnie wielu dzisiejszych gości, kuracjuszy i mieszkańców śródmieścia Cieplic zdziwi fakt, że Schlossplatz był... potężnym targowiskiem. Widać to na archiwalnych zdjęciach. Plac nie może pomieścić tłumy zainteresowanych. Można się domyślić, że jarmarki miały raczej charakter ludyczny i okazjonalny.

W tłumie przeważają elegancko ubrane panie oraz panowie w cylindrach i melonikach. Ze straganów próbują wybić się w górę baloniki ograniczone sznurkami przymocowanymi przez sprzedawców.

Kto chce od tłumów odpaść, może udać się do biblioteki w pałacu Schaffgotschów. Podobno część zamku rodzina magnatów udostępniła wszystkim zainteresowanym, choć – sądząc po sfotografowanych wówczas pomieszczeniach zamku – ziały one pustką.

Rzeźnik i kupiec

Nieco dalej natrafiamy na charakterystyczną narożną kamienicę, która dzieli plac na dwie części. Od 1830 do 1880 roku istniała tam poczta konna, zlikwidowana po zbudowaniu wspomnianego gmachu poczty przy Hirschbergerstrasse. Potem kamienicę częściowo rozebrano. Na pozostałościach murów powstała ta, którą można podziwiać do dziś. Zbudowali ją miejscowi

kupiec i rzeźnik. Na parterze powstały sklepy, na piętrach – mieszkania. Budynek wyróżnia wieżyczka, która wpisuje się w krajobraz Cieplic wraz z dzwonnica kościoła św. Jana Chrzciciela.

Do historii przeszły budynki znajdujące się po przeciwległej stronie kupieckiej kamienicy. Zostały zburzone pod koniec lat 20. W gruzach legł także wielki basen. W ich miejscu, w 1931 roku powstał bardzo nowoczesny, jak na tamte czasy, kompleks uzdrowski (hotel, trzy



baseny i zespół budynków sanatoryjnych).

Bruk świadkiem likwidacji Bodaj jedynym niemy świadkiem historii placu Piastowskiego – taką nazwę nadano mu po 1945 roku, aby uczcić pierwszą polską dynastię panującą na Śląsku do 1675 roku – była jego brukowa nawierzchnia.

Ona także pokrywała Hirschbergerstrasse, którą po przejęciu Jeleniej Góry przez Polaków nazwano ulicą marszałka Michała Roli-Żymierskiego, a później – ulicą 1 Maja. Po przyłączeniu Cieplic do Jeleniej Góry w roku 1975 całość traktu zyskała miano Piastów.

Wcześniej zalano asfaltem historyczny bruk, a tramwaje zlikwidowano. Do pętli blisko Apteki pod Koroną dojeżdżały jeszcze do kwietnia 1969 roku, ale nie miały już wówczas dostępu na plac Piastowski.

Podobno hałasowały za bardzo i nie ułatwiały wypoczynku kuracjom. W miejscie mijanki przed zamkiem Schaffgotschów powstał... przystanek autobusów PKS, bo śródmieście uzdrowiska nie wyłączono z ruchu, a autobusy ze śmierdzącymi spaliniami uznano za nieszkodliwe dla uzdrowskiej strefy.

Aparat fotograficzny nieznanego kronikarza utrwalił na kliszy jeden z ostatnich odjazdów tramwaju sprzed siedziby ówczesnego urzędu miejskiego w Cieplicach (dawny pałac Schaffgotschów). Chętnych do odjazdu nie brakuje. A w sąsiednim sklepie ze słodyczami „Katarzynka” ustawia się kolejka, bo pewnie rzucili cukierki i czekoladki. Rzeźwiwość lat 60-tych epoki Gomułki, o którym mówiono, że za niego puste półki.

Precz z hotelami pałac dla mas

W hotelu „Stadt London” powstają mieszkania i są tam do dziś. Znika ozdobna weranda. Na parterze powstają lepsze lub gorzej zaopatrzone sklepy branży różnej. Znika pensjonat Petersów.

Tylko w jednej z kamienic pozostaje hotel zwany „Pod Różami”. Po remoncie dziś reklamuje się wystrojem w stylu fin de siecle.

Pałac Schaffgotschów przejmuje Politechnika Wrocławska, która jak niepodległości broni do dziś dostępu dla turystów do niektórych zabytkowych wnętrz.

Nieco ozywienia przynoszą na plac Piastowski lata 90-te wieku ubiegłego. Na parterze dawnego hotelu Pruessischer Hof powstaje owoc gastronomii epoki przełomu pizzeria Mafioso, swego czasu jeden z najlepszych tego typu lokali w stolicy Karkonoszy. Potem, w kamienicach zbudowanych po wyburzeniu walących się dawnych budynków urządziła się włoska restauracja, też podobno renomowana.

Przeszłość w terażniejszości

W swoim miejscu pozostaje poczta, choć nieco zeszpecona nieprzemyślanymi modernizacjami. Trwa Apteka pod Koroną, choć ma coraz więcej konkurencji. Śladu nie ma po kinie Piast działającym jeszcze w latach 80-tych w jednej z kamienic na placu Piastowskim.

(tejo).

ciąg dalszy cyklu w kolejnym numerze...

OZIEŃ DZIEECKA



**30 maja
1 czerwca
12.00 - 20.00**

Dmuchany plac zabaw dla wszystkich dzieciaków
Wata cukrowa i popcorn bez ograniczeń
Konkursy • zabawy • malowanie twarzy



CENTRUM HANDLOWE
e c h o
Jelenia Góra, al. Jana Pawła II 51



NOWE RENAULT CLIO.
BEZBŁĘDNIE DO CELU.

Już od 34 900 zł*.



www.renault.pl

Dzięciołowski Sp. z o.o.
58-506 Jelenia Góra,
ul. Paderewskiego 20,
tel. 75-434-20, 76-45-000
Tu m.in. elektroniczny tuning silników

**PRZYJDŹ NA
JAZDĘ PRÓBNĄ
W DNIACH
18 MAJA – 6 CZERWCA,
WEŹ UDZIAŁ
W LOTERII
I WYGRAJ
NOWE CLIO
Z NAWIGACJĄ.**

TOMTOM 

Renault zaleca 



* Podana cena dotyczy 3-drzwiowej wersji podstawowej Authentique 1.2 16V 65 i uwzględnia rabat. Oferta obowiązuje do 06.06.2009 r. Regulamin loterii dostępny w salonach. Na zdjęciu prezentowana jest wersja Clio Renault Sport. W zależności od wersji silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 4,4 do 7,5 l/100 km, emisja CO₂ od 116 do 179 g/km. Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na www.renault.pl

Dzięciołowski Sp. z o.o.
59-700 Bolesławiec,
ul. Bohaterów Getta 11,
tel. 735-32-08, 735-19-22
Tu m.in. montaż AutoGaz